

Dzisiaj prezent!



winogronowy szampon ANN HAIR – specjalnie dla naszych Czytelniczek

Tygodniowy



program TV



SOBOTA-NIEDZIELA
23 – 24 lutego 2002
cena 1,50 zł

ukazuje się od 1952 roku
nr 46 (15312)
nakład 58 000
Wydanie ABCD

redaktor wydania
Jarosław Jurkiewicz
Indeks 350249
ISSN 0137-9526

głos Pomorza

WYDANIE SŁUPSKIE

www.glos-pomorza.pl

Białogard • Bytów • Człuchów • Drawsko Pomorskie • Kołobrzeg • Koszalin • Lębork • Miastko • Polczyn Zdrój • Sławno • Słupsk • Szczecinek • Świdwin • Ustka • Wałcz

Kilkuset kierowców utknęło wczoraj w gigantycznym korku, który utworzył się na zasypanej śniegiem drodze krajowej między Słupskiem a Lęborkiem. – To skandal – krzyczeli zdesperowani kierowcy. – Nie chcemy tu nocować. Jednak służby drogowe przez wiele godzin nie były w stanie im pomóc

Horror na drodze nr 6

Przyczyną zatoru była kolizja TIR-a, który wpadł w poślizg i zablokował drogę w okolicach Nowej Dąbrowy. Intensywnie padający śnieg na dobre sparaliżował ruch. Ok. godz. 15 ten odcinek „szóstki” stał się kompletnie nieprzejezdny, a ludzie zostali uwięzieni w swoich autach. Zdenerwowani kierowcy przez całe popołudnie dzwonili do naszej redakcji z telefonów komórkowych, prosząc o interwencję. – To skandal, że przez tyle godzin nikt nie zainteresował się naszą sytuacją – żaliła się słupszczanka Maria Wańkowska. – Niektórym kierowcom skończyło się paliwo, inni próbowali bezskutecznie wydostać się z korka, co jeszcze bardziej pogarszało sytuację. W zatorze utknął m.in. mężczyzna z dwutygodniowym dzieckiem.

– Ludzie byli wściekli, niewiele brakowało, a doszłoby do rękoczynów – opowiadał pan Piotr ze Słupska. – Chcemy wejść do Europy, chcemy budować autostrady, a nie potrafimy nawet udroźnić drogi.

Pracownicy słupskiego Zarządu Dróg Krajowych, do którego dzwoniłmy wczoraj wielokrotnie, rozkładali ręce. – Pretensje do nas są niesłuszne – tłumaczyła Grażyna Rogulska, dyżurna słupskiego regionu ZDK. – Drogę zablokowały samochody, które za wszelką cenę chciały ominąć TIR-a. Nasze maszyny nie mogły nawet dojechać do zablokowanego odcinka.

Szef słupskiej drogówki, kom. Krzysztof Duszkiewicz: – Od strony Słupska i Lęborka wysłaliśmy poli-



Tak wczoraj o godzinie 16 wyglądała „szóstka”, ok. 10 kilometrów za Słupskiem. To co działo się dalej, kierowcy nazwali horrorem

cantów, którzy próbowali kierować ruchem. Zadania nie ułatwiali nam sami kierowcy, którzy zawracali, przez co tworzył się jeszcze większy zator.

Silny wiatr, który nawiewał śnieg z pół sprawiał, że na drodze krajowej zaczęły się tworzyć coraz większe zaspasy. W akcję włączyło się Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego oraz sam wojewoda. Do udroźnienia drogi wysłali z Lęborka

ciężki sprzęt, tj. pług wirnikowy. Taki sam wyruszył ze Słupska.

Dopiero przed godz. 20 kawalkada aut powoli ruszyła. Kierowcy odczuli ulgę. – Byliśmy przerażeni, kiedy policjanci, którym udało się do nas dotrzeć, zapowiedzieli, że będziemy musieli zostawić auta i ewakuować się. Jednak dokąd i jak – nie potrafili powiedzieć – opowiada jeden z kierowców.

Kilkugodzinny korek utworzył się

również na drodze Żelkowo-Główny. Mieszkańcy okolicznych wiosek częstowali kawą zmarzniętych i zdenerwowanych kierowców.

Poważne utrudnienia wystąpiły również na drogach powiatowych, szczególnie w gminach Ustka i Dębica Kaszubska. W Potęgowie w potężnej zaspie utknął autobus PKS-u. O 70 minut opóźnił się pociąg ze Szczecina do Olsztyna.

Jacek Cegła

w magazynie

- **Tysiąc złotych brał za oko** – ordynator Wiesław P. traktował szpital jak swój prywatny gabinet – str. 18
- **Miny, maski i stękania** – dlaczego politycy boją się walczyć o Środkowopomorskie? – str. 21



Coraz mniej pracy

Stopa bezrobocia na Pomorzu przekroczyła 20 procent i jest wyższa od średniej krajowej od 2,1 proc. Oznacza to, że już co czwarty mieszkaniec województwa jest bez pracy. Najgorzej jest w powiatach nowodworskim i człuchowskim, gdzie bezrobocie przekroczyło 35 proc. W styczniu w całym województwie przybyło ponad 7,7 tys. osób bez pracy. Obecnie jest ich 183,5 tys. To najczarniejsza statystyka w historii. (BE)

SYTUACJA W POWIECIE SŁUPSKIM – STR. 5

KONKURS „ŚWIĄTECZNE CZARY”

Czekamy na zgłoszenie finalisty

Dzisiaj (sobota) w godz. 8-11, przy telefonie – (0-prefiks-94) 311-90-99 lub 0 606-956-54 czekamy na zgłoszenie osoby, która zdobyła nagrodę główną – samochód Citroën Saxo. Dziś na str. 22 – więcej informacji o kończącej się zabawie, nagrodach, losowaniu dodatkowym i kolejnych laureatów. W poniedziałek powtórzymy liczby ze wszystkich kuponów w tym konkursie. (TG)

Druga w regionie słupskim

Po 40 latach oczekiwania ruszyła budowa człuchowskiej obwodnicy. Będzie miała ponad 3 kilometry. Koszt inwestycji szacuje się na 26 mln zł. Pracę przy budowie znajdzie 50 bezrobotnych

Pobłogosław Boże drogi – takim toastem Waldemar Kozłowski prezes Gdańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych „Skanska” uczcił rozpoczęcie budowy „małej obwodnicy” w Człuchowie.

Symboliczne grudy ziemi przetrzuli marszałek województwa Jan Zarębski, wicewojewoda Stanisław Kochanowski, a także władze powiatu i miasta.

Tej drogi miasto potrzebowało od lat. Wszyscy spodziewają się, że poprawi nie tylko bezpieczeństwo ruchu i odciąży centrum Człuchowa, ale pobudzi rozwój gospodarczy miasta, szczególnie w sferze usług.

Inwestycja ujęta jest w kontrakcie dla województwa pomorskiego, ale jak powiedział marszałek, fundusze na kontrakty mogą zostać zmniejszone o połowę. Na razie pieniędzy wystarczy na budowę pierwszego odcinka – od skrzyżowania ulic Wojciecha i Bolesława Chrobrego do Koszalińskiej. Większość wyłożył inwestor, czyli Generalna Dyrekcja Dróg. 10 procent kosztów pokryją samorządy miejski i powiatowy. Zarówno inwestor, jak i wykonawca (firma „Skanska”) są dobrej myśli. Zapewniają, że cała inwestycja zostanie zakończona w grudniu. Będzie to druga po lęborskiej ob-

wodnica w regionie słupskim. Kolejna ma powstać w Słupsku. Większość pieniędzy na jej budowę będzie pochodzić z funduszu PHARE (ok. 2 mln euro). Resztę dołoży samorząd.

W Bytowie pracę przy budowie pierwszego odcinka 4 kilometrowej obwodnicy mają rozpocząć się jeszcze w tym roku. Koszt inwestycji szacuje się na 16 mln zł.

W Miastku dopiero przygotowywane są projekty przebiegu obwodnicy. W zależności od ilości pozyskanych środków będzie miała 5, 8 lub 15 km. (RAM, KRAB, SEB)

WIĘCEJ O OBWODNICY CZŁUCHOWSKIEJ

STR. 7

REKLAMA

FIRMA VOX MAR-POL
INFORMUJE
że z dniem 25 lutego zostaje otwarty
NOWY SKLEP
w Słupsku przy ul. Przemysłowej 100
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

DOKTOR JUDYM
PRYWATNA PRAKTYKA LEKARSKA
WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ Z DNIEM
1 MARCA 2002
SŁUPSK UL. STARY RYNEK 5
(WEJŚCIE OD UL. BEMA) TEL. 8403-409
w godzinach 9.00-16.00
lek.med.A.Pardo

PROMOCJA

KUPON KONKURSOWY
ŚWIĄTECZNE CZARY
KUPON NR 58
Dzisiaj zakreślamy liczby:
137 217 302
471 538 636
CITROËN SAXO
CITROËN
A. DREWNIKOWSKI
Koszalin, ul. Piastowska 1, tel. 343 09 93/94

PULS DNIA

Po co UOP, co po UOP?

Barbara Piwnik, minister sprawiedliwości, znowu wczoraj straciła w oczach opinii publicznej. Czy tak dużo, jak wtedy gdy broniła wbrew prawdzie prokuratora Andrzeja Kaucza – trudno ocenić. W każdym razie zamiast pójść na posiedzenie sejmowej Komisji Skarbu, wysłała prokuratora Karola Napierskiego. Ten zaś nieudolnie przekonywał posłów, że widowiskowe zatrzymanie prezesa Orlenu Andrzeja Modrzejewskiego w przeddzień jego dymisji nie miało związku z planami ministra skarbu co do zmian w składzie zarządu tej wielkiej spółki. Zatrzymanie – warto przypomnieć – wyglądało jak polowanie na terrorystów: kilkunastu uzbrojonych ludzi, parę samochodów, aura tajemnicy – na dokładkę „całkiem przypadkiem” była przy tym kontrolowana przez SLD telewizja publiczna, która zrobiła z tego główną wiadomość dnia.

SLD zarzucał prawicy manipulowanie Urzędem Ochrony Państwa. Dlatego rządząc po niej, zamierza UOP rozwiązać. Całkiem nieświadomie (a może właśnie świadomie!) Sojusz dał niezbity dowód, że UOP jest wykorzystywany przez polityków w sposób budzący zastrzeżenia. Ale czy to, co powstanie w jego miejsce, nie będzie podatne na manipulacje? Mam wątpliwości. Szkoda tylko, że te gry toczą się także za moje, podatnika, pieniądze.

Andrzej Mielcarek

FLESZ



Lech Wałęsa przyjechał wczoraj na kurację do sanatorium Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych i Administracji w Kołobrzegu. Był oczekiwany już od południa, ale dopiero o godz. 16.30 dojechał na miejsce. Podróż z Gdańska utrudniała fatalna pogoda. W sanatorium na niecodziennego gościa oczekiwał dyrektor Ryszard Leszczyński wraz z naczelną pielęgniarką i szefem bazy zabiegowej. W holu zebrali się też grupka kuracjuszy, którzy wczoraj rozpoczęli turnus. – Lech Wałęsa z nami? Będzie normalnie chodził na stołówkę i na zabiegi? – nie dowierzali. Uwierzyli, gdy zobaczyli. Lecha Wałęsę, który kroczył uśmiechnięty, powitano brawami, wiązanką storczyków, pracownicy życzyli mu udanego pobytu. – Po to tu przyjechałem – odpowiadał rozradowany prezydent. – My również – wtórowali mu inni kuracjusze. Były prezydent natychmiast porozumiał się z nimi. – Chcę też trochę rzucić z siebie. Jak będę wyjeżdżał, chciałbym wyglądać jak pani – wskazał na jedną ze szczupłych pań. Kuracjusze mają nadzieję na lepsze poznanie „kolegi” podczas wieczorku zapoznawczego. (ED)

OKLASKI

...dla koszalińskich rotarian

Koszalińskie gimnazja i szkoły średnie mają szansę na bezpłatne wyposażenie pracowni internetowych w nowoczesne oprogramowanie i darmowy roczny dostęp do Internetu. Takie są, warte w sumie 80 tys. zł, nagrody w niezwykle atrakcyjnym konkursie ogłoszonym wspólnie przez kluby rotariańskie z Koszalina i niemieckiego Prenzlau.

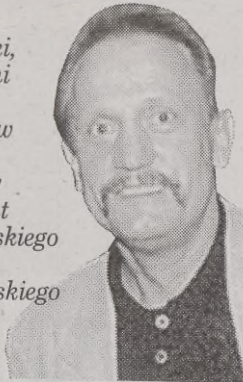
Przedmiotem konkursu jest wiedza na temat ruchu rotariańskiego – a także miast Prenzlau i Koszalina – opracowana i przedstawiona w dowolnej formie przez uczniów. Mogą to być prace plastyczne, wystawy lub prelekcje. Jeden warunek, jaki stawiają organizatorzy, to posiadanie przez startujące w konkursie szkoły pracowni komputerowej.

Nagrodzonych zostanie osiem szkół z Koszalina i powiatu koszalińskiego. Dodatkową nagrodą będzie wycieczka do Prenzlau dla przedstawicieli wyróżnionych placówek.

Zgłoszenia należy przysyłać do 31 marca pod adresem: restauracja „Zielony Młyn”, ulica Młyńska 33, Koszalin. Dodatkowych informacji udziela pan Andrzej Muszyński (tel. 34-22-433, 34-11-725).

Rotarianie (Rotary Clubs) to ruch skupiający ludzi różnych zawodów, cieszących się w swoich środowiskach

Wiesław Szopiński, wieloletni prezes browarów BROK, aktualny prezydent koszalińskiego klubu rotariańskiego



wysokim autorytetem. Często są ludźmi zamożnymi, choć duży majątek nie jest warunkiem przynależności do ruchu. Ich kluby istnieją na całym świecie. Prowadzą ożywioną działalność charytatywną.

Koszalińscy rotarianie w ciągu ostatniego roku, pod przewodnictwem Wiesława Szopińskiego, bardzo się uaktywnili. Fundują stypendia uzdolnionej młodzieży studiującej w kraju i za granicą. Zebrali większą część funduszy na pierwszy przenośny aparat ultrasonograficzny dla oddziału ginekologiczno-położniczego w koszalińskim szpitalu. Teraz razem z rotarianami z Niemiec fundują szkołę oprogramowanie i Internet za 80 tys. zł.

ZDZWIENIA

Pijany jak... pasażer z Karlina

Sześć promili alkoholu wykazał alkohol u 32-letniego mężczyzny z Karlina (woj. zachodniopomorskie), znalezione w czwartek przez policjantów w pociągu podmiejskim w Gdańsku. Początkowo policjanci sądzili, że urządzenie przekłamuje wynik badania. Powtórny pomiar potwierdził: karlinianin wypił tyle, że teoretycznie nie powinien przeżyć.

Choć lekarze uważają, że zawartość 4,5 promila alkoholu we krwi może zabić człowieka, odnotowano przypadki przeżycia przy znacznie wyższym jego stężeniu.

W 2001 roku 7,9 promila alkoholu w wydychanym powietrzu (pomiar taki uznaje się za zbliżony do poziomu alkoholu we krwi) wskazał alkohol podczas badania trzeźwości mieszkańca Łomży.

W kwietniu 1999 r. policja zatrzymała mężczyznę ze Śląska Cieszyńskiego, mającego we krwi 8 prom. alkoholu. Zatrzymany uciekał po włamaniu do sklepu monopolowego. W Szczecinie w 1998 roku u 39-letniej kobiety wykryto 8,2 prom. alkoholu. W tym samym roku w Kwidzynie (woj. pomorskie) policja drogowa wykryła u 63-letniego kierowcy auta osobowego 9,8 prom. (PAP)

PROSTO Z MOSTU

(94) 347-35-35

► Strefa Płatnego Parkowania w Słupsku wprowadziła wiele bałaganu i niesprawiedliwości. Miasto załatwiło obcą firmę, która nie jest w stanie sprostać wymaganiom. Jej niepowodzenie zrzuca się na podatnika. Urzędnicy ratusza nie mają problemu, bezpłatnie parkując auta za urzędem. Każdy inny obywatel musi płacić. To wielka arogancja tutejszej władzy w stosunku do zwykłego obywatela.

Jarosław Jasiński ze Słupska

► Taksówkarze muszą trochę zainwestować w swoją działalność i już obawiają się plaży. Od 20 lat znam taksówkarza, który zawsze narzeka na konkurencję, na małe dochody. Równocześnie co kilka lat zmienia samochód i utrzymuje niepracującą żonę. Trzyma się tego fachu, bo jak powiada – pietruszki sprzedawać nie będzie. Może dlatego, że wie, iż handlowcom manna z nieba nie spada, też inwestują, by przetrwać.

Czytelniczka z Koszalina

► Kolejny raz dobrano się do kieszeni najbiedniejszych. Teraz będziemy płacić dodatkowe składki za posiadanie działki. Wiadomo przecież, że takich ogródków nie uprawiają zamożni, tak też decyzja Trybunału Konstytucyjnego godzi w najbiedniejszych – emerytów i rencistów. Kto wie, czy już niedługo nie wprowadzą podatku od zbierania grzybów w lesie.

Marian M. z Koszalina

► Wprowadzenie dodatkowych opłat za użytkowanie ogrodów działkowych jest jak kopanie leżącego. Ludzie, w jakim kraju my żyjemy? Wygląda to tak: nas nie stać będzie na opłaty, gmina się nie doroobi, a zyskają inwestorzy, którzy zechcą zagospodarować tereny działkowe. To kolejny przykład, że biedny człowiek nie ma nic do powiedzenia. Najważniejsi są biznesmeni dorabiający się naszym kosztem.

Działkowicz z Koszalina
wysłuchała: (TG)

REKLAMA

OGŁOSZENIA
EKSPRESOWE

FIAT 126p (1986), stan dobry - 1200. 0-503-52-96-14.

MB 407 (1979), 6-osobowy, skrzynia. 0-692-380-381.

OKAZJA! Omega kombi (1991) 2.6 + gaz - 8 000. 0-502-322-231.

OMEGA. 0-59/840-30-57.

VW vento 1.9 TDI (1995). 0-59/811-34-68.

DWUPOKOJOWE - Słupsk
sprzedam. 0-602-363-219.

KURY nioski. Łebień 56.
0-59/811-34-67, 0-501-233-615.

BOKS (Wolności) dół - sprzedam,
wydzierżawię. 0-59/844-09-56.

SPRZEDAM obiekt (siedziba byłego
PFRONu) - Koszalin, Żwirowa 10,
działka (1504), parking, teren
ogrodowy, nieruchomości (380),
wszystkie media. Kontakt:
Gracjan Słupsk, Poznańska 42,
059/842-36-51, 842-65-56,
0-603-393-719.

KAWALERKA do wynajęcia. Słupsk,
0-604-98-28-19.

SIŁOWNIA „SHOGUN” ZAPRASZA.
SŁUPSK, 3 MAJA 77/3,
843-90-19.

LUDZIE



Ryszard Ulicki

Posel SLD z Koszalina po raz trzeci został członkiem 15-osobowej Rady Programowej Telewizji Polskiej w Warszawie

Z rekomendacji swojej partii zasiadał w radzie także w dwóch poprzednich kadencjach Sejmu (posłem jest po raz czwarty). Obecny szef Powiatowej Rady SLD w Koszalinie i wiceprez Rady Wojewódzkiej SLD w woj. zachodniopomorskim jest także po raz drugi członkiem sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

59-letni Ulicki, absolwent Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, był członkiem PZPR od 1969 roku aż do jej likwidacji. Pracował w partyjnej propagandzie, w latach 80. – redaktor naczelny rozgłośni Polskiego Radia w Koszalinie. W stanie wojennym był członkiem komisji weryfikującej politycznie dziennikarzy. Stanowisko w radiu stracił w wyniku transformacji ustrojowej, ale jak sam mówi, „został po prostu wyrzucony na zbitą mordę”.

Polityk, ale też harcerz, literat i autor tekstów piosenek (m.in. „Kolorowych jarmarków” i „Świat nie wierzy łzom”). Interesuje się socjologią, historią Chin i teorią gier. Zbiera stare zapalniczki i instrumenty dęte. Ma dwie córki i 8-letniego wnuka. Żona Maria jest polonistką i działaczką ZNP. (PIK)

GRY LICZBOWE

MULTILOTEK

2, 12, 19, 24, 28, 29, 30, 33, 35, 37, 41, 48, 56, 59, 60, 61, 63, 71, 75, 79.

NUMEREK

1. losowanie: 4, 11, 20, 30.
2. losowanie: 35.

Rada Polityki Pieniężnej obniża wciąż stopy procentowe, ale w bankach dzieją się rzeczy dziwne: oprocentowanie lokat maleje, ale kredyty nadal są bardzo drogie

Kiedy na niższych stopach zyskają kredytobiorcy

RPP wprawdzie nieznacznie, ale jednak systematycznie obniża od jakiegoś czasu stopy procentowe. W ostatnich miesiącach – o kilka punktów procentowych. Tymczasem klienci banków narzekają, że nie przekłada się to w takim samym stopniu na ofertę banków.

– Bank, w którym mam konto, obniżył oprocentowanie lokat, podniósł prowizję za obsługę konta, każde sobie płacić za każde zlecenie, a kredyty tak bardzo nie staniały. Poza tym banki żądają coraz większych zabezpieczeń i wypychają ludzi do różnych agencji, które narzucają prowizje albo proponują podejrzaną systemy. Wychodzi na to, że jesteśmy traktowani jak mieszek do wyciskania – nie ukrywa rozdrażnienia pani Janina ze Słupska. Według niej rząd powinien przystąpić do udzielania tanich kredytów, bo wówczas ludzie mogliby więcej kupować i drgnęłaby gospodarka.

– Struktura kredytów w bankach bardzo się różni. W zależności od celu i ryzyka, jakie ponosi bank, są wyższe lub niższe oprocentowane – tłumaczy Joanna Pawluk, dyrektor słupskiego oddziału PeKaO SA. – Trzeba też zauważyć, że w ciągu kilku miesięcy oprocentowanie kredytów spadło o kilka procent, ale recesja na rynku powoduje, że rośnie ryzyko udzielania kredytu, więc banki bardzo ostrożnie decydują się na obniżki ich oprocentowania.

Według dyr. Pawluk najtańsze są

kredyty z dopłatą z budżetu państwa. Wtedy banki pobierają tylko marżę. Z drugiej strony uważa, że klienci nie powinni się dziwić, że nisko oprocentowane są lokaty a vista (do natychmiastowego uruchomienia), bo banki na nich nie zarabiają, gdyż klient w każdej chwili może z nich wypłacić.

– Wyżej oprocentowane są lokaty długoterminowe, choć rzeczywiście obecnie nie dają wielkiego dochodu, ale tak samo jest teraz w gospodarce. Dlatego radzę korzystać z innych form zarabiania na kapitale. Funkcjonuje przecież wiele rozmaitych funduszy. One dają wyższe dochody niż lokaty – radzi dyrektor Pawluk, ale przyznaje, że wielu klientów się ich obawia i nie korzysta z nowości. Jedną z nich są banki na telefon, które oferują wyższe lokaty, ale wielu klientów obawia się, że ich pieniądze mogą nagle przepadnąć.

– Mówi się, że banki nie obniżają oprocentowania kredytów, bo wolą zarabiać na obligacjach Skarbu Państwa, które dają pewny zysk. To prawda, ale dotyczy to centrali bankowych, a nie terenowych oddziałów. My żyjemy z obsługi klientów i musimy zarobić na sobie, bo przecież i w bankach są zwolnienia – mówi anonimowo dyrektor jednego ze słupskich banków. Przyznaje, że z powodu kryzysu gospodarczego wielu osób likwiduje lokaty, bo woli inwestować w nieruchomości albo potrzebuje pieniędzy na bieżące wydatki.

Zbigniew Marecki

BANK	LOKATA (3 MIESIĄCE 10 TYS. ZŁ)	KREDYT KONSUMPCYJNY	KREDYT HIPOTECZNY
BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY	6,21 %	22,49% (gdy klient nie ma ROR-u w banku)	12,32 % kredyt w PLN 6,25 % kredyt we frankach szwajcarskich - CHF
PeKaO SA	4,50 % oproc. stałe 5,60 %	24 % oproc. zmien	13 % kredyt w PLN 11,89 % kredyt w CHF
BGŻ	6,15 % oproc. zmienne	17,15–17,50 % dla posiadaczy konta	15–14 % kredyt w PLN (oproc. zależy od udziału własnego i czasu kredytowania)
KREDYT BANK	7,50 % stałe 9,00 % zmienne	22,75 % kredyt w PLN (trzeba mieć konto w banku) 8,75 % kredyt w dolarach	14,76% kredyt w PLN 4,9 % w dolarach USA 6,84 % w EURO 6,16 % w CHF
BANK PKO BP	6,5 % stałe	16 % kredyt w PLN w gotówce dla posiadacza konta w banku	13,55% kredyt w PLN (do 25 lat, 80 % udziału) ok. 7% w EURO ponad 7% w CHF 6 % w dolarach USA

SPOSÓB NBP NA TAŃSZE KREDYTY

Jak poinformowała „Rzeczpospolita”, Narodowy Bank Polski chce użyć bankom komercyjnym. Poprzez operację zmiany nisko oprocentowanych obligacji na bardziej rentowne papiery zamierza powiększyć ich zysk przed opodatkowaniem o 300–400 mln zł. Szefowie NBP liczą, że banki wykorzystają te dodatkowe pieniądze na uatrakcyjnienie depozytów i kredytów. Ta zmiana ma nastąpić 28 lutego. Analitycy twierdzą jednak, że ta suma jest zbyt mała, aby nastąpiła znacząca zmiana oprocentowania lokat lub kredytów, bo banki nie mają co robić z lokatami, a kredyty są za bardzo ryzykowne, aby o nie zabiegać.

– Wielkiej zmiany nie będzie, bo rząd obecnie ma wpływ tylko na Bank PKO BP oraz BGŻ. Pozostałe banki są prywatne i do nich rząd nic nie ma, a ponieważ przewagę ma w nich kapitał zagraniczny, to one raczej będą wspierać zagranicznych przedsiębiorców. W ten sposób mści się krótkowzroczna polityka kolejnych rządów, które doprowadziły do tego, że straciły kontrolę nad polityką finansową polskiego systemu bankowego – uważa poseł Robert Strąk (LPR).

JAK STANIAŁY KREDYTY?

Banki komercyjne kupują pieniądze od Narodowego Banku Polskiego. Stąd poziom oprocentowania kredytów udzielanych im przez NBP ma wpływ na oprocentowanie kredytów, po które do banków udają się klienci. 26 października 2001 kredyt redyskontowy w NBP wynosił 15,5 procenta. Na koniec stycznia – 12 procent. Analogicznie kredyt lombardowy staniał z 17 do 13,5 procent.

Z WOKANDY

W koszty policji

Komendant słupskiej policji Waldemar Fuchs jest gotów wycofać pozew przeciwko byłemu policjantowi, który w czasie pogoni za piratem drogowym rozbił forda mondeo z videoradarem

W lipcu 2000 roku załoga policyjnego samochodu do ścigania przekraczających prędkość kierowców podjęła pościg za sportowym mitsubishi. Jego kierowca jechał z prędkością ponad 200 km/h. Na jednym z zakrętów w Potęgowie kierowca policyjnego mondeo stracił panowanie nad samochodem i wjechał do rowu. Okazało się, że radiowóz do zadań specjalnych nie był ubezpieczony.

Naprawa samochodu kosztowała 20 tys. zł. Wczoraj podczas rozprawy w Sądzie Rejonowym pełnomocnik komendanta zapowiedział, że prawdopodobnie policja odstąpi od oskarżenia. Kierowca, emerytowany już policjant Wiesław K., miał zapłacić ok. 6 tys. zł odszkodowania. Według policji nie ma większego sensu ścigać emeryta, a samochód i tak został naprawiony na koszt komendy. Waldemar Fuchs podejmie ostateczną decyzję w ciągu dwóch tygodni. (PJZ)

ŚLADEM PUBLIKACJI

Sadzonki za darmo

W artykule z 20 bm. pt. „Pójdą w las, zamiast w pole” pomyłkowo podaliśmy, że rolnik będzie musiał kupić sadzonki na zalesienie swojego gruntu. W słupskim starostwie wyjaśniono: koszt sadzonek sfinansuje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Za sprostowanie dziękujemy. (JOJ)

Szkoda, że olimpiada się kończy

Jak nasi czytelnicy emocjonują się rywalizacją podczas XIX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City?



Czesław Krynicki, emeryt ze Słupska:

► Mam dużo wolnego czasu i jak każdy prawdziwy kibic śledzę wydarzenia na olimpijskich arenach. Przed telewizorem spędzam po kilka godzin. Z zaangażowaniem oglądałem konkursy skoków narciarskich. Dziękuję Adamowi Małyszowi za chwilę radości. Zdobyć brąz i srebra to niepodważalny sukces polskiego sportowca, którego po powrocie z USA tak entuzjastycznie witano na lotnisku w Warszawie oraz w jego rodzinnej Wiśle. Każde igrzyska, muszą mieć swoich bohaterów. Dla mnie jest nim norweski biathlonista Ole Einar Bjoerndalen, zdobywca czterech złotych „krążków”. Podobają mi się dyscypliny sportowe, które są mało znane w Polsce: snowboard, curling i short track. Szkoda, że olimpiada się kończy. Na pewno w ostatnich konkurencjach będą jeszcze sensacyjne rozstrzygnięcia. Może w slalomie specjalnym o niespodziankę sprawi nasz alpejczyk Andrzej Bachleda junior.

Piotr Czerwinka, trener piłkarzy Wybrzeża Objazda:

► Oglądam relacje z igrzysk, choć niezbyt często. Z polskiej ekipy liczył się tylko Adam Małysz i według mnie nie zawiódł. Dwa medale dla Polski po trzydziestu latach oczekiwań to duży sukces. W wolnych chwilach emocjonuję się hokejem, ale w wykonaniu męskim. Według mnie finał będzie podobny jak u kobiet, a więc dojdzie do amerykańsko-kanadyjskiej konfrontacji. Inne sporty zimowe mnie nie interesują. Czekam na mistrzostwa świata w piłce nożnej.

Zanotował Krzysztof Niekrasz

Gmina może zażądać pieniędzy od działkowiczów

Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego gminy mogą wypowiedzieć działkowicom umowy darmowego wieczystego użytkowania. Jeśli skorzystają z tego prawa, koszty utrzymania ogródków wzrosną dwukrotnie

O orzeczeniu TK pisaliśmy wczoraj. Udało nam się dotrzeć do wyroku Trybunału. Uznał on za sprzeczne z prawem dwa zapisy nowelizacji ustawy o ogródkach działkowych z 1995 roku. Pierwszy nakazywał gminom obowiązkowe przekazanie w wieczyste użytkowanie gruntów użytkowanych przez Polski Związek Działkowców przed 1990 rokiem. Drugi mówił, że za takie użytkowanie gmina nie może brać pieniędzy.

– Wyrok Trybunału oznacza, że każdy samorząd będzie mógł wypowiedzieć działkowcom umowę wieczystego użytkowania i zażądać opłat – wyjaśnia Adam Jankiewicz, dyrektor gabinetu Prezesa Trybunału Konstytucyjnego. – Zmiany zaczną obowiązywać z chwilą publikacji wyroku w Dzienniku Ustaw.

Co to oznacza dla działkowców? Zdani będą na łaskę samorządów, które teraz same muszą zdecydować, czy opłatami pobieranymi od nich podreperować swoje budżety.

Władze Słupska jeszcze nie podjęły decyzji. – Czekamy na oficjalną publikację wyroku, wtedy zarząd do przemyśli – mówi rzecznik ratusza Czesław Lejnik.

Za to cieszy się burmistrz Debrzna Adam Stepień. Miasto procesowało się z Polskim Związkiem Działkowców dwa lata. Związek

chciał darmowego wieczystego, samorząd chciał pieniędzy. – Ale niewielkich – podkreśla Stepień. – Ostateczną stawkę ustali Rada Miejska, ale w grę wchodzi kilka groszy za metr kwadratowy rocznie.

Działkowcy się nie cieszą. – Sama mam działkę i wiem, ile trzeba w nią zainwestować – mówi Longina Ciesielska z zarządu PZD w Słupsku. – Są działkowcy, którzy uprawy traktują poważnie, mają truskawki, pomidorki, ogórki. Ale kiedy podliczyć ile zainwestowali w sadzonki, folie, altanki, czy ile im skradziono, wychodzą na zero. Pozostaje tylko przyjemność. To często emeryci, renciści. Gdy samorządy obciążą ich opłatami, nie będą mieli z czego zapłacić.

Grzegorz Borkowski

ILE KOSZTUJE OGRÓDEK

Do dzisiaj działkowiec płacił rocznie jedynie składkę na związek – 11 groszy za metr kwadratowy rocznie. Przy przeciętnej wielkości działki – 400 metrów kwadratowych, wynosiło to około 44 złote. Dochodziła składka na wodę i energię w altankach. Teraz koszty te mogą wzrosnąć nawet o sto procent, a więc do 88 zł.

KRAJ W SKRÓCIE

Skoczyli z trzeciego piętra

RADOM. Chcąc ratować się przed pożarem, rodzeństwo z Przysuchy koło Radomia wyskoczyło z okna mieszkania na trzecim piętrze. Osiemnastoletni chłopak ma złamaną nogę, jest poparzony. Jego pięć lat starsza siostra jest tylko potłuczona. Wyskoczyli przez okno po tym, jak zauważyli ogień w przedpokoju ich mieszkania. W drugim pokoju spała matka z młodszą, 13-letnią córką. Obie schroniły się na balkonie. Zostały ewakuowane za pomocą drabiny. Razem z nimi z bloku ewakuowano cztery rodziny, którym groziło zaccadzenie z powodu dużych ilości dymu. Rodzeństwo zauważyło pożar po pierwszej w nocy z czwartku na piątek. Ogień pojawił się w przedpokoju i – według straży pożarnej – musiał długo się rozwinąć, zanim został dostrzeżony. Do pożaru doszło prawdopodobnie z powodu wady instalacji elektrycznej.

Czterech włamywaczy, 300 włamań

WARSZAWA. W szajce czterech włamywaczy zatrzymanych na gorącym uczynku przez stołeczną policję działał poszukiwany od dawna 61-letni Bogusław M., zwany Profesorem. Mężczyźni są podejrzewani o dokonanie około 300 włamań w Warszawie. Grupa specjalizowała się w otwieraniu skomplikowanych zamków, sejfów i kas pancernych. Według ustaleń policji, zatrzymani okradli wiele mieszkań, dyplomatów i obcokrajowców. Po dokonaniu kradzieży dokładnie zamykali drzwi i sejfy – tak, że pokrzywdzeni nie zawsze od razu orientowali się, że ich okradziono.

Łódzka afera – dwoje na wolności

ŁÓDŹ. Sąd Okręgowy w Łodzi uchylił wczoraj areszt wobec dwóch osób zamieszanych w aferę w łódzkim pogotowiu. Są to właściciel oraz pracownik zakładu pogrzebowego. Podjęcie decyzji o zwolnieniu z aresztu siedmiu innych podejrzanych uzależnił od wpłaty kaucji po 10 tys. zł.

Adwokaci pozostałych podejrzanych (trzech lekarzy, sanitariusza, kierowcy karetki i dwóch osób związanych z firmami pogrzebowymi) także złożyli zażalenie na aresztowanie. Prokuratura zarzuciła im przyjmowanie lub wręczanie łapówek w zamian za informacje o zgonach pacjentów. Sąd Rejonowy zdecydował o ich aresztowaniu, ponieważ zachodziło podejrzenie mactwa.

Pod koniec stycznia „Gazeta Wyborcza” i Radio Łódź ujawniły, że w łódzkim pogotowiu handlowano informacjami o zgonach, a być może celowo zabijano pacjentów. Media podały, że niektórym chorym wstrzykiwano pavulon, lek zwiadcujący mięśnie, co powodowało ich śmierć. Do tej pory nikomu z zatrzymanych w tej sprawie nie przedstawiono zarzutów zabójstwa.

O udział w aferze w łódzkim pogotowiu podejrzanych jest dotychczas 17 osób. Zatrzymano 15. (PAP)

REKLAMA

Ze względu na konieczność wykonania prac na urządzeniach energetycznych, wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniach:

26.02.02 r. godz. 8–14.30 Witkowo, Siecie

27.02.02 r. godz. 9–11 Swołowo

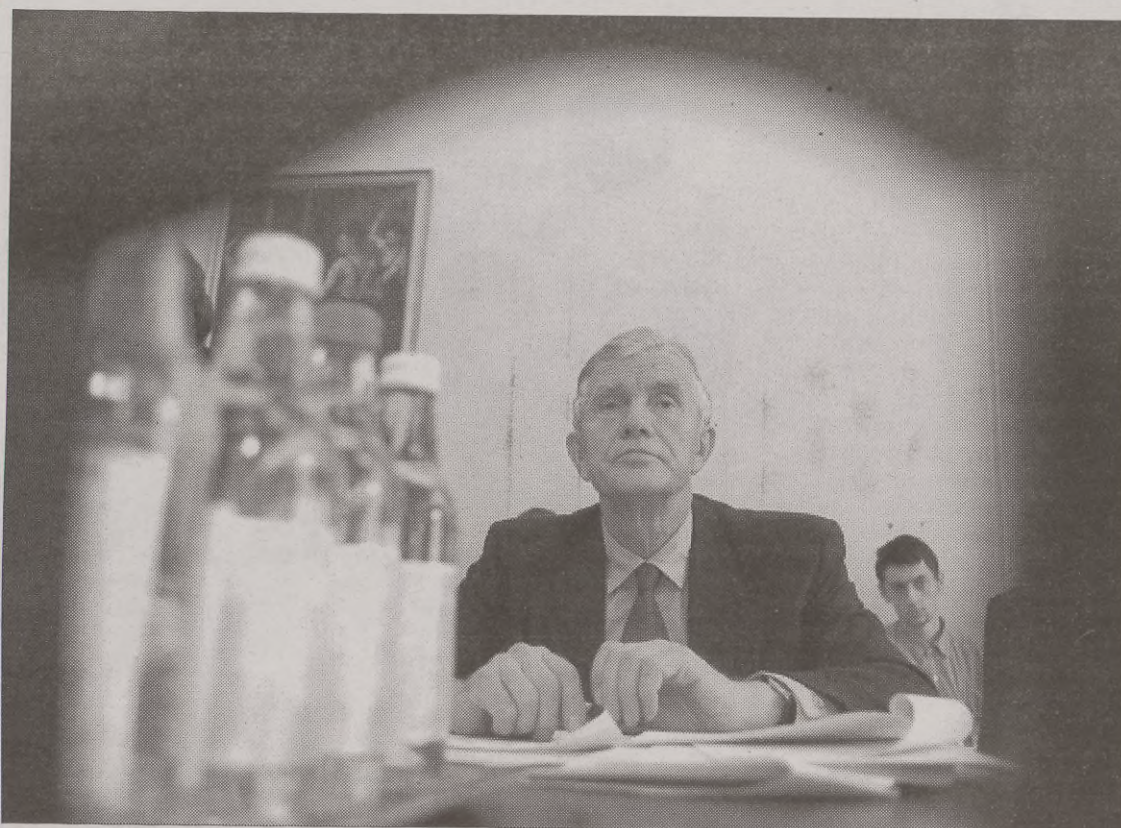
27.02.02 r. godz. 9–14 Bruskowo Małe

Za wynikające utrudnienia związane z przerwami w dostawie prądu, Rejon Dystrybucji Ślupsk przeprasza.

G-506

Widowiskowe zatrzymanie prezesa Orlenu w przeddzień jego dymisji nie było konieczne – przyznał prokurator krajowy Karol Napierski

Wyjaśnienia prokuratora niczego nie wyjaśniły



Prokurator Karol Napierski odegrał wczoraj rolę adwokata swojej szefowej – minister Barbary Piwnik

Karol Napierski występował wczoraj przed sejmową Komisją Skarbu w zastępstwie Barbary Piwnik, ministra sprawiedliwości, swojej szefowej.

Komisja chciała się dowiedzieć, dlaczego prokuratura nakazała zatrzymanie Andrzeja Modrzejewskiego przez Urząd Ochrony Państwa w przeddzień posiedzenia Rady Nadzorczej Polskiego Koncernu Naftowego Orlen, którym on wówczas kierował. Posłów interesowało także, dlaczego scena zatrzymania wyglądała jak w sensacyjnym filmie: kilkunastu uzbrojonych ludzi, kilka samochodów, atmosfera wielkiej akcji.

Przypomnijmy: 7 lutego UOP zatrzymał na kilka godzin Modrzejewskiego, a prokuratura zarzuciła mu ujawnienie poufnych informacji w obrocie papierami wartościowymi. Część polityków i mediów uznała, że nie było przypadkiem, iż do zatrzymania doszło w przeddzień posiedzenia rady nadzorczej Orlenu w sprawie zmian w zarządzie, tym bardziej, że do zmiany prezesa dążył minister

skarbu Wiesław Kaczmarek. Rada Modrzejewskiego odwołała.

12 lutego sejmowa Komisja ds. Służb Specjalnych – głosami SLD i PSL – uznała, że zatrzymując Modrzejewskiego, UOP nie popełnił uchybień formalno-prawnych.

– Nie twierdzą, że wszystko było cudowne w tej sprawie, bo można było się obejść bez tak spektakularnego zatrzymania, ale jeśli do tego już doszło, nie ma podstaw, by twierdzić, że stało się tak, by minister skarbu mógł dokonać jakichś czynności związanych z obsadą zarządu spółki (czyli wyrzucić Modrzejewskiego i powołać na jego miejsce swojego człowieka – przyp. red.) – powiedział wczoraj posłom prokurator Napierski.

Działania UOP i prokuratury w sprawie zatrzymania Modrzejewskiego „budzą niepokój” – projekt dezyderatu tej treści zaproponowali komisji posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Komisja miałaby też wezwać ministra sprawiedliwości do „szczegółowego zbadania wszystkich procedur” dotyczących przestępstw związanych

z obrotem papierami wartościowymi.

Szef komisji Wiesław Walendziak z PiS powiedział, że członkowie komisji – niezależnie od opcji politycznych – nie byli usatysfakcjonowani wyjaśnieniami Napierskiego – zarówno co do sprawy Modrzejewskiego, jak i zwalczania przestępstw związanych z obrotem papierami wartościowymi. – Od lewa do prawa posłowie słuchali z pewnym zażenowaniem – mówił. – Nie można było zrozumieć, kiedy państwo sięga po swoją siłę, na przykład po UOP, a kiedy nie – dodał. – Konkluzja posiedzenia jest taka, że w sprawach najważniejszych Urząd nie był w stanie się efektywnie zaangażować, a w sprawach drobnych angażował się tak, jak to widzieliśmy – mówił Walendziak. – Telefon prokuratora Napierskiego często dzwonił w trakcie posiedzenia. Jak sam pan prokurator przyznał, dzwoniła pani minister Piwnik. Szkoda, że nie było pani minister, bo mogłaby po prostu być i powiedzieć, jak jest – podsumował Walendziak. (PAP)

ŚWIAT W SKRÓCIE

Demonstracja w Moskwie po decyzji papieża

ROSJA. Pięćset osób zebrało się wczoraj pod ambasadą watykańską w Moskwie, żeby zaprotestować przeciwko ustanowieniu diecezji katolickich w Rosji. Uczestnicy akcji śpiewali pieśni religijne, a w rękach trzymali ikony i antykatolickie transparenty: „Katolicy, heretycy, agresorzy – precz z Rosji”, „Nie – papiżmowi, nie – globalizmowi”, „Ręce precz od Rosji!”.

Na początku ubiegłego tygodnia papież Jan Paweł II podniósł status czterech działających w Rosji administratur apostolskich do rangi diecezji. Wywołało to gwałtowne protesty Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, która potraktowała tę decyzję jako przejaw szerszenia katolicyzmu kosztem dominującego na obszarze Rosji prawosławia.

W Mediolanie zapadły pierwsze wyroki na ludzi bin Laden

WŁOCHY. Na kary od czterech do pięciu lat więzienia skazał w piątek mediolański sąd czterech Tunezyjczyków, należących do siatki al-Kaidy Osamy bin Ladena.

Cudzoziemcy zostali skazani za przemyt broni, materiałów wybuchowych i chemikaliów oraz fałszowanie dokumentów i nielegalne przetrzymywanie imigrantów. Wyrok nie ma związku z zarzucanymi al-Kaidzie zamachami z 11 września 2001 roku.

We Włoszech, które Waszyngton uważa za najbardziej infiltrowany przez ludzi bin Laden kraj Europy Zachodniej, policja aresztowała w ostatnim czasie wiele grup podejrzewanych o terroryzm, jednak Tunezyjczycy są pierwszymi skazanymi.

Aresztowano ich w ubiegłym roku. Wszyscy skorzystali z oferowanej przez włoskie prawo możliwości wyboru „szybkiego procesu”. Materiał dowodowy może być wówczas ograniczony, jednak skazani uzyskują gwarancję automatycznego zmniejszenia im kary o jedną trzecią.

Bankierzy proszą: nie bijcie nas!

ARGENTYNA. Argentyńskie banki opublikowały wczoraj całonocowe ogłoszenia w głównych gazetach kraju z apelem, by klienci rozdrażnieni zamrożeniem przez rząd ich depozytów, przestali atakować pracowników banków. W ostatnich tygodniach posiadacze kont bankowych bezradnie patrzyli, jak ich oszczędności tracą wartość po tym, gdy rząd Argentyny nakazał przewalutowanie miliardów dolarów na prywatnych kontach bankowych na błyskawicznie słabnące peso. Nadal częściowo zamrożone pozostają ich rachunki oszczędnościowe. Wściekli na to ludzie, złość rozładowywali, atakując pracowników banków. Tym szefowie nakazali chodzić bez krawatów i marynarek, by nie wyróżniali się w tłumie przechodniów. W oknach banków i ich agencji pojawiły się nowe, grube kraty. (PAP)

Śmierć na taśmie wideo

Nie ulega już wątpliwości, że uprowadzony miesiąc temu w Pakistanie amerykański dziennikarz został zamordowany przez porywaczy

Władze Stanów Zjednoczonych i Pakistanu potwierdziły, że Daniel Pearl, dziennikarz gazety „The Wall Street Journal”, uprowadzony miesiąc temu w Pakistanie, został zabity przez swych porywaczy.

– 21. lutego otrzymaliśmy taśmę wideo, na której widać uwięzionego Pearla i scenę jego śmierci. Taśma wydaje się autentyczna – powiedział Mukhar Ahmad Szejik, minister spraw wewnętrznych pakistańskiej prowincji Sindh.

38-letni Daniel Pearl zniknął 23 stycznia w Pakistanie, gdy starał się nawiązać kontakt z islamskimi radykałami i ustalić powiązania pomiędzy terrorystą Osamą bin Ladenem i Richardem Reidem, który na pokładzie amerykańskiego samolotu chciał zdetonować bombę ukrytą w bucie. Według informacji agencji Associated Press, taśmę wideo z nagraniem śmierci dziennikarza

otrzymało amerykańskie Federalne Biuro Śledcze (FBI) i obecnie sprawdza jej wiarygodność. Minister Szejik nie podał, w jakich okolicznościach taśma znalazła się w jego posiadaniu, ani jak wyglądała scena śmierci Daniela Pearla.

– Wszyscy Amerykanie są smutni i wściekli na wieść o morderstwie – powiedział prezydent George Bush, wracający właśnie z sześciodniowej wizyty na Dalekim Wschodzie. – Ci, którzy grożą Amerykanom, posuwają się do zbrodniczych, barbarzyńskich aktów, muszą wiedzieć, że te zbrodnie tylko pogłębiają decyzję Stanów Zjednoczonych Ameryki o potrzebie natychmiastowego usunięcia tych agentów terroru – dodał amerykański przywódca.

Żona Daniela Pearla jest obecnie w ciąży. Oczekuje ich pierwszego dziecka. (PAP)



▲ Zanim do władz dotarła taśma z zapisem egzekucji dziennikarza, porywacze przestali tę jego fotografię

► Daniel Pearl nie doczekał narodzin swego dziecka



WEEKEND

U Stasia na urodzinach!

ŚLUPSK. W sobotę w Rondzie drugi dzień obchodów 117 urodzin Stasia Witkacego. O godz. 19.15 rozpocznie się wieczór ekscentryczny „Speed-Niebezpieczny-Witkac” z Caryl Swift i Marcinem Bortkiewiczem. Cena biletów: 10 i 12 zł. (OLGA)

Nie zagrają jeszcze raz

ŚLUPSK. Zapowiadany na sobotę spektakl „Zagraj to jeszcze raz, Sam” Woody Allena w wykonaniu aktorów Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, nie odbędzie się. Bilety można oddać w kasie teatru, ul. Jana Pawła II 3. (OLGA)

Zimowa spartakiada

KEPICE. Klub Honorowych Dawców Krwi PCK w niedzielę o godz. 10 zaprasza do domu kultury na spartakiadę. (TEB)

NA SPORTOWO

Kurs pletwonurków

USTKA. Klub Pletwonurków Murena ogłasza nabór kandydatów na kurs pletwonurków I i II stopnia w międzynarodowym systemie CMAS Komisji Działalności Podwodnej przy PTTK. Spotkanie zainteresowanych w sobotę o godz. 11 w Jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Darłowskiej. Można też kontaktować się z Konradem Weisbrotem (nr tel. 0601-813-029). (FEN)

Zagrają pod koszem

ŚLUPSK. Terminarz gier Ślupskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki. Sobota. Panie: godz. 17.30 ZSGiH/Ko-stol - LO V; Panowie: godz. 18.30 Ruch S.A. - Ósemka, godz. 19.30 Big Star - Re-bis. Niedziela. Panie: godz. 11 Aniolki Ro-bina/Peugeot - Błękitne/Salus Bierko-wo, godz. 12.10 Kobry - Gimnazjum II, godz. 13.20 Gimnazjum I - Głos Pomo-rza. Panowie: godz. 10 Wilki - Gimnazjum I, godz. 14.30 Luksusowi - Mat-Bet/Sani-tas, godz. 15.40 Toyota PUH AMS - Sca-nia IIO, godz. 16.50 Interflor - Gazeta Wy-borcza, godz. 18 DRY Master - Terlox, godz. 19.10 LO IV Almot. (OLGA)

Zakładowa koszykówka

KORZYBIE (gm. Kępice). Już po raz drugi spotkają się uczestnicy ligi zakładów pracy. Drużyny rywalizować będą w ko-szykówce. Zawody w sobotę, początek o godz. 10 w szkolnej hali sportowej. (FEN)

Ostatnie spotkanie

KEPICE. W sobotę o godz. 11 po raz ostatni spotkają się zespoły siatkarskie, rywalizujące o puchar przechodni bur-mistrza. We wcześniejszym meczu w Barci-nie Osieki uległy Kępicom 0:3. Czołówka tabeli: 1-2 Barcino i Kępice mają po 27 punktów. Kto zostanie zwycięzcą rozgrywek, zadecyduje bezspodrednie spotkanie zainteresowanych. Dalsza ko-lejność: 3. Biesowice - 25 punktów, 4. Korzybie II - 12, 5. Korzybie - 11, 6. Osieki - 9. Mecze w szkolnej sali gim-nastycznej. (FEN)

ŚLADEM PUBLIKACJI

Prezes nie był pijany

POWIAT ŚLUPSKI. Nawiązując do ar-tykułu „Dwie wersje bicia po me-czu”, opublikowanego 12-14 paź-dziernika 2001 roku, prostujemy. Pan Edward Bubnowski, ówczesny prezes Bartona Barcino, podczas meczu piłkarskiego Bartona z Błę-kitnymi Bierkowo (07.10.) nie był pod wpływem alkoholu. Nas zasę-growała wypowiedź jednego z zawod-ników Błękitnych. Informacja okaza-ła się nieprawdziwa, za co pana Bubnowskiego przepraszam.

Jacek Cegła

POWIAT ŚLUPSKI. Pod koniec stycznia stopa bezrobocia w powiecie wynosiła 35 procent, zaś w Ślupsku 22 procent. - Sytuacja jest katastrofalna - nie kryje szef Powiatowego Urzędu Pracy

Tak źle z pracą jeszcze nie było



ZDJĘCIA RAFAŁ SZAMOCKI

Czym wyższe wykształcenie, tym mniejsza szansa na pracę, bo w ofercie przeważają propozycje dla interwencyjnych pracowników fizycznych

Według danych z końca stycz-nia pracy nie ma 23,5 tys. mieszkańców powiatu aktywnych zawodowo, zaś 4 tys. osób pobiera zasiłek przedemerytalny. W grupie bezrobotnych jest około 400 absol-wentów z wyższym wykształce-niem.

W najtrudniejszej sytuacji są mieszkańcy gminy Dębica Kaszub-ska, gdzie stopa bezrobocia wynosi 43 procent. Niestety, nic nie wska-zuje na to, by w najbliższym czasie niekorzystna tendencja mogła się odwrócić. - Od ubiegłego roku co miesiąc przybywa nam od 300 do 600 bezrobotnych - informuje Ja-nusz Chałubiński, kierownik PUP w Ślupsku. - Dziennie dysponujemy zaledwie 20 ofertami pracy, jednak

dotyczą one robót publicznych. Na zatrudnienie nie mogą liczyć absol-wenci szkół średnich i wyższych. Staramy się jak możemy, kilka razy udało się nam pozyskać pieniądze z funduszy unijnych, za które organi-zujemy szkolenia dla bezrobotnych.

Starosta Stanisław Kądziela sytu-ację na rynku pracy określa jako tragiczną. - Padają kolejne zakłady, lada dzień przestanie istnieć ustecz-ka stocznia - mówi samorządowiec. - Nadzieją na poprawę sytuacji może być stacja biopaliw, która ma powstać w Sycewicach. Robimy też wszystko, żeby w Charnowie ruszy-ła produkcja słoju do piwa. Moim zdaniem jedynym sposobem na po-budzenie gospodarki jest obniżka stóp procentowych.

Jan Sieńko, poseł SLD:

► To, że tak dużo osób nie ma pra-cy, wynika przede wszystkim ze słabej kondycji go-spodarki. By rato-wać sytuację, rząd chce uela-styczyć kodeks pracy i refundować małym przedsię-biorcom wynagrodzenie oraz składki ZUS za przyjętych absolwentów. Poza tym chcemy udzielać pracodawcom preferencyjnych pożyczek. Wystąpi-my również z propozycją zwrotu po-datku dla najuboższych rodzin.



Prezydent Ślupska Jerzy Wan-dzel: - Staramy się, by miejsc pracy było jak najwięcej. Pilotujemy spra-wę utworzenia w mieście Sądu Reje-strowego i ośrodka migracyjnego, w którym pracę mogłoby znaleźć na-wet 120 osób. Niestety, ale nie mo-żemy obniżyć podatku od nierucho-mości, w czym wiele osób widzi me-todę na bezrobocie. Miasto straciło-by dochody.

Jacek Cegła

■ Chcemy wiedzieć jak się żyje bez-robotnym. Dzwoncie codziennie od poniedziałku, w godz. 10-16, tel. 842-75-91

O WIELE WIĘCEJ OFERT ZNAJDZIECIE PAŃSTWO W DODATKU „PRACA” W KAŻDY WTOREK

ZDANIEM CZYTELNIKÓW

ŚLUPSK. Przeczytałam w waszej gazo-cie tekst o zaangażowaniu Stanisława Szukały, przewodniczącego Zarządu Regionu Solidarności, w ratowanie biu-ra terenowego Funduszu Gwarantowa-nych Świadczeń Pracowniczych. Szko-da, że nie napisaliście, że chodzić może o ratowanie miejsca pracy dla jego żony i kolegi - kierownika biu-ra. Pana Szukała jako radny miejski nie widział obniżenia znaczenia rangi mia-sta i nie poparł idei województwa śród-kowopomorskiego. (wysł. MAZ)

Stała czytelniczka

USTKA. Jestem zbulwersowany, jak na zle-cenie Urzędu Miejskiego rozbiera się stare budynki w pobliżu Netto. Nie dba się o bez-pieczeństwo pracowników i ludzi, którzy obok rozbiórki przechodzą. Po placu bie-gają dzieci, nie jest ogrodzony, pracownicy nie mają kasków ochronnych, a sam wi-działem, jak dwa metry przed starszą ko-bietą spadł kawał muru. (wysł. MAZ)

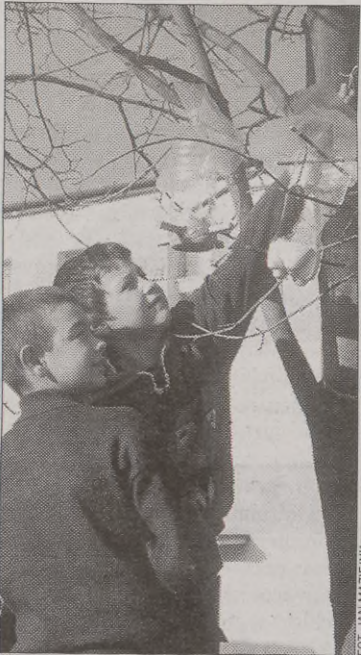
Stały czytelnik

REKLAMA

CITY TAXI real,-
tel. 96 29, 842 98 00
ZA DARMO ZADZWOŃ
0800 429 800

LUX TAXI
ZAMÓW tel. 841 00 00
ZA DARMO tel. 0800 400 888

Spółeczny Komitet Odbudowy Wieży Kościoła Mariackiego w Ślupsku
apeluje o wsparcie
SLUPSK - NASZ SPONSOR
I TY DOŁÓŻ CEGIELKĘ
Parafia Rzymskokatolicka
p.w. NMP Królowej Różańca Świętego
76-200 Ślupsk, ul. Dominikańska 1
PKO BP SA/O Centrum Ślupsk
82 10204649 1024806721 z dopiskiem "wieża"
Darowizny na cele kultu religijnego odliczane są od dochodu



KORZYBIE (gm. Kepice). Uczniowie klasy VI Szkoły Podstawowej na zajęciach praktyczno-technicznych wykonali 14 karmników z butelek plastikowych. Ich koledzy z klasy V (od lewej) Wojtek Śmiechow-ski i Norbert Makarski, zawiesili je na drzewach na terenie szkoły (JUK)

LIST CZYTELNIKÓW

Kierowcy oburzeni

SŁUPSK. Jesteśmy głęboko oburzeni postępowaniem wiceprezydenta Andrzeja Obecnego i Zarządu Miasta dotyczącym parkowania. Kiedy zobaczyliśmy te pacholki-słupki odgradzające place od ewentualnego parkowania, to szlag nas kierowców trafia. Ja akurat bardzo rzadko tam parkuję, ale szkoda tych ludzi, którzy są zmuszeni to robić. (...) Odgradzacie się słupami od narodu! (...) Sądźcie, że jeżeli ktoś ma samochód to i pieniądze na parkowanie. Otóż nie, samochody lepsze czy gorsze kupiliśmy za lepszych czasów, a za parkowanie np. 2 zł – to dwa chleby na 2 dni. Tak wielu z nas przelicza. Redaktor Zbigniew Marecki bardzo delikatnie (na razie!) chyba o tym pisze. Nie jesteśmy z tego ugrupowania, ale w pełni popieramy poczynania pana Zbigniewa Wiczowskiego. Miasto pada, bezrobocie i bieda rosną w zastraszającym tempie, a wy jeszcze kpicie z narodu. (...) Państwo to My! Ludzi i ich potrzeby trzeba szanować, choćby to była mniejszość. (...) Piszemy chaotycznie, bo brakuje słów potępienia.

Grupa kierowców

ZAPROSZENIE

Trzeba zrobić Marzannę

DĘBNICA KASZUBSKA. Starostwo powiatowe i Gminny Ośrodek Kultury zapraszają do udziału w II Powiatowym Konkursie Plastycznym „Forma przestrzeni – Marzanna”. Mogą się zgłosić 3-5-osobowe grupy dzieci i młodzieży do lat 18 z powiatu słupskiego (ośrodki kultury, szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły średnie). Każda grupa poza Marzanną (wysokość formy od 1,5 do 2 m) przygotować powinna okrzyki i przyspiewki wyganiające zimę. Oceniane będą również przebrania. Przyznane zostaną nagrody w trzech kategoriach: 1. 8-10 lat, 2. 11-14 lat, 3. 15-18 lat. Zgłoszenia do 12 marca należy składać pod adresem: Gminny Ośrodek Kultury, ul. Zjednoczenia 55, 76-248 Dębica Kaszubska, tel. 8131-270. Prosi się o podanie danych instruktora oraz liczby osób. (KLIN)

USTKA. 100 lat skończyła w sobotę mieszkająca tutaj od 1956 roku pani Karolina Woszczyna. Burmistrz, który odwiedził solenizantkę w domu, wręczył jej bukiet kwiatów i pamiątkowy medal

Nie chuliganiłam i zdrowo się odżywiałam

Pani Karolina urodziła się w 1902 w Woli Raniżewskiej (obecnie województwo podkarpackie). Jej mąż zginął w 1939 roku na wojnie. W Uście solenizantka mieszka od 46 lat w budynku przy ul. Marynarki Polskiej. Ma pięcioro dzieci, dziewięcioro wnuków, trzynastu prawnuków i siedmioro praprawnuków. Mimo podeszłego wieku zachowała doskonałą pamięć, dobry wzrok i słuch, często się uśmiecha i żartuje.

– W życiu nie wypilałam ani grama alkoholu, nie paliłam też papierosów – zdradza sekret swojej długowieczności. – Nigdy nie chuliganiłam, a przez całe życie ciężko pracowałam. Nie jadłam również tłustych potraw.

Mieszkającą z wnukiem solenizantkę odwiedził burmistrz Ustki i przewodnicząca Rady Miejskiej. – Chciałbym żyć tyle lat co pani Karolina, ale nie wiem, czy mi się uda – żartował burmistrz Wojciech Lewandowski. – Pierwszy raz w życiu

złożyłem życzenia stuletniemu mieszkańcowi. I mam nadzieję, że nie po raz ostatni.

Oprócz bukietu kwiatów i pamiątkowego medalu burmistrz wręczył solenizantce finansową nagrodę. Dożywotnie świadczenie honorowe przyznał pani Karolinie słupski ZUS.

– Ale jest mi miło. Jeszcze nigdy w moim domu nie było aż tylu osób na urodzinach – cieszyła się stuletnia mieszkanka Ustki.

Jacek Cegła



Pani Karolina z prawnuczką Natalką i praprawnuczką Martynką

Ogień w sklepie z żarówkami i lampami

SŁUPSK. Tylko dzięki szybkiej akcji strażaków ogień nie strawił pasażu handlowego przy ulicy Bema



Pożar wybuchł w czwartek około godziny 22. Mieszkańców zalarmował dym wydobywający się z dachu butiku ze sprzętem oświetleniowym. W akcji ratunkowej wzięły udział trzy załogi strażaków. Aby dostać się do środka, musieli najpierw przebić się przez dach.

– Wewnątrz zapaliły się przewody instalacji elektrycznej w tak zwanej podsuficie – mówi brygadier Józef Lickiewicz, zastępca komendanta miejskiego PSP. – Dzięki temu, że dostaliśmy szybko wezwanie, ogień nie przenosił się na sąsiednie butiki. (SEB)

◀ Akcja ratunkowa trwała ponad godzinę. Wstępnie straty oszacowano na 5 tys. zł, wartość uratowanego mienia na 300 tysięcy zł

WYJAŚNIAMY

Za archiwalia trzeba płacić

SŁUPSK. Dlaczego mam płacić za wydanie moich dokumentów z archiwum i to aż 20 złotych? – pyta zdenerwowana czytelniczka

Pani Ewa ubiega się o przyznanie emerytury z ZUS-u. W związku z tym musi przedstawić zaświadczenia z byłych miejsc pracy. Bez problemu i bezpłatnie otrzymała dokumenty w archiwum państwowym. Dopiero gdy odwiedziła Zakład Archiwowania i Składnicę Akt przy ulicy Kopernika 10 dowiedziała się, że musi zapłacić.

– Czy słusznie pobierana jest opłata? Jestem bez dochodów, miesięcznie dostaję zaledwie 120 złotych z opieki. Nie stać mnie na taki wydatek – skarży się pani Ewa.

– Archiwum przy ulicy Kopernika należy do spółki Jantar. Pracownicy spółki otrzymują dokumenty za darmo, inni muszą płacić – mówi Janina Siek, kierownik Składnicy Akt. – Inne prywatne archiwa też pobierają opłaty i jest to normalne.

Firmy, które są likwidowane, przekazują akta pracownikom do archiwów, a te mają obowiązek przechowywać je przez 50 lat. Były pracodawca naszej czytelniczki przekazał akta do Jantara, który jest spółką prywatną i dlatego za wydanie dokumentów będzie musiała zapłacić. (KRAB)

ŚLADEM PUBLIKACJI

Jeszcze o legitymacjach dla emerytów i rencistów

SŁUPSK. Informacje o tym, że Miejski Zakład Komunikacji wydaje własne legitymacje uprawniające emerytów i rencistów do ulgowych przejazdów, wzbudziły kontrowersje i nieprzychylnie komentarze czytelników. Publikujemy wyjaśnienia MZK Miejski Zakład Komunikacji informuje, że nie zaszły żadne zmiany w zakresie uprawnień do przejazdów ulgowych i bezpłatnych oraz w zakresie rodzaju dokumentów potwierdzających prawo do ulgi. Legitymacje, które wydajemy emerytom lub rencistom, nie są obowiązkowe. Nadal dla tej grupy pasażerów bez względu na płatnika (ZUS, instytucje resortowe), dokumentem uprawniającym do przejazdu ulgowego jest ostatni odcinek renty lub emerytury i dowód osobisty. Jednak ze względu na to, że są osoby, które otrzymują świadczenia na konta osobiste lub nie chcą okazywać dokumentów, wprowadziliśmy (zgodnie z zapisem w uchwale Rady Miejskiej) swego rodzaju ułatwienie – legitymację ze zdjęciem, która potwierdza uprawnienia. Osoby uprawnione do przejazdów ulgowych lub bezpłatnych, które okazują się dokumentem innym niż wymienione w Uchwale nr XXXIX/471/01 Rady Miejskiej z 19 grudnia 2001 r., powinny do końca czerwca tego roku wyrobić legitymację w Powiatowym Zespole ds. Orzekania o Niepełnosprawności, albo dokument potwierdzający uprawnienie do przejazdu ulgowego wydany przez MZK, zgodnie z załącznikami do w/w Uchwały. Informacje o wymaganych dokumentach uprawniających do ulgi i bezpłatnych przejazdów umieszczone są w każdym autobusie, na stronach www.mzk.słupsk.pl; można też uzyskać je telefonicznie tel. 845-54-86; 841-54-74.

Prezes Zarządu MZK Zbigniew Tomasik

CZŁUCHÓW. Budowa „małej obwodnicy” rozpoczęta. Już w grudniu tego roku kierowcy ciężarówek mają omijać miasto. Czekano na to około 40 lat

Mała, droga, ale bardzo potrzebna

Pierwsze projekty objazdu Człuchowa powstały w latach 60. Zofia Ryngwelska, wieloletni pracownik wydziału budownictwa Urzędu Miasta i była naczelnik: – Była we wszystkich planach zagospodarowania przestrzennego. Stało się jednak odkładano jej realizację z braku pieniędzy.

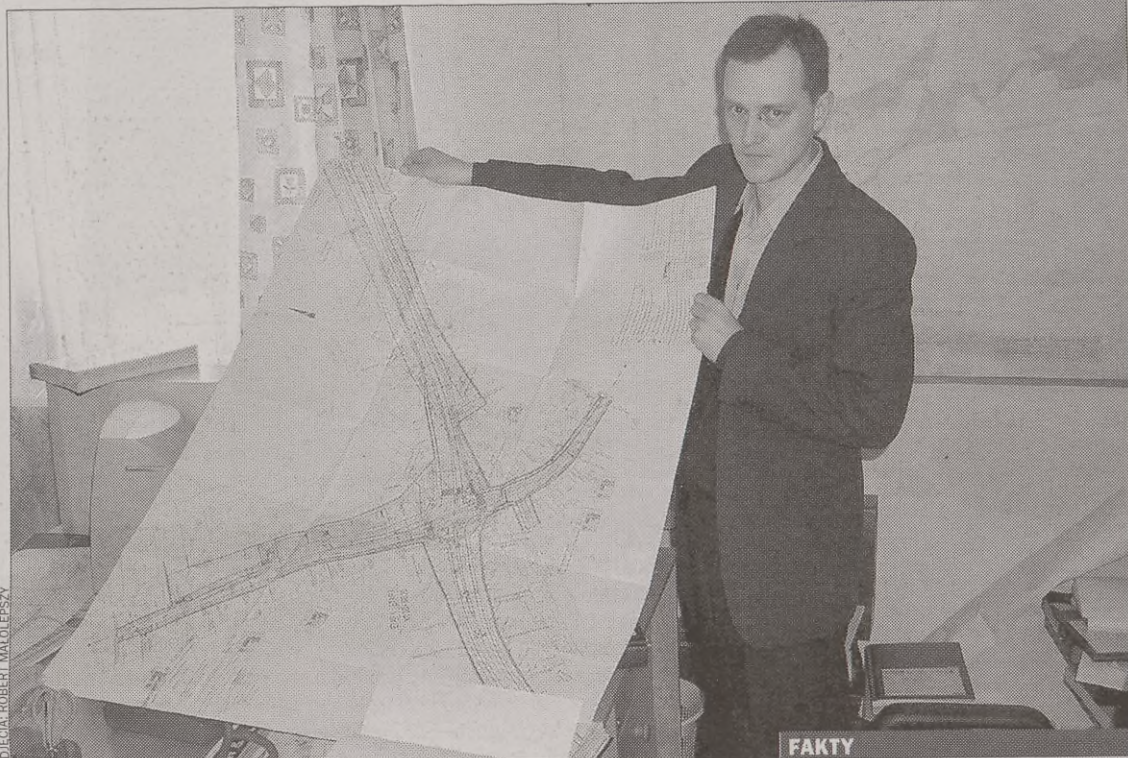
Starania o budowę obwodnicy ponownie zainicjował na początku tej kadencji Rady Miejskiej burmistrz Leopold Szreder. Opracowano kilka koncepcji. Generalna Dyrekcja Dróg wyliczyła, że objazd całkowicie omijający Człuchów, o długości 5,5 kilometra, kosztowałby 80 milionów i byłby możliwy do wykonania nie wcześniej niż za 30 lat. Bardziej realna była „mała obwodnica”, zaczynająca się od strony Chojnic na skrzyżowaniu ulic Bolesława Chrobrego i Wojska Polskiego, z rondem w okolicach Sienkiewicza, a następnie przez Jerzego z Dąbrowy do Koszalińskiej, gdzie będzie skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną i bezkolizyjnymi zjazdami. Odcinek od tego miejsca do Szczecińskiej wiedzie koło Kościuszki, Traugutta i przez dzisiejsze ogródki działkowe, a włączenie do trasy na Gorzów Wielkopolski przewidziano za cerkwią grekokatolicką.

Zdaniem starosty człuchowskiego Aleksandra Gappy rozpoczęcie inwestycji było możliwe dzięki wprowadzeniu jej do kontraktu województwa pomorskiego. Wiele czasu pochłonęło załatwienie spraw formalnych. Konieczne okazało się wyburzenie dwóch budynków i wykwaterowanie 7 rodzin.

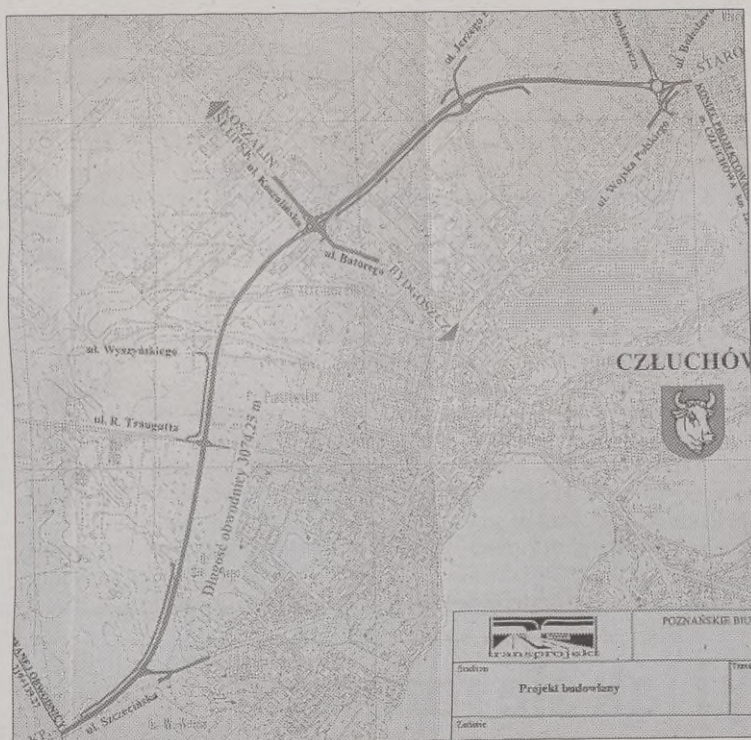
Na wykup terenów od osób prywatnych oraz zakładów pracy miasto wyda 350 tys. złotych. Ponad 60 mieszkańców straci swoje ogródki. Przy obwodnicy powstaną chodniki i ścieżki rowerowe. Budynki mieszkalne i szkoły w pobliżu drogi zostaną osłonięte ekranami akustycznymi lub otrzymają dźwiękoszczelne okna.

Budowa ma zostać zakończona do grudnia bieżącego roku. (RAM)

Na planie miasta to tylko czerwona kreska. Samorządowcy wiążą z nią jednak duże nadzieje na rozwój Człuchowa



Plany „małej obwodnicy”, to wiele opastych segregatorów. Jacek Hrycikowski z Urzędu Miejskiego prezentuje rondo przy Sienkiewicza



FAKTY

Większość pieniędzy na inwestycję pochodzi z budżetu Generalnej Dyrekcji Dróg. Samorządy miejski i powiatowy dołożą 10 procent. Wykonawcą jest Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych „SKANSKA”. Pracę będzie miało także kilka miejscowych firm – PEERDE, przedsiębiorstwa budowlane „Stalbud” i „Fab-Bud” oraz zakłady wykonujące instalacje gazowe, elektryczne i kanalizacyjne. Zatrudnienie znajdzie około 50 bezrobotnych.



Antoni Neckar
wiceburmistrz
Człuchowa:

Najważniejszą korzyść dla miasta to zmniejszenie ruchu samochodów ciężarowych przez centrum. Przy okazji przebudowana zostanie kanalizacja deszczowa w okolicach ulic Jeziornej oraz Szczecińskiej. Terenami wokół obwodnicy interesują się już inwestorzy z branży usługowej.

WCZORAJ WPLYNEŁO

Powiatowy Urząd Pracy w Człuchowie, ul. Jerzego z Dąbrowy 3, tel. (0-prefiks-59) 834-34-41 – oferty pracy dla osób:

Z WYKSZTAŁCENIEM ŚREDNIM I WYŻSZYM:

- ▶ technik technologii drewna – znajomość obsługi komputera, staż pracy 3 lata
- ▶ kierowca 1/4 etatu – wykształcenie średnie
- ▶ technolog oczyszczania ścieków i eksploatacji oczyszczalni – osoby wyłącznie z gm. Przechlewo
- ▶ kierownik zakładu – staż pracy 5 lat, spec. ds. produkcji roślinnej i zwierzęcej – wykształcenie rolnicze
- ▶ inżynier budownictwa – dobra znajomość języka niemieckiego

Z WYKSZTAŁCENIEM ZAWODOWYM I PODSTAWOWYM:

- ▶ fryzjer – mile widziany staż pracy
- ▶ stolarz – znajomość rysunku technicznego
- ▶ elektryk – z gm. Przechlewo
- ▶ lakiernik – wykształcenie zasadnicze zawodowe
- ▶ murarz-tylnik – staż 3 lata
- ▶ glazurnik – staż pracy 3 lata
- ▶ elektryk samochodowy
- ▶ kierowca z uprawnieniami na kombajn zbożowy i ciągnik – znajomość obsługi i eksploatacji maszyn rolniczych, wiek do 45 lat. (TEB)

W SKRÓCIE

Wielu chce spisywać

CZŁUCHÓW. Prawie 100 osób zgłosiło już w Urzędzie Miejskim chęć zostania rachmistrzem Narodowego Spisu Powszechnego. Potrzebnych będzie około 60 ludzi.

Spora zainteresowanych to bezrobotni skuszeni możliwością zarobienia około 1000 złotych brutto. W Człuchowie będzie 57 obwodów, każdy rachmistrz odwiedzi około 60 rodzin od 21 maja do 8 czerwca. Według instrukcji Głównego Urzędu Statystycznego preferowane mają być osoby zatrudnione w administracji samorządowej i rządowej, nauczyciele, pełnoletni absolwenci szkół ponadpodstawowych, studenci. Warunkiem jest także zameldowanie w rejonie działania lokalnego biura spisowego. (RAM)

KRONIKA POLICYJNA

Pieniądze „wyszły” z domokrażcą

STRZECZONA (gm. Debrzno). Mieszkaniec wsi wpuścił do mieszkania akwizytora. Po jego wyjściu zorientował się, że zniknęło 1600 zł. Nie bardzo nawet wiadomo, co oferował domokrażcą. (RAM)

Bezrobotni chcą mieć szansę zarobić

LEBORK. Nasz czytelnik dowiedział się, że bezrobotni będą preferowani przy naborze na rachmistrzów prowadzących spis powszechny. W ratuszu jednak usłyszał co innego

Jestem bezrobotny – mówi czytelnik. – Po przeczytaniu informacji w gazecie postanowiłem zgłosić się do Urzędu Miejskiego celem uzyskania bliższych informacji. Najpierw jednak zadzwoniłem do Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, gdzie dowiedziałem się, że przy wyborze rachmistrzów bezrobotni będą brani pod uwagę w pierwszej kolejności. To samo usłyszałem w Powiatowym Urzędzie Pracy, który skierował mnie do Urzędu Miejskiego. Moje ogromne zdziwienie wywołała więc wypowiedź pani odpowiedzialnej za przyjmowanie wniosków. Stwierdziła, że otrzymała odgórne polecenie, aby preferować pracowników administracji publicz-

nej oraz nauczycieli, a wnioski bezrobotnych rozpatrywać na samym końcu. Taka rozbieżność informacji jest zaskakująca i niedopuszczalna. Osoby nie mające stałego zatrudnienia i posiadające wymagane kwalifikacje mogą zostać pominięte. Myślałem, że będzie to szansa na podreperowanie skromnego budżetu domowego.

Wanda Konieczna, kierownik Powiatowego Urzędu Pracy: – Moim prywatnym zdaniem przyjęcie w pierwszej kolejności bezrobotnych pomogłoby w trudnej sytuacji tych ludzi. Jednak nie uczestniczyliśmy w żadnych rozmowach z Urzędem Miejskim, który organizuje nabór, na temat ewentualnej liczby osób pozostających bez pra-

cy, a potrzebnych w spisie powszechnym. Nie mamy też żadnego wpływu na selekcję przyjmowanych osób.

Wczoraj na sesji wiceburmistrz Maciej Szreder powiedział, że tylko 12 rachmistrzów to będą pracownicy administracji, zaznajomieni z niezbędnymi programami komputerowymi. Pozostali będą rekrutowani spośród zgłaszających się. Bezrobotni, jeżeli będą mieć odpowiednie kwalifikacje, zostaną potraktowani preferencyjnie.

Przypominamy, że w Leborku potrzebnych będzie około 100 rachmistrzów, a zgłoszeń jest już ponad 170. Zarobek rachmistrza to ok. 1000 zł brutto.

Rafał Nagórski

REKLAMA

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W SŁUPSKU
www.pks.slupsk.pl
76-200 SŁUPSK UL. PIŁSUDSKIEGO 74 TEL: 059/843 93 67+9

**NOWE, POSPIESZNE
NOCNE POŁĄCZENIE DALEKOBIEŻNE !!!
PPKS Słupsk**

Ustka - Warszawa
przez Słupsk, Bydgoszcz, Toruń

Już w KWIETNIU 2002...

Szybko - tanio - profesjonalnie - bezpiecznie - komfortowo

Cena zł	Odjazd	Km	ROZKŁAD JAZDY	Odjazd	Cena zł
---	21:30	---	Ustka, Marynarki Polskiej	6:30	38,00
6,00	22:05	20	Słupsk	6:10	38,00
13,00	23:00	76	Bytów	5:00	37,00
19,00	23:55	139	Chojnice	4:05	33,00
25,00	1:10	187	Makowsko	3:20	32,00
28,00	1:50	227	Bydgoszcz	2:15	31,00
31,00	2:35	274	Toruń	1:30	28,00
31,00	3:05	299	Ciechocinek	0:55	25,00
32,00	3:45	336	Włocławek	0:20	23,00
36,00	4:45	388	Płock	23:25	17,00
38,00	6:35	507	Warszawa, dw. aut. zach.	21:30	---

Odjazdy z Ustki do Warszawy: Wtorek, Czwartek, Niedziela
Odjazdy z Warszawy do Ustki: Poniedziałek, Środa, Piątek

Likwidacja internatu odroczone

BYTÓW. Trzema głosami rada powiatu zdecydowała o zamiarze likwidacji internatu Zespołu Szkół Rolniczych w Łodzierzy pod Miastkiem. Nie oznacza to natychmiastowego zamknięcia placówki

Przypomnijmy, iż kilka tygodni temu Rada Powiatu nie przyjęła uchwały o likwidacji internatu. Sprawa powróciła na czwartkową sesję RP, bo żeby placówka mogła być zamknięta do końca roku szkolnego (w sierpniu), decyzja musi być podjęta co najmniej pół roku wcześniej. Na sesji dyrektor szkoły wyjaśniał, że dzięki wcześniejszej decyzji mógł reklamować szkołę z internatem. – Teraz państwo chcecie go zlikwidować, więc jak mam prowadzić nabór młodzieży na nowe kierunki nauki, np. rybactwo śródlądowe, kiedy nie będzie internatu? – pytał się Mirosław Batruch.

Wicestarosta Andrzej Hrycina tłumaczył, że młodzież ucząca się w Zespole Szkół Rolniczych-Centrum Kształcenia Ustawicznego będzie miała miejsca w internacie, ale w Miastku przy Zespole Szkół Mechanicznych, Natomiast ekonomicznie uzasadniona jest likwidacja placówki przy szkole w Łodzierzy.

Zdaniem dyrektora szkoły, warto pozostawić placówkę, bo zdoła przekonać rodziców i przyszłych uczniów do skorzystania z oferty internatu i we wrześniu będzie miał ponad 35 osób, co stanowi minimum, żeby istniała grupa internacka (obecnie w placówce mieszka 19 osób). Jeden z radnych zaproponował więc, żeby zamiast przyjmować uchwałę o likwidacji internatu, wpisać „zamiar likwidacji”. – Ten sposób – przekonywał radny – nie oznacza automatycznej likwidacji i pomoże dyrektorowi szkoły w naborze na przyszły rok. Rada Powiatu przyjęła taką poprawkę i niezdecydowaną przewagą głosów całą uchwałę.

Teraz swoją opinię o likwidacji internatu musi wyrazić kurator oświaty. A dyrektor szkoły liczy, że zdoła w tym czasie zebrać większą grupę uczniów korzystających z miejsc w internacie.

Krzysztof Sławski

Dobrzy w pingpongu

BORZYTUCHOM. Podczas ostatniego weekendu odbył się III turniej tenisa stołowego z cyklu Grand Prix

W kategorii uczniów „podstawówek” najlepiej wypadły dziewczęta z SP Borzytuchom: Patrycja Szezmela, Dominika Steranka i Justyna Steranka. Z chłopców w tej kategorii najlepszymi graczami okazali się kolejno: Marcin Barniak, Tomasz Gawin i Przemysław Toczek – wszyscy z SP Borzytuchom.

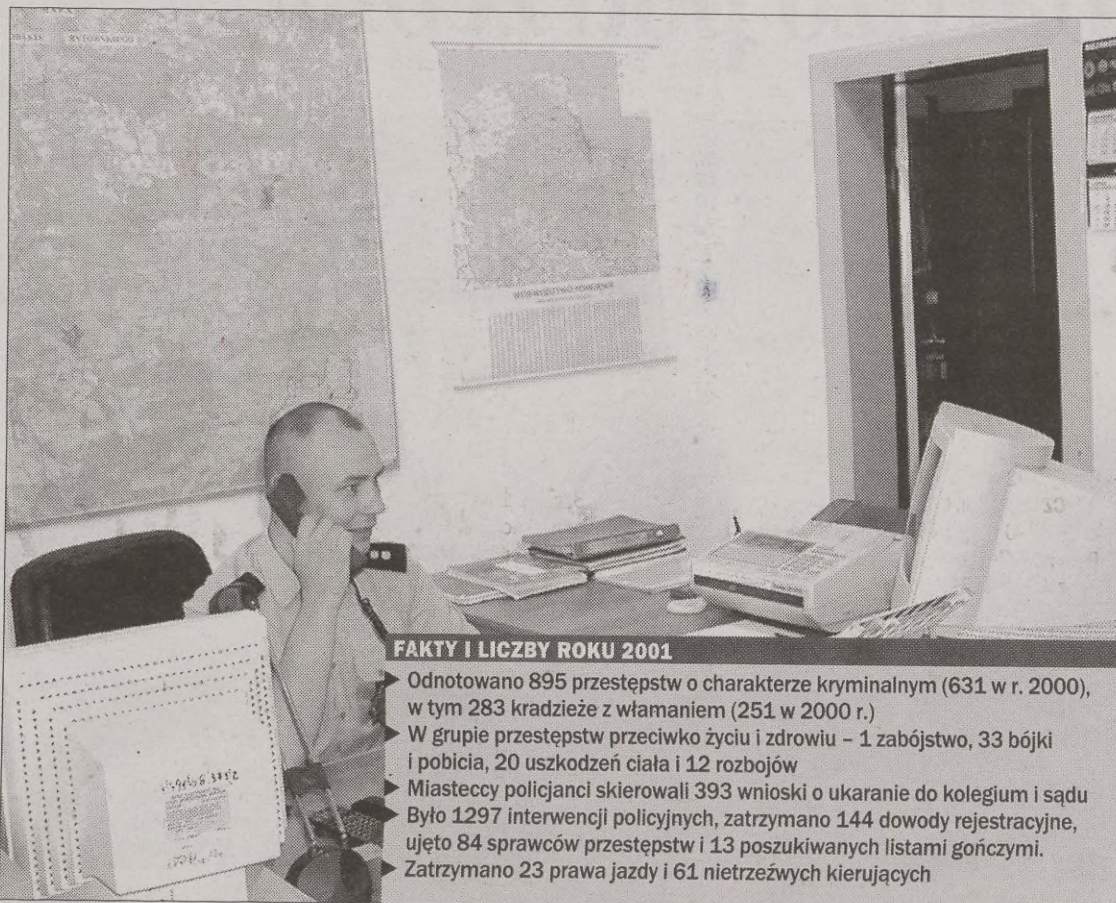
Wśród gimnazjalistów najlepszy okazał się Robert Borzyszkowski, drugi Mateusz Megier – obaj z Bytowa. Natomiast trzecie miejsce zajął Artur Gawin z Borzytuchomia.

Wśród juniorów najlepiej wypadł Paweł Szott z Niedarżyna, drugie miejsce zajął Waldemar Skórowski z Borzytuchomia, a trzeci był Jarosław Pituch z Grzmiącej.

Ryszard Klepaczek okazał się najlepszy wśród seniorów. Druga pozycja przypadła Krzysztofowi Płotek, natomiast trzecia – Zbigniewowi Płotek – wszyscy z Bytowa. (OS)

MIASTKO. W mieście i gminie od kilku lat wzrasta przestępczość, lecz policjanci coraz lepiej wykrywają jej sprawców. Wśród nich są głównie bezrobotni, którzy w konflikt z prawem wchodzi najczęściej z powodu biedy

Zło z biedą w parze



FAKTY I LICZBY ROKU 2001

- ▶ Odnotowano 895 przestępstw o charakterze kryminalnym (631 w r. 2000), w tym 283 kradzieże z włamaniem (251 w 2000 r.)
- ▶ W grupie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu – 1 zabójstwo, 33 bójki i pobicia, 20 uszkodzeń ciała i 12 rozbojów
- ▶ Miasteczcy policjanci skierowali 393 wnioski o ukaranie do kolegów i sądu
- ▶ Było 1297 interwencji policyjnych, zatrzymano 144 dowody rejestracyjne, ujęto 84 sprawców przestępstw i 13 poszukiwanych listami gończymi.
- ▶ Zatrzymano 23 prawa jazdy i 61 nietrzeźwych kierujących

W minionym roku przeprowadzono remont dyżurki z recepcją miastecznego komisariatu. Dyżurni mają teraz zupełnie inne warunki pracy, a petenci nie muszą oczekiwać za żelazną kratą na wejście do komisariatu

Taki wniosek nasuwa się z policyjnej oceny stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w roku 2001. Przy stałym wzroście przestępczości, pocieszające było to, że wykrywalność przestępstw wynosiła niespełna 68, podczas gdy w roku 2000 nie przekraczała 55 procent.

– Dominowały przestępstwa o charakterze kryminalnym, w tym kradzieże z włamaniem. W tej kategorii również wzrosła wykrywalność. Niestety nie możemy się pochwalić wielkimi sukcesami w wykrywaniu sprawców kradzieży napowietrznych linii telefonicznych. Kradzieże te dokonywane są pod osłoną nocy w ostępach leśnych, a drut sprzedawany na złomowiskach różnych miast – mówi komisarz Marek Mazur, komendant

Komisariatu Policji w Miastku.

Miasteczcy policjanci odnotowali też znaczny wzrost popełnionych czynów karalnych przez nieletnich – aż 172 w porównaniu do 61 w roku 2000. Wzięło w ich udział 164 nieletnich. Prawie połowa przestępstw popełniania przez nieletnich to kradzieże i kradzieże z włamaniem.

Podczas spotkania kierownictwa Komendy Powiatowej Policji w Bytowie z miastecznymi policjantami, ich zwierzchnicy wyniki prewencyjne Komisariatu w Miastku uznali za zadowalające. Podkreślali przede wszystkim stały wzrost wykrywalności przestępstw i dobry kontakt ze społecznością lokalną poprzez spotkania z mieszkańcami gminy, z pedagogami i uczniami w szkołach.

Konrad Remelski



Komisarz Marek Mazur komendant miastecznego komisariatu policji:

▶ Mimo wzrostu przestępczości mogę powiedzieć, że w gminie Miastko jest bezpiecznie. Wpływa na to stały wzrost wykrywalności przestępstw. W minionym roku było jedno zabójstwo, natomiast nie było napadów ze szczególnym okrucieństwem, a wśród przestępstw dominują drobne kradzieże i włamania. Duży wpływ na wzrost przestępstw ma rosnące bezrobocie i związana z tym bieda, czego potwierdzeniem są coraz częstsze drobne kradzieże drobnych przedmiotów i żywności.

Tu pytamy o pity i jak się rozliczać

MIASTKO. Jak co roku w ratuszu czynny jest punkt konsultacji podatkowej

W godzinach od 8 do 17 w poniedziałek i od 7.15 do 17 w pozostałe dni robocze wszystkim chętnym udzielana jest pomoc i konsultacja w ramach rozliczeń podatkowych dochodu od osób fizycznych.

– Zgłasza się do nas bardzo wiele osób, przede wszystkim po druki rozliczeń oraz po konsultację. Mieszkańcy gminy biorą głównie druki rozliczeń wspólnych małżonków i korzystania z ulg budowlanych – informuje Mirosław Peta.

Jak przyznają pozostałe panie pracujące w punkcie – Teresa Kułaga, Bożena Skonieczna i Danuta Kukulska – większość petentów sama nie potrafi wypełnić prawidłowo rozliczenia. Dlatego potrzebne są konsultacja i pomoc. – Mieszkańcy nie umieją się sami rozliczyć, bo co roku zmieniają się przepisy podatkowe i skala podatkowa. Po to tu jesteśmy, żeby im w tym pomóc – dodaje Teresa Kułaga. (KOR)



Punkt konsultacji podatkowej czynny będzie aż do 30 kwietnia włącznie, czyli do czasu, kiedy wszyscy mieszkańcy gminy rozliczą się z podatku dochodowego

WCZORAJ WPLYNEŁO

Powiatowy Urząd Pracy w Bytowie, ul. Wojska Polskiego 6, tel. 822-22-27 i 822-34-45, dysponuje ofertami dla osób:

Z WYKSZTAŁCENIEM WYŻSZYM I ŚREDNIM

- ▶ technolog technologii drzewnej

Z WYKSZTAŁCENIEM ZAWODOWYM I PODSTAWOWYM

- ▶ spawacz
- ▶ szef kuchni – praktyka
- ▶ kucharze
- ▶ pomoce kuchenne
- ▶ ratownicy wodni
- ▶ bosman sprzętu pływającego+uprawnienia WOPR
- ▶ konserwator-elektryk+uprawnienia SEP
- ▶ stróż nocny
- ▶ osoba lub firma do prowadzenia bufetu na zasadzie dzierżawy. (TEB)

O WIELE WIĘCEJ OFERT ZNAJDĄ PAŃSTWO W DODATKU „PRACA” W KAŻDY WTÓREK

Skontrolują i oceniają

MIASTKO. Komisja Rewizyjna Rady Miasta i Gminy przedstawiła swój plan kontroli problemowych na pierwsze półrocze br.

Jeszcze w lutym radni chcą skontrolować wydatkowanie pieniędzy na inwestycje pod względem zgodności z budżetem i ustawą o zamówieniach publicznych. W marcu skontrolują działalność Ośrodka Sportu Rekreacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a w kwietniu dokonają analizy wykonania budżetu gminy za 2001 rok. W maju przeprowadzą kontrolę finansową w wybranych sołectwach i komitetach osiedlowych oraz oceną realizację uchwał i wniosków podjętych przez samorząd w 2001 roku. W czerwcu wezmą pod lupę realizację inwestycji gminnych. (KOR)

KRONIKA POLICYJNA

Przez garaż do sklepu

MIŁOCICE, (gm. Miastko). Papierosy, kosmetyki, czekolady, płyty CD i bilon o łącznej wartości ok. 1,6 tys. zł padły łupem rabusia, który wylamując drzwi do garażu dostał się do pomieszczeń sklepowych. (OS)

Zima ich zaskoczyła

Na trasie Wojsk-Lipnica kierowca vw przy nadmiernej prędkości i złych warunkach pogodowych nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu jadącego przed nim i chcąc uniknąć stłuczki zjechał na przeciwny pas jezdni, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym audi. Straty – 3 tys. zł. Do zderzenia doszło też na trasie Kozy-Kozin (gm. Czarna Dąbrówka), gdzie jadący tawrią na oblodzonej jezdni stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w stojącego seicento. Straty – 2,3 tys. zł. Z kolei na przydrożnym drzewie, na trasie Jezierze-Drawsko (gm. Kołczygłowy), skończyła się jazda kierowcy fordą eskorta, który również nie dostosował prędkości do warunków drogowych. Straty 3 tys. zł. Również stratami (5 tys. zł) zakończyła się jazda toyotą w Miłociach (gm. Miastko), gdzie jej kierowca wpada w poślizg i uderzył w płot. Ofiarą lekkomyślności i karygodnego zachowania jest 21-letni Wojciech P. z Mądrzechowa. Jadąc seatem ibiza nie dostosował prędkości do panujących warunków jazdy i „dachował” w przydrożnym rowie. Jak się później okazało, miał ok. 2 prom. alkoholu we krwi. Starty w pojeździe – 5 tys. zł. (OS)

TELEFONY ALARMOWE

Policja - 997
Straż Pożarna - 998
Pogotowie Ratunkowe - 999
Pogotowie Energetyczne - 991
Pogotowie Gazownicze - 992
Pogotowie Ciepłownicze - 993
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994

TELEFONY INTERWENCYJNE

Pogotowie Ciepłownicze
BYTÓW - 822-66-44
CZŁUCHÓW - 843-27-50
ŁĘBORK - 862-11-81
MIASTKO - 857-28-91
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne
BYTÓW - 822-22-03
CZŁUCHÓW - 834-25-08
ŁĘBORK - 862-14-73
MIASTKO - 857-24-69

POMOC DROGOWA

ŚLUPSK - 981; 844-04-31;
842-79-40; 842-44-40; 811-91-50;
PKS 843-93-67; 0 601 652-928
BYTÓW - 822-40-32; 822-27-28
CZŁUCHÓW - 834-14-12
ŁĘBORK - 862-17-87

INFORMACJA

Biuro numerów - 913
Biuro numerów zamiejscowych - 912
Kolejowa - 94-36
AIDS - 958
PKS - ŚLUPSK - 842-42-56, BYTÓW -
822-22-38, CZŁUCHÓW - 834-22-13,
ŁĘBORK - 862-19-72

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

ŚLUPSK - 842-26-31
BYTÓW - 822-22-70
ŁĘBORK - 862-19-63
MIASTKO - 857-29-53
USTKA - 814-42-93

KURSY WALUT

	Skup	Sprzedaż
USD	4,10	4,24
EURO	3,58	3,72
GBP	5,80	5,98

Kantor MIAMI NICE SC

ul. Jedności Narodowej 4/5, Słupsk

REKREACJA

ŚLUPSK: Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Szczecińska 99, tel. 843-40-17; 843-40-16 - pływalnia czynna codz. w godz. 6-21.25
ŁĘBORK: Centrum Sportu i Rekreacji, ul. Olimpijczyków 31, tel. 862-71-77 - pływalnia czynna codz. w godz. 6-22
USTKA: Ośrodek Wczasowy „Tramp”, ul. Polna 3a, tel. 814-86-10 - pływalnia, sauna, jakuzzi, solarium, bilard czynne codz. w godz. 11-22

USŁUGI MEDYCZNE

ŚLUPSK: Pogotowie Stomatologiczne „Medicus”, ul. Piłsudskiego 16B, tel. 845-62-22 - po godz. 22 lekarz pełni dyżur telefoniczny (odpłatne)
ŁĘBORK: Franciszkańska Stacja Opieki Caritas Hospicjum Domowe, ul. Basztowa 8, tel. 863-31-58 czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-14

USŁUGI RÓŻNE

ŚLUPSK: Pogotowie szklarskie całodobowe, Słupsk, ul. Poniatowskiego 44, tel/fax 842-57-67
Hotel dla psów (całodobowy) Słupsk, ul. Paderewskiego, tel. 842-84-14, 840-02-21, 0 603 070 170

POCZTA I TELEKOMUNIKACJA

ŚLUPSK, ul. Kollataja 31 (całą dobę) tel. 841-30-45; 842-52-47;
SOBOTY: Banacha 6, tel. 843-85-15 w godz. 9-15; 11 listopada 3, tel. 843-47-92 w godz. 9-15; Łukasiewicza 3,

tel. 842-77-04 w godz. 9-16; Kilińskiego 42, tel. 842-89-68 w godz. 9-15
BYTÓW, ul. Dworcowa 36, tel. 822-23-00 w godz. 9-14
CZARNE, ul. Parkowa 12, tel. 833-27-37 w godz. 9-11
CZŁUCHÓW, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 834-25-88 w godz. 9-14
DAMNICA, ul. Szkolna 1, tel. 811-30-20 w godz. 8-10
DĘBNICA KASZUBSKA, ul. Zjednoczenia 18, tel. 813-17-50 w godz. 8-10
DEBRZNO, Plac Pocztowy 1, tel. 833-53-70 w godz. 10-12
GŁÓWCZYCE, ul. Dworcowa 7, tel. 811-60-20 w godz. 8-10
KĘPICE, ul. Sikorskiego 15, tel. 857-62-88 w godz. 10-12
KOBYLNICA „REAL”, centrala tel. 841-86-00 w godz. 12-19, ul. Główna 44, tel. 842-96-41 w godz. 9.30-11.30
ŁĘBORK, ul. Armii Krajowej 11, tel. 862-22-16 w godz. 9-14; ul. Dworcowa 7, tel. 862-42-40 w godz. 9-13
ŁĘBA, ul. Tadeusza Kościuszki 23, tel. 866-15-63 w godz. 9-15
MIASTKO, ul. Armii Krajowej 37, tel. 857-21-26 w godz. 9-13
PRZECHELEW, ul. Człuchowska 9, tel. 833-45-92 w godz. 9-11
RZECZENICA, ul. Człuchowska 28, tel. 833-17-20 w godz. 9-11
ROWY, ul. Bałtycka 4, tel. 814-18-30 w godz. 8-10 i 13-15
SMÓLDZINO, ul. Mostnika 4, tel. 811-73-20 w godz. 8-10
USTKA, ul. Marynarki Polskiej 47, tel. 814-44-04 w godz. 9-16

DYŻURY APEK

ŚLUPSK - sobota: g. 8-8
„Przy Placu Dąbrowskiego”, ul. (wejście od ul. Przemysłowej), tel. 840-30-22;
niedziela: g. 8-8 „Al-Farm”, ul. Norwida 35, tel. 843-80-00; „Przy Placu Dąbrowskiego” (wejście od ul. Przemysłowej), otwarta codziennie 8-22, tel. 840-30-22
BYTÓW - „Ducha Świętego”, ul. Sikorskiego 14, tel. 822-80-80 (całodobowa)
CZŁUCHÓW - sobota: g. 20-8 „Nowa”, ul. Sobieskiego 1, tel. 834-11-78; niedziela: g. 20-8 „Oberland”, ul. Długa 29, tel. 843-17-52
DĘBNICA KASZUBSKA - „Pod Cisem”, tel. 813-12-86 w godz. 9-16
ŁĘBORK - sobota: g. 8-8 „Na Osiedlu Sportowym”, ul. Olimpijczyków 11, tel. 863-15-87; niedziela: g. 8-8 „Żiwa”, ul. Zwycięstwa, tel. 862-56-28
ŁĘBA - „Słowińska”, ul. Kościuszki, tel. 866-13-65
MIASTKO - „Pod lipami”, ul. Dworcowa 24A, tel. 857-22-56 (całodobowa)
USTKA - sobota: g. 20-8 „Herba Vitae”, ul. Grunwaldzka 16c/1 tel. 814-70-48; niedziela: g. 20-8 „Jantar”, ul. Grunwaldzka 27a, tel. 814-46-72
WICKO - „Pod Agawą”, tel. 861-11-14, w godz. 8.15-17

WYSTAWY

ŚLUPSK: MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO
Zamek Książąt Pomorskich, ul. Dominińska 5-9, w godz. 10-16; Skarby Książąt Pomorskich; Sztuka Pomorza XIV-XVIII w.; Witkacy (1885-1939) twórczość plastyczna; Salon sztuki XIX i XX wieku; Pomorskie dziedzictwo kultury rozproszone i utracone; Sztuka sakralna - straty wojenne; Młyn Zamkowy: Dawna i współczesna sztuka ludowa na Pomorzu Środkowym; Współczesna sztuka amatorska - twórczość Henryka Jachimka i Wacławy Poźdźik; Herbaciarnia w Spichlerzu, czynna codz. 10.30-21; Andrzej Szabietko - Pejzaż prowincjonalny (fotografie); Galeria Bursztynowa, ul. Tuwima 9 - Inkluzje roślinne i zwierzęce w bursztynie; Galeria Kameralna, ul. Partyzantów 31a, w godz. 8-16 w niedzielę w godz. 11-17; Sławek Sobczak - Monitoring_02; Baszta Czarow-



sobota

23 lutego 2002

dzisiaj

Na Pomorzu nieprzyjemnie, cały czas przewaga chmur, z których w wielu miejscach może padać śnieg z deszczem i śniegiem. Tylko na wybrzeżu deszcz, odwilż. Na termometrach (2+3 °C). Wiatr umiarkowany, pld-zach., nad morzem silniejszy. W nocy opady śniegu.

jutro

Rano na drogach bardzo ślisko. W ciągu dnia nadal sporo chmur, miejscami możliwe opady śniegu i deszczu ze śniegiem, chłodno 1+2 °C. Wiatr ptn-zach., umiarkowany, nad morzem silniejszy, chłodny. Biomet niekorzystny. Od wtorku ciepło do (+7 °C).

LEGENDA:
pogoda
temperatura
w dzień
w nocy

Jutro z Bajorem

Jutro (niedziela) w sali Teatru Impresaryjnego w Słupsku o godz. 17 wystąpi Michał Bajor. Będzie on promował płytę „Kocham jutro”

Artystę wykonującego utwory z tej płyty na pewno usłyszycie Czytelnicy, którzy wzięli udział w naszej zabawie i mieli trochę szczęścia. Dzięki temu wygrali darmowe zaproszenia. Są nimi mieszkańcy Słupska Janina Adamiec, Wojciech Matuszewski, Zdzisław Markie-

wicz i Monika Pawelec oraz Agnieszka Stępień z Ustki.

Gratulujemy i w niedzielę zapraszamy do Teatru. Bilety można odebrać w kasie 15 minut przed rozpoczęciem koncertu, czyli około godz. 16.45. Proszę pamiętać o dowodzie potwierdzającym tożsamość. (OLGA)

Pokażmy swe ciekawe twarze

MIASTKO. Dziś (sobota) w godzinach od 12 do 15 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Chrobrego odbędzie się casting na ciekawą twarz. Studio Promocji i Reklamy Cipris z

Bydgoszczy szuka nowych twarzy do reklam. Nie ma żadnych ograniczeń wiekowych. Gwiazda reklamy może stać się już przedszkolak, a także jego dziadek. (KOR)

Poszukiwany Mister Poland

Dzisiaj (sobota) szansa dla inteligentnych, przystojnych panów: AC Fashion & Promotion, licencjonowany organizator konkursu Mister Poland, oraz firma LDS organizują casting

Poszukiwany mężczyzna: wiek 18-30 lat, przystojny, elokwentny, inteligentny, stan cywilny i wykształcenie obojętne. Chętni do castingu panowie powinni się zgłosić dzisiaj o godz. 12 do hotelu „Pias” w Słupsku przy ul. Jedności Narodowej. Powinni mieć ze sobą profesjonalne zdjęcie swojej sylwetki i portret. Strój - dowolny, w jakim najlepiej się czują. Trzeba wziąć slipki lub kąpielówki - w trakcie castingu będzie prezentacja męskiej sylwetki. Pan powinien się też dokładnie obmierzyć: zapi-

sać rozmiar kołnierzyka, obuwia, długość nogi od pasa do pięty, obwód klatki piersiowej, bioder, długość ręki od ramienia do środkowego palca ręki. Panowie wybrani z castingu wystartują w finale środkowopomorskim. Trzech pojedyzie na półfinały ogólnopolskie. Najlepsi mają szansę na karierę modeli, tytuł Mistera Universum i World, na role w filmach. Organizatorzy zapraszają. (LAW)

Siłacze powalczą o Iwa

ŁĘBORK. 3 marca w Karczmie Rycerskiej odbędzie się II Otwarty turniej w siłowaniu na rękę o statuetkę Złotego Lwa Łębskiego

Udział w zawodach zapowiadają również za wodnicy z zagranicy. Dla kobiet oraz juniorów (rocznik 1984 i młodszy) przewidziano kategorię „open”. Mężczyźni rywalizować będą w ośmiu kategoriach wagowych. Na zwycięzców czekają: puchary, statuetki, medale oraz nagrody rzeczowe. Weryfikacja zawodników w dniu zawodów (godz. 9-11). Rozpoczęcie turnieju o godz. 12. Opłata startowa wynosi 30 zł. Informacji udziela: Ośrodek Ćwieżeń Siłowych „Ligo” - Eligiusz Grotha (Al. Wolności 22, tel: 0-501 415 780).

Rafał Nagórski

Wystawa dorobku malarza

ŚLUPSK. We wtorek, 26 lutego, w Słupskim Ośrodku Kultury przy ul. Braci Gierzyńskich, będzie otwarta wystawa dorobku twórczego Krzysztofa Grzesiaka, który zaprezentuje cykl prac malarskich „epiSTEFANIA”. Wystawa poświęcona jest pamięci zmarłego niedawno Stefana Morawskiego, który był założycielem i wieloletnim szefem Klubu Plastyka Amatora. Początek o godz. 18. Wstęp wolny. (LAW)

„Głos Pomorza”, ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, e-mail: red@glos-pomorza.pl

Redaktor naczelny Andrzej Mielcarek: tel./fax (0-94) 347-35-00. Oddział redakcji w Słupsku, al. Sienkiewicza 20, 76-200 Słupsk: zastępca red. naczelnego Anna Czerny-Marecka, sekretariat: tel./fax 842-51-95; dziennikarze: 842-42-60, 842-75-91, 842-24-56, 842-39-12. Oddział w Bytowie, tel./fax 822-82-80, 822-82-82; w Człuchowie, tel. 834-50-24; w Łęborku, 862-55-88; w Miastku, tel. 857-35-72. Dział łączności z Czytelnikami, 9.30-16.00: (0-94) 347-35-35. Wydawca: Forum sp. z o.o.; prezes Mirosław Rybicki: tel./fax (0-94) 347-35-00. Druk: PZ Graf sp. z o.o. w Koszalinie. Projekt graficzny - Studio Q. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiały niezamówionych nie zwraca, zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów.

DZIAŁ PROMOCJI I REKLAMY: Słupsk: tel./fax 840-32-51, 841-17-43; Koszalin: tel./fax (0-94) 347-35-56

NACZELNIK KONTROLI
ZWIĄZEK KONTROLI DISTRIBUCJI PRASY

Biuro Ogłoszeń w Koszalinie
ul. Mickiewicza 24
czynne pn.-pt. w godz. 8 - 17

Biuro Ogłoszeń w Słupsku
ul. Sienkiewicza 20
czynne pn.-pt. w godz. 8 - 16.00

SPRZEDAŻ

SAMOCCHODY

125P (1987) - 1 200.
 0-59/841-41-87.

126 BIS (1989) 2 400.
 0-59/840-24-19.

126P (1994) alarm, oznakowany
 3 100. 0-59/842-16-93.

126P (1998) - 4 800. 0-602-575-485.

126P El (listopad 1996), immobiliser,
 radioodtwórca, garażowany - tanio.
 0-59/81-13-140.

126PEL (1995) - 3 500.
 0-59/845-25-34.

ACCORD 2.2 (1995). Focus 1.6
 (1999). Laguna 1.8 (1994).
 0-59/81-46-408, 0-503-41-71-88.

ASCONA 1.3 + gaz (1983), tanio!
 0-604-589-075.

ASTRA GSI (1993) 15 000 lub
 zamienię na tańszy. 0-603-705-124.

ASTRA kombi (1995), zadbane,
 16 000, 094/375-57-34.

AUDI 80 (1990), alarm, alufelgi,
 centralny zamek, wspomaganie
 kierownicy, szyberdach - 10 500.
 0-59/810-87-54, 0-607-472-489.

AUDI 80 1.8S (1990).
 0-59/84-54-561.

AUDI B4 (1994) 059/ 810-47-51.

AUTO-HOUSE - komis samochodowy,
 sprzedaż, raty, leasing. Kretomino,
 Koszalińska, 0-503-123-026.

AVIA - kontener, długi (1989).
 0-59/81-31-670.

BMW 730i (1992). 0-601-72-98-72.

BUS camping. 0-59/845-30-66.

NYSE tanio. 0-59/84-55-260.

CINQUECENTO 5 000.
 0-59/814-67-37.

CINQUECENTO 700 (1992) stan bdb.
 0-603-955-383.

CINQUECENTO 700 (1996).
 0-59/84-55-192, 0-501-23-66-99.

CINQUECENTO 700 (1997).
 0-59/841-27-45.

ESCORT XII 1997, bordo, pierwszy
 właściciel 15 900 zł. 0-504-634-750.

ESCORT (1989) 1,8 diesel blaszak;
 0-601-653-205.

ESCORT 1,4 (1992), 9 000 zł,
 059/811-54-82.

ESCORT 1,8 TDI (1996),
 0-505-966-469.

FAVORIT (1991), bdb - 5 800.
 0-609-174-096.

FELICIA 1,3 (1999 - XII),
 094/375-59-92.

FIAT 126 p (1993); 0-601-653-205.

FIAT 126p (1991), stan bardzo dobry.
 504-52-76-96

FIAT cinquecento 700 (1993),
 094/35-426-69, 0-600-235-461.

FIESTA (1996) 1.8D nowy model.
 0-59/847-12-69.

FORD escort (1997), salon, pięcio-
 drzwiowy, homologacja, ciężarowy,
 tanio. FAKTURA 0-59/82-133-94.

FORD escort 1.6 (1991).
 0-59/84-13-222.

FORD transit. 0-59/810-90-83.

FORD transit: skrzynie biegów,
 naprawy, części, skup. Oborniki Wlkp.,
 061/296-15-64.

GOLF I diesel. 0-59/84-21-023,
 0-603-443-117.

GOLF II (1991), stan bardzo dobry,
 0-600-05-89-09.

GOLF II 1.3 (1989). 0-600-587-824.

GOLF II srebrny 1.6 (1989) 6.000.
 0-59/811-33-56.

GOLF III 1.9 TDI (1997) kombi.
 0-607-072-860, 0-59/81-47-004.

GOLF III TDI GT (1993), 17 800;
 Motocykl suzuki 400 (1988), 3 000,
 059/ 811-17-02.

HONDA accord 1,8 (1999), bezwypad-
 kowa, serwisowana, 059/ 822-73-90.

HYUNDAI pony 1.3 (1991).
 0-59/84-03-126.

MAN 8-136 (1986), plandeka,
 (z Niemiec), 11 000 + VAT;
 0-601-653-205.

MATIZ, 12 000 km, cena 17 500 -
 negocjacje. 0-59/843-72-02.

MAZDA 323F (1990). 0-504-172-509.

MERCEDES 123 200D (1979) - 3 400.
 0-59/81-15-442.

MERCEDES 124 200D (1988), tanio!
 0-605-346-488.

MERCEDES 126 (1988) silnik 2.6
 zadbane 19 000. 0-609-023-622.

MERCEDES 208 poj. 2 400, diesel
 (1978), 5 500, 094/35-248-74.

MERCEDES 913 5,20x2,35x2,20
 (1980). 0-503-761-367,
 059/841-55-25.

MERCEDES vito (1997) 2.3 TD
 059/ 810-73-26, 0-602-258-316.

NISSAN primera (1993) 1.6 + gaz.
 0-603-425-691.

NISSAN sunny 1.4 16V (1992)
 sprzedam, zamienię na mniejszy.
 0-502-58-79-61.

NISA (1990) - 600 zł.
 0-59/811-54-96.

OKAZJA! Ford scorpio (1988) - 4 000.
 0-600-346-648.

OMEGA kombi - 5 500.
 0-59/84-37-381.

OPEL kadett 1.3 (1989).
 0-59/842-14-72.

OPEL omega 2,5 TD (1995), zielony
 metalik, pełne wyposażenie, automat,
 sedan, xenomy, 31 000,
 0-606-811-453.

OPEL omega 2.3 TD (1988).
 0-59/84-64-614.

OPEL vectra 2.0 GT (1992), tanio.
 0-59/84-54-047.

PEUGEOT 306 kombi 1.9D (1998) z
 salonu, stan bdb. 0-604-564-108.

PILNE! 126p (1984), tanio. Słupsk,
 0-602-210-313.

POLO (XII 1994) 15 000, przyczepa
 gastronomiczna. 35-237-91.

POLONEZ cargo (1995);
 059/844-22-46.

POLONEZ caro (1992), tanio.
 0-59/84-21-137.

POLONEZ caro GLE (1994).
 0-609-241-328.

SUPEROFERTA astra 1.6 (1996),
 sprinter 2.3D podwójna kabina,
 skrzynia (1996), skoda 1.9D pick-up
 (1998), 0-59/84-00-973,
 0-603-075-745.

SUZUKI vitara 1.6 (1990).
 0-601-93-55-90.

TANIO - mercedes bus (1980),
 059/ 8626-142.

TARPAN (1984) sprawny 300 zł.
 0-59/84-20-575, 0-501-511-507.

TRANSIT 2.5 D (1988), po wypadku,
 golf 1,3 B (1987), 094/36-521-68.

VOLKSWAGEN T-4 osobowo - towarowy
 (1995) 1.9TD. 0-59/841-12-05,
 0-608-189-887.

VW polo 1.4 D (1992), Szczecinek,
 094/37-403-64.

ŻUK furgon (1993), żuk nowa paka,
 059/ 810-79-82, po dziewiętnastej.

AKCESORIA MEBLOWE

„DREW - MIX”

Koszalin ul. Zielona 6, (094) 340-58-58

ZOBACZ KONIECZNIE

YAMAHA

- MOTOCYKLE (LEASING)
- SKUTERY
- SPRZĘT WODNY

SUBARU

EKSKLUZYWNE I BEZPIECZNE SAMOCCHODY (LEASING) FRONTON

KOSZALIN UL. BOH. WARSZAWY 23 (094) 348 90 95

PRIMERA, 25 500. 094/34-50-671.

PROTON 415 mitsubishi (1995), tanio.
 Słupsk, 0-602-210-313.

RENAULT 19 chamade 1,7 (1994),
 059/810-57-70, 0-603-663-999.

RENAULT apid 1.9 diesel (1995).
 059/ 810-34-57, kom. 607-554-251.

RENAULT clio 1,2 (1991); astra GSI
 (1993); orion 1,4 (1990/ 1991); escort
 1,6 (1990); corsa 1,2 (1997).
 0-601-670-087.

RENAULT clio 93/ 94 1.2.
 059/ 810-91-84

RENAULT S160 KM (1993), 4 t
 ładowności, plandeka, (z Niemiec),
 25 000 + VAT; 0-601-653-205.

RENAULT trafic (1994) 2,5 diesel;
 0-601-653-205.

SEAT Ibiza 1.2 (1990), pięciodrzwiowy -
 5 300 zł. 0-59/84-231-58.

SEAT inca (1998) SDI. 0-601-350-664.

SEAT marbella (1991), 6 000, Darłowo,
 314-31-96.

SEAT toledo 1.6 (1993) - 13 500.
 0-59/843-12-98.

SIERRA (1986) 2,0 benzyna + gaz;
 0-602-346-099.

SKODA oktavia 1,6 gaz (1997), cena
 31 000, Bytów, 0-604-143-470.

STAR 200 chłodnia (1990), stan dobry.
 0-13/46-34-104 wewn. 61 (Michniow-
 ski).

SUBARU leone 1.6 (1991) - 6 000.
 0-59/811-68-37.

ŻUK blaszak (1990), 0-605-280-134.

AUTO-MOTO

! TANIX - Kobylnica. Części używane -
 059/84-29-732; części nowe Hurt -
 Detal - 059/84-15-495. Skupujemy
 auta powypadkowe.

842-50-29 AUTO-GLAS - oryginalne
 szyby. Słupsk, Gdańska 8.

AKUMULATORY z Norwegii od 45 Ah
 do 200 Ah. Ceny producenta + faktury
 VAT. Słupsk, 0-503-136-765.

AMORTYZATORY, Montaż gratis. Części
 eksploatacyjne. Serwis. Słupsk,
 Przemysłowa 33.

AUTO-DOMASZ tłumiki, amortyzatory,
 hamulce, zawieszenia, części
 eksploatacyjne, Bolesławice,
 841-53-53.

AUTO-COMPLEX „GAMBIT”
SZCZECINEK, BUKOWA 3,
SAMOCCHODY ZACHODNIE,
CZĘŚCI 094/374-32-06, SERWIS
094/374-66-14.

CHŁODNICE samochodowe, sprzedaż,
 regeneracja. Słupsk, Reja 41, tel.
 059/843-24-71.

OPEL CORSA (1993), stan bdb.
 094/312-67-71.

**SPRZEDAŻ BLACH, CZĘŚCI UŻYWA-
 NYCH DO SAMOCCHODÓW ZACHOD-
 NICH. 0-604-938-881.**

SUZUKI swift 1.0 (1991), automat,
 stan bdb, serwisowany - tanio!
 0-59/813-13-45, 843-23-83.

URSUS C-914 (przedni napęd).
 Przyczepa towarowo - osobowa.
 0-59/857-76-38.

DOMY

0-59/84-270-17. JEDNORODZINNY.
ŚRODKOWOPOMORSKA GIEŁDA
NIERUCHOMOŚCI.

DEBNICA Kaszubska, stan surowy.
 0-59/84-37-308.

DOM (możliwość prowadzenia
 działalności gospodarczej).
 0-59/842-99-86.

DOM jednorodzinny, Miastko,
 059/857-38-99, 0-602-466-842.

DOM, warsztat, zamienię lub wydzier-
 żawie. 0-59/811-27-12.

NOWY dom całkowicie wyposażony -
 sprzedam, zamienię, wynajmę.
 Siemianice, 0-609-763-162.

PÓŁ domu (58) - wspólne wejście,
 działka 10a. 0-59/81-31-677.

ROZPOCZĘTA budowa - Słupsk.
 0-691-269-071.

ZDECYDOWANIE dom jednorodzinny
 atrakcyjnie położony. 0-59/847-50-13,
 0-607-07-17-04.

MIESZKANIA

! 8-402-402 AJ-POŁAWSKY TRZYPO-
 KOJOWE I PIĘTRO NIEPODLEGŁOŚCI;
 KAWALERKA KOMFORTOWA.

**0-59/84-270-17. CENTRUM MIESZ-
 KAŃ. ŚRODKOWOPOMORSKA GIEŁDA**
NIERUCHOMOŚCI.

84-234-00 czteropokojowe Garnca-
 ska pilnie. DELTA

ATRAKCYJNE dwupoziomowe
 poddasze w Uście; 0-502-481-525.

BIAŁOGARD, dwupokojowe, garaż
 sprzedam, 312-81-64.

CZTEROPOKOJOWE (73) sprzedam,
 zamienię. 0-59/84-54-585.

CZTEROPOKOJOWE (81).
 0-59/840-13-71.

CZTEROPOKOJOWE + garaż.
 0-59/842-65-51.

CZTEROPOKOJOWE na wsi sprzedam,
 zamienię na Słupsk. 0-59/846-28-35.

DWUPOKOJOWE (35).
 0-59/842-71-09.

DWUPOKOJOWE (36) IV piętro. Słupsk,
 0-604-27-29-04.

DWUPOKOJOWE (48), Słupsk lub
 wynajmę, 843-65-77 po 18.

DWUPOKOJOWE (52) - Wileńska, tanio.
 Słupsk, 0-609-763-162.

DWUPOKOJOWE (53,5) bezzynszowe,
 z miejscem garażowym.
 0-59/842-95-24.

DWUPOKOJOWE (Piłsudskiego).
 0-59/843-92-25, 81-31-803.

DWUPOKOJOWE, jednopokojowe.
 0-59/846-28-46.

KAWALERKA (32). Słupsk,
 0-600-29-93-65.

KAWALERKA (Ostroroga). Słupsk,
 0-692-166-976, 0-503-028-556.

KAWALERKA (Ostroroga). Słupsk,
 84-37-851.

KAWALERKA 26 m kw., tanio. Robuń,
 0-691-135-367.

ŁADNE mieszkanie, 60 m kw., Słupsk,
 ul. Mochnackiego, 059/843-97-43,
 0-603-075-774.

MIESZKANIE (72,6), Ilp. Słupsk,
 0-603-341-678.

POKÓJ z kuchnią (30),
 094/345-80-94.

SŁUPSK, Trzypokojowe (75)
 0-601-652-902.

TRZYPOKOJOWE (57

NAJTANIEJ MATERIAŁY HYDRAULICZNE. HURTOWNIA SANTEX I, POZNAŃSKA 42, 059/84-13-260, USTKA, GRUNWALDZKA 10, 059/8146-933.

OWCZARKI niemieckie. Szczecinek, 0-603-342-742.

OWCZARKI szkockie lassie. 0-59/813-10-68.

PASIEKĘ 24 ul. z osprzętem, 094/35-236-19 po godz. 18.

PIANINO „Zimmermann”. 0-504-565-267.

POLSKA kosiarka rotacyjna, rozsiewacz nawozów, 059/821-46-12..

PRALKA automat. 300 zł, 059/84-20-605.

PROSIĘTA. 0-59/846-26-08.

SIATKI PCV, ocynkowane, drut, słupki, transport. 059/84-28-755, Raszyńska 6 D.

SIATKI, słupki, druty - kolczasty, 059/847-13-44.

SKLEP z kawiarnią na wsi, 059/844-21-46.

SKÓRY - dzik, jeleni. 0-59/845-30-66.

STRUGARKA czterostronna, kołczarka, szlifierka do kołków. 0-608-41-02-81.

SUKNIA ślubna. 0-59/84-30-826.

SZAFKA metalowa na broń. 0-59/843-90-80.

SZNAUCERY miniaturowe, 059/842-91-38, 0-605-34-64-85.

TERIERY walijskie. 0-59/81-49-895.

TRZY kombajny zbożowe CLAAS, 094/340-25-27, 0-604-55-77-83.

WAPNO rolnicze, 094/365-63-18.

WÓZEK widłowy GPW, 094/367-17-48.

WYPOSAŻENIE sklepu spożywczego. **Tanio. Faktura VAT. 0-59/84-35-226.**

YORKI, 094/35-117-62.

MOTORYZACJA

RÓŻNE

!!! **0-604-228-214** skup samochodów wypadkowych.

!! **0-604-412-810** Rozbite, zniszczone.

! „MIX-CAR” Lisowski wznawia działalność. Przyjmujemy samochody w komis. Raty, leasing, zamiana, bez opłaty skarbowej. Koszalin, Gnieźnieńska 43, 094/341-15-40, 0-501-531-938.

! **Haki** holownicze. Słupsk, 059/841-44-14, 841-44-13.

KREDYTY GOTÓWKOWE ORAZ KREDYTY HIPOTECZNE

Specjalne warunki dla:
kadry, emerytów, rencistów i pracowników cywilnych
MON, MSWiA, MS

PROWIZJA OD 6.5%
TERMIN REALIZACJI 3 DNI

TRICITY

Kołobrzeg
(0.94)357-33-11
Koszalin
(0.94)345-60-24
Szczecinek
(0.94)374-36-11
w. 205
Złocieniec
(0.94)367-32-09
367-32-52

Słupsk, Klub Garnizonowy
ul. Mierosławskiego 2
tel. 842 40 71 w.853

! **Mercedes** - części dostawcze, ciężarowe. **NAPRAWA.** Mście 10 A k/Koszalin, 094/316-50-67, 0-604-756-696, 0-602-518-651, 0-602-517-573.

0-602-189-334 Powypadkowe.

0-602-506-359 Rozbite - gotówka.

AUTO Handel Komis Mokrzejcy, Koszalin, Szczecińska 45. 150 samochodów, zamiana. Informacja, 346-85-05. Raty, leasing również osobowe na miejscu. Euro, CHF 6%, 343-47-93, 341-44-08, www.autohit.pl/mokrzejcy.

AUTO - Handel - Komis „AMC” Etc, Suchecy. Skup, zamiana, ubezpieczenia. Kredyty profesjonalnie, szybko, tanio. W ofercie 200 samochodów. Koszalin, Gnieźnieńska 18, tel. 346-06-59, 346-20-60.

AUTOCZĘŚCI USA. 094/341-56-25.

TLUMIKI, katalizatory, montaż, sprzedaż. Zbigniew Czekaj. Koszalin, Szczecińska 70, 094/346-76-64.

WSPOMAGANIE kierownicy, pompy, przekładnie. Koszalin, Kupiecka, 0-606-998-591.

KUPNO

SAMOCCHODY

! **0-602-157-399** wypadkowe.

0-601-624-184 Rozbite - gotówka.

0-604-520-669 Powypadkowe.

POWYPADKOWE, 0-606-20-60-77.

DOMY

DOM wolno stojący - Słupsk, 84-41-757.

DOM. 0-504-59-66-14.

MIESZKANIA

DWUPOKOJOWE (37) kupię - Słupsk, Ustka. 0-59/84-231-92.

POTRZEBUJESZ ŚRODKÓW

NA
MIESZKANIE, DOM, SAMOCHÓD, REMONT
PRZYJDŹ DO NAS

- * gwarantujemy stałe raty już od **108 zł** m-nie
- * dogodny okres spłaty nawet do **9 lat**
- * szybkie i proste procedury zawarcia umowy
- * możliwość odroczenia spłaty nawet do **6 m-cy**
- * nie wymagamy zdolności kredytowej

Oddział Słupsk

ul. Tuwima 17 (Panorama Słupska)
059/ 840-38-04; 840-38-05; 841-41-11
Oddział Koszalin
ul. Młyńska 10
094/ 342-50-02



ZAMIANA

SAMOCCHODY

62-METROWE na kawalerkę. Słupsk, 0-601-69-08-23.

MIESZKANIA

CZTEROPOKOJOWE (108) kwaterunkowe, lp, długi przedpokój, duża kuchnia na trzypokojowe lub dwa mniejsze - Słupsk, Ustka (nowe budownictwo). 0-609-03-15-28.

DWUPOKOJOWE komfortowe (47) na większe. 0-59/843-68-64.

KAWALERKĘ na większe - za zadłużenie lub z dopłatą. 0-59/84-24-897.

MIESZKANIE (40) na większe. 0-59/84-00-896.

MIESZKANIE kwaterunkowe dwupokojowe 43 m kw. I piętro na mieszkanie zadłużone trzy-czteropokojowe w starym budownictwie lub dopłata, 059/843-60-88 cały dzień.

JEDNOPOKOJOWE, DWUPOKOJOWE. 0-59/84-56-505.

KUPIĘ mieszkanie w Ustce, 3-4 pokoje; 0-607-227-869.

POTĘGOWO, okolice, mieszkanie lub domek, 0-504-745-291.

TRZYPOKOJOWE, CZTEROPOKOJOWE. 0-59/84-44-031.

DZIAŁKI

NIEDROGA działka budowlana - okolice Słupska. 0-59/84-30-734.

RÓŻNE

JEDNOPOKOJOWE, działkę budowlaną, betoniarę - tanio. Słupsk, 0-59/843-47-42.

KRZESŁA kupię. 0-601-350-664.

REGAŁY magazynowe. 0-604-413-257.

SKUP zbóż paszowych, żywca wieprzowego. 059/82-12-819, 0-502-827-724, 0-502-306-102.

RACIBÓRZ, komunalne (45) na Pomorze. 032/417-22-30.

RÓŻNE

POSIADŁOŚĆ na samochód, 059/814-59-24.

NIERUCHOMOŚCI



Stowarzyszenie
Środkowo-Pomorskie
Pośredników w Obrocie
Nieruchomościami
SPPON

84-234-00 nieruchomości
www.delta.slupsk.pl

KRYNICKI-NIERUCHOMOŚCI,
Słupsk, 84-11-662.

OMEGA 059/84-14-420
www.nieruchomosci.slupsk.pl

WEX, 841-10-29
www.wex.com.pl



KOSZALIN

ul. Kasztanowa 4
tel./fax (0-94) 340-45-87
tel. kom. 0-607 653 911

- przewiertory sterowane, przeciski
- Hurtownia: wod-kan-gaz
- usługi sprzętowo-transportowe
- zgrzewanie folii i rur PEHD

BLACHY BUDOWLANE - SZWEDZKIE

PBH „ALEX-DACH” Kołobrzeg, Janiska 11, tel./fax (094) 35-260-61

Oferuje blachy docinane na wymiar

1. Blachodachówka m kw. - już od 17,72 zł + 7% VAT - **PROMOCJA**
2. Trapez ocynk m kw. - już od 12 zł + 7% VAT
3. Trapez alucynk m kw. - już od 14,9 zł + 7% VAT
4. Akcesoria do blach
5. Folia zbrojona
6. Orynnowanie
7. Drzwi Porta

Udzielamy kredytów
DORADZTWO TECHNICZNE



Zaopatrzenie Energetyki Koszalin Sp. z o.o.

Koszalin, ul. Morska 10, tel. (094) 345 56 80 do 90, fax 345 56 82



Oferujemy:

- kable i przewody
- osprzęt elektroinstalacyjny
- oprawy i źródła światła
- aparaturę modułową
- pełny zakres energooszczędnych systemów i urządzeń przyjaznych dla środowiska

Urządzenia grzewcze do mieszkań, biur, sklepów i innych pomieszczeń o mocy od 500 - 2500 W

promocyjne ceny

HURT-DETAL

Kompleksowa realizacja zamówień.

Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

Koszalin, ul. Morska 10,
tel. 094/345-56-84,
kom. 0605-68-60-23

Szczecinek, ul. Kaszubska 24,
tel. 094/374-37-11,
kom. 0609-13-93-75



KUPON RABATOWY



10%



Lecznica dla Zwierząt „Arka” ul. Dunikowskiego 5 76-200 Słupsk

informuje swoich Klientów o obowiązku
szczepienia psów przeciwko wściekliznie

Zapraszamy pon-pt. 12.00 - 19.00
sob. 10 - 13.00

Działki budowlane w pełni uzbrojone: Siemianice i Krępa. Sprzedaż 5 marca 2002 r.

Zarząd Gminy Słupsk informuje, że dnia 5 marca 2002 roku w sali nr 1 Urzędu Gminy Słupsk ul. Sportowa 34 odbędą się ustne nieograniczone przetargi na sprzedaż na własność bardzo atrakcyjnych działek pod budownictwo jednorodzinne wolno stojące.

- w **Siemianicach** o pow. od **1.400 do 2.510 m²** o godz. **9.00**
- w **Krępie** o pow. od **1.171 do 1.179 m²** o godz. **11.00**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie gotówką wadium w kasie Urzędu (do godz. 13.00) lub na konto, najpóźniej do dnia **1 marca 2002 roku**.

Nr konta - Bank Pekao S.A. I Oddział Słupsk Nr 11001324-3245-2101-111-6. Szczegółowe informacje pod nr telef. 8428460 lub 8428469 wew. 53 lub na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu.

AUTO-CZĘŚCI **ECOP** **AUTO-CZĘŚCI**

NOWE GODZINY OTWARCIA 7.00-18.00

Największy wybór części zamiennych do samochodów europejskich, japońskich, koreańskich,

a także: ● akcesoria ● opony ● i wiele innych

76-200 SŁUPSK, ul. PRZEMYSŁOWA 10, tel. (059) 84-00-130

AGENCJE

0-59/84-270-17 ŚRODKOWOPOMORSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI. WWW.SPGN.PL

840-20-62, 842-10-94. „DOMUS”. Sprzedaż, wynajem.

IBIS, 842-54-05.

MERKURY, 0-59/840-32-32
www.merkury-slupsk.gratka.pl
Najstarsze pośrednictwo (licencja, stowarzyszenie SŚPON). Domy, mieszkania, działki - spory wybór.

NIERUCHOMOŚCI Kaczyńska, 059/84-12-583.

SPRZEDAM

ANKAM NIERUCHOMOŚCI Zwycięstwa 137 (Związkowiec), 094/342-26-19, 342-38-39. Trzypokojowe 59 m kw. z widokiem na morze Gąski - 78 000.

BOKS „Manhatan” (piętro) po kosztach. 0-59/844-15-36.

BOKS dół-MANHATAN, 0-607-65-17-53.

BOKS Manhatan - góra - sprzedam lub zamienię na samochód; 0-601-653-205.

BOKS Wokulski - 26 000 - okazjnie! 059/844-21-46.

BOKS Manhatan parter - sprzedam. Słupsk, 0-601-64-20-67.

CZEŚĆ domku, budynek gospodarczy na wsi, 059/875-61-50, wieczorem, 0-606-265-240.

DWUPOKOJOWE Kusowo, Kukowo WEX 8411-029.

GARAŻ (Zaborowskiej). Słupsk, 845-47-10.

GARAŻ własnościowy (Hubalczyków). 0-59/84-03-507, 0-603-914-785.

GARAŻ własnościowy w Redzikowie sprzedam, zamienię na Słupsk lub na samochód. 0-59/842-16-37.

GARAŻ, Słupsk, Zygmunta Augusta, 843-65-77 po 18.

GARAŻ, Ustka, 0-603-977-498.

GARAŻ - Lębork, 0-502-513-489, 8621-683.

LEŚNICZÓWKĘ lub zamiana, 094/342-27-82.

LOKAL handlowy, targowisko - Lębork, 0-601-634-525.

NOWE GARAŻE Z SYSTEMEM ALARMOWYM - SŁUPSK, KOSZALIŃSKA. CENA 9 900 ZŁ. 0-600-030-662.

OKAZJA! Sklep pasmanteryjny - sprzedam, zamienię na samochód osobowy. Słupsk, 0-502-517-840.

PAWILON handlowy 60 m - targowisko, Lębork, 0-601-683-638.

PIEKARNIĘ. 0-607-838-022.

SKLEP z kawiarnią na wsi, 059/844-21-46.

SPRZEDAM pilnie smażalnię nad morzem. 0-504-317-342.

TRZYPKOJOWE 62 m, 094/345-71-42.

KUPIĘ

GOSPODARSTWO rolne lub ziemię kupię. 061/862-27-97. A-46

KUPIĘ budynek gospodarczy z placem w okolicach Sławna. 0605-393-328.

ROWY kupię domek 22/666-25-88. K-272

WYNAJEM

! 8-402-402 AJ-POŁAWSKY MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA.

0-59/84-270-17 ŚRODKOWOPOMORSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI POSZUKUJE OFERT - SPRZEDAŻ, WYNAJEM. WWW.SPGN.PL

BIURA (centrum), taniol 0-59/8-131-332.

BOKS „Manhatan” (piętro) do wynajęcia. 0-59/84-13-015 po 16-tej.

BOKS (Wolności). 0-59/84-13-137.

BOKS (Wolności) do wydzierżawienia. 0-600-24-60-08 do 20-tej.

CZTEROPOKOJOWE wynajmę, zamienię na mniejsze. Słupsk, 0-604-900-668.

DO wynajęcia boks „Manhatan” (góra) po kosztach lub sprzedam. 0-59/81-31-840.

DO wynajęcia lokal w Ustce, Marynarki Polskiej, 059/81-44-895.

DO wynajęcia lokale handlowe i biurowe w „Centrum za Rzeką”, 059/840-36-55.

DWUPOKOJOWE (Norwida). 0-59/844-37-05.

DWUPOKOJOWE do wynajęcia. 0-692-288-731, 0-59/844-13-92.

DWUPOKOJOWE nowe do wynajęcia. 0-59-84-00-675, 0-670-400-270.

HALA Wokulski (I piętro) za czynsz. 0-504-046-801.

JEDNOPOKOJOWE do wynajęcia. 0-59/846-28-46.

KAWALERKA do wynajęcia. Słupsk, 84-12-914.

KAWALERKA. Słupsk, 0-503-054-775.

LEBORK - centrum - lokal 112 m, 0-505-907-776.

LOKAL (120) - pub, na dowolną działalność. Kontakt osobisty: Słupsk, 3 Maja 43.

LOKAL (35) z telefonem. 0-59/84-52-603, 0-609-182-897.

LOKAL handlowo - usługowy przy deptaku w Rowach. 0-601-636-711.

LOKAL wystawowy - centrum Słupska, pod działalność bankową, agencyjną, branżę telefoniczną. 059/840-22-00, 0-608-40-22-00.

MANHATAN (podwójny) - góra. 0-600-380-365.

MIESZKANIE meblowane, bardzo funkcjonalne, dobry punkt. 0-59/842-24-71.

NIEPALĄCY szuka samodzielnego pokoju w Lęborku, 094/345-15-38, 0-601-313-163.

ODDAM w dzierżawę pawilon handlowy w Rowach, 059/843-11-04.

POKÓJ dla studentki, Koszalin, Orla, 0-605-284-317.

POMIESZCZENIA (ok. 110) na działalność do wynajęcia. Ustka, 81-45-666.

POMIESZCZENIE (120) na działalność gospodarczą. 0-603-645-925.

POSZUKUJĘ domku z garażem - Słupsk. „Arka”, 840-38-46, 846-28-46.

POSZUKUJĘ BOKSU - hala Banacha. 0-59/84-13-900.

PRZYJMĘ na pokój. 0-59/84-37-114.

RESTAURACJA do wydzierżawienia - Ustka. 0-59/81-47-444.

WYNAJMĘ mieszkanie, tel. 314-96-45.

USŁUGI**WYWIADOWNIE**

INFO-BUSINESS, detektywistyczne, wiarygodność, windykacje, giełda długów www.dlug.pl. 0-94 34 11-796.

BIURA PODATKOWE

059/8401-130, 843-48-96.

BIURO Rachunkowe „GEMAT”. PODATKI - KOMPLEKSOWO. 059/8414-206.

BIURO, PIT-y. 0-600-94-96-13, 0-59/844-42-24.

TELENAPRAWY

!! Naprawa telewizorów, Robert Deszcz, Słupsk, 845-63-17.

! NAPRAWA RTV. Słupsk, 845-55-63, 845-50-60.

! TELEPOGOTOWIE. 0-59/842-17-21.

NAPRAWA sprzętu RTV, monitorów. Słupsk, 84-30-465.

NAPRAWY TV. 0-59/84-20-970.

USŁUGI WIDEO

! Wideofilmowanie. 0-59/844-31-94.

AGA - filmowanie, zdjęcia. Słupsk, 842-57-39.

ARTVIDEO.W.INTERIA.PL 0-59/84-36-706.

WIDEOFILMOWANIE, 059/842-08-09, 0-602-663-756.

WIDEOFILMOWANIE. 0-59/84-307-84.

NAPRAWA SPRZĘTU

!!! PRALKONAPRAWY. 059/844-22-46.

!! Lodówkozamrażarki, pralkonaprawy, zmywarki, mikrofalówki, Słupsk, Piłsudskiego, 843-54-88.

!! PRALKONAPRAWY. Słupsk, 059/844-22-46.

059/843-60-83 Domowe pralkonaprawy „ELTECH”.

ŻALUZJE, ROLETY, OKNA

84-24-884 Słupsk - żaluzje, rolety, markizy, okna - bramy.

BRAMY, garaże blaszane, okna, drzwi, rolety zewnętrzne, verticale. Mega, 059/842-96-33.

ENIGMA - rolety, żaluzje. Promocja. Ustka, plac Wolności 9, 059/814-32-11.

OKNA PCV. Rolety zewnętrzne. Koszalin, 342-07-47. 14/13

OKNA, drzwi PCV. Lechicka 4, 341-83-22. Zimowe rabaty.

OKNA - drzwi PCV - PROMOCJA! 5- komorowy profil, ozdobna listwa, jasne uszczelki, szyba K=1.1, standard. „TRAX” Koszalin, Morska 53, tel.fax. 341-48-26.

PROMOCJA zimowa, okna pcv, montaż, raty. Słupsk, 84-24-019, 84-03-135, 0-504-654-254.

SPRZEDAŻ i montaż opkien pcv. 0-59/84-33-221, 0-605-256-055.

SZKLARSKIE, lustra. Koszalin, Miła, 341-08-65.

ŻALUZJE, verticale, rolety. 059/843-30-60.

DRZWI, PODŁOGA, ŚCIANA

PARKIETY, podłogi egzotyczne - Noskowo (przy trasie Sławno - Słupsk), 059/810-88-19, 0-605-836-455.

STANLEY-MILAN systemy zabudowy wnęk, szafy, garderoby. PROMOCJA DO 40 %. Salony firmowe Słupsk, 059/8-400-310; Bytów, 059/822-33-24.

CZYSZCZENIE

DYWANY. 0-59/84-38-911.

ALARMY, MONITORING

ALARMY włamania - pożaru, telewizja przemysłowa, kontrola dostępu. 059/84-24-370, ELSER - Muchnicki.

AUTAAARMY. Słupsk, 059/84-11-604.

AUTOARMY. ELSAM, 059/84-21-621.

TRANSPORT

ADAMIX - przeprowadzki, transport międzynarodowy (50% gratis). 094/345-18-82.

OSOBOWYM zawiozę - taniol 0-602-39-70-91.

PRZEPROWADZKI taniol (również dalsze). 059/841-55-25, 0-503-761-367.

PRZEPROWADZKI, winda, 0-602-33-22-23.

REMONTY

! Bonus glaz. glazura, remonty. 0-59/844-34-54, 0-503-054-338.

! FRESCO. TAPETOWANIE NATRYSKOWE, REMONTY. 059/8-456-888.

CYKLINOWANIE. 059/840-38-92.

DEKARSKIE, docieplenia. 0-606-432-108.

DEKARSKO - blacharskie. 0-604-087-061.

DOCIEPLANIE budynków, prace ogólnobudowlane. 0-59/84-33-221, 0-605-256-055.

ELEKTRYCZNE - najtaniej! 0-604-12-90-57.

FIRMA remontowo - budowlana. Referencje. 0-59/84-71-690.

GAZOWE, hydrauliczne, CO, 059/843-92-31, 0-607-288-199.

GLAZURA, remonty - solidnie. 0-59/84-35-761.

GLAZURA. 0-602-492-089.

GLAZURA. 0-606-47-53-14.

GLĄDZIE, glazura, panele. 0-59/84-20-385.

GLĄDZIE, malowanie. 0-59/84-30-708.

HYDRAULICZNE, grzewcze, gazowe. 0-602-408-759.

HYDRAULICZNE. 0-59/84-00-657.

KOMPLEKSOWE remonty mieszkań - taniol! 0-601-78-11-01.

KONSTRUKCJE dachową. Wszelkie pokrycia blacharsko - dekarские, 0-605-626-772.

ŁAZIENKI A-Z, Słupsk, 0-503-417-208.

MALOWANIE, tapetowanie, drobne remonty domowe. 0-59/84-14-402.

OGÓLNOBUDOWLANE, 810-33-11, 0-504-623-354.

OGÓLNOBUDOWLANE. 059/810-21-47

OGÓLNOBUDOWLANE. 0-59/842-05-58.

POLBRUK układam. 059/840-13-32; 0-604-149-691.

RÓŻNE

! Kominki - pracownia, wkłady - projekt, montaż. Koszalin, Lutyków 4-6, 341-81-53.

BALUSTRADY Z MOSIĄDZU, STALI NIERDZEWNEJ. 0-601-67-95-73.

DERATYZACJA. DEZYNSEKCJA. SKUTECZNE. TANIO. PROMOCJA DLA FIRM, 059/842-08-27.

KOMINKI francuskie, polskie - wkład plus obudowa, 2 100 zł; Słupsk, Wojska Polskiego 17, 847-54-54.

KOMINKI norweskie, francuskie, polskie. „TERMIKA”. Koszalin, 094/345-46-52; Krucza 21.

KUP kominek - jedź na darmowe wczasy. Promocja. DECOR, Szczecińska 61 a, 059/84-34-109.

MEBLÉ kuchenne, łazienkowe - przecena do 50 %; lustra. Produkcja - sprzedaż. „KRYSTOM”. Koszalin, Wąwózowa 15 A, 094/3410-354.

RENIFER. Pralnia. Czyszczenie, malowanie skór. Czyszczenie tkanin. Koszalin, Obotrytów, 094/3410-431.

Panu Adamowi Michałowskiemu

z Przedsiębiorstwa Pogrzebowego HADES w Szczecinku składam serdeczne podziękowanie

za zorganizowanie pogrzebu **Matki**, za okazane zaufanie i wrażliwe serce.

Ewa Sokołowska

G-457

ŻYCIE kolder, czyszczenie pierza. Słupsk, Tuwima 20 a, 84-278-73. Do każdej koldry „Jasiek” gratis.

NAUKA

AMERYKANIN udziela lekcji angielskiego. 0-503-49-02-47.

ANGIELSKI, powtórka do matury, nauczyciel liceum. 0-59/844-15-58.

MATEMATYKA, chemia. 0-59/84-44-114.

MATEMATYKA. 0-503-502-374.

MATEMATYKA. 0-59/84-12-584.

MATEMATYKA. 0-603-889-376.

NIEMIECKI. 0-59/84-30-108.

NIEMIECKI. 0-59/84-35-629.

NIEMIECKI. 0-59/84-53-135.

OSRODEK Kształcenia Ustawicznego „ANNA”. Słupsk - Liceum Ogólnokształcące, 12 miesięcy. 059/84-37-810 (15-17), 0-606-277-916. Rozpoczęcie 15.02.2002.

PROFESJONALNE szkolenie przedłużania, modelowania paznokci, pedicure leczniczego. Koszalin, tel./fax 094/345-20-96

MEDYCZNE

RODZICÓW Z DZIEĆMI na które pobierają ZASILEK PIELĘGNACYJNY oraz osoby posiadające grupę inwalidzką zapraszamy

PO ZDROWIE NAD BAŁTYK

14-dniowy TURNUS REHABILITACYJNY pokoje z łaz., TVSAT

HAVANA CLUB ekskluzywnie - zatrudni atrakcyjne panie. Wysokie zarobki gwarantowane. Ustka, 0-609-722-147.

IZKA, 0-609-755-327.

KAMELIA, Słupsk, 843-57-54.

KAMILA, 0-504-603-170.

MARIETTA, 0-607-425-094.

NAMIĘTNE, w zmysłowej bieliźnie zapraszają, 0-607-800-606.

PATRYCJA, 0-600-991-910.

PRZYJMIĘ panie do pracy. Szczecinek, 094/37-408-24.

PUSZYSTA 20-latką, 0-607-800-606.

SALON masażu erotycznego zaprasza. Ustka, 0-601-64-43-94.

SEKSOVNA piąteczka, Kołobrzeg, 0-605-760-241.

SZALONA Domina, 0-609-708-206.

ZATRUDNIMY panie, Koszalin, 094/341-58-27.

ŻAKLIN, 8411-484..

MATRYMONIALNE

7 Niebo zaprasza. 0-59/840-30-54.

MILY, wrażliwy 44/186/90 pozna panią do niezobowiązujących spotkań. 0-601-847-651.

MŁODY, wysoki i przystojny lekarz, po 30-tce, zamieszkały na stałe w Niemczech pozna wartościową kobietę do lat 30. Tel. 00491739852114, e-mail: marek125@web.de Proszę o tel. sms lub maila.

SPOKOJNA, uczuciowa 65/155/60 pozna spokojnego pana. 0-601-847-651.

SZUKAM żony. 0-604-510-697.

WDOWA przed 60-tką atrakcyjna, materialnie niezależna, zmysłowa pozna pana w odpowiednim wieku najchętniej wdowca. Oferty pisemne G.P.19/20.

ROZRYWKA

DOM Weselny, 094/347-11-77.

ORKIESTRA, 0-608-636-978.

PRACA

ABY zarobić sprzedawaj kosmetyki AVONu, 810-27-54, 0606-762-522.

BROKAT Fabryka Okien zatrudni na stanowisko zastępcy głównego księgowego - księgową z dużym udokumentowanym stażem pracy. Oferty kierować na adres: „BROKAT”, ul. Św. Wojciecha 10, Kołobrzeg. Tel. 094/35-51-800, fax. 094/35-51-837.

CUKIERNIKA ze stażem, samodzielny, 84-41-458, 0-601-895-903.

DEKARZY do układania strzechy z trzciny. 0-609-506-010.

IMPLANTY (wszczepy) zębowe. Rewelacyjnie szybko, atrakcyjne ceny. Gabinet Dentystyczny Szczecin - Warszewo, tel./fax 460-67-99. 0602-111-488 A-9

INFORMATYKA - Windows NT, „Płatnik”, serwis sprzętu, wdrożenia systemów, samochod. 0-59/84-17-800.

INSTRUKTOR nauki jazdy kat. B,C,B+E,C+E poszukuje pracy. 0-605-538-970.

PANIĄ do pomocy w domu i opieki nad przedszkolakiem. 0-59/842-51-05 (po szesnastej).

PILNIE! Umieścimy reklamę - 2 500 (pojazdy, budynki). 0-602-39-49-31. A-28

POLSKA Grupa Usług Finansowych Spółka PZU poszukuje kandydatów na agentów oraz kierowników agencji. Kontakt, tel. 059/848-55-75.

PRZEDŁUŻANIE, zdobienie paznokci - szkolenia. Certyfikat. Słupsk, Moniuszki 7G, 840-20-20.

TELEANKIETOWANIE. 0-501-072-100. A-28

UMOWA! Domową pracę oferuje wydawnictwo, 800 brutto. 0-609-139-641. A-28

ZARABIAJ dzięki kosmetykom Oriflame (możliwe bezpłatne wpisy, prezenty). 059/857-79-12, 091/419-10-94, 0-604-189-118.

ZARÓB 1200 miesięcznie umieszczając reklamę na samochodzie, domu, działce. Gwarantujemy umowy - zapłata za rok z góry! Przedsiębiorstwo ORION, Słoneczna 4, 40-163 Katowice 28, box 27. Załącz znaczki na list polecony. A-49

RÓŻNE

AKCJA S.O.S. oferuje dozór osób i mienia. 0-608-225-613.

EKSPRESOWE przepisywanie prac, 094/343-26-79.

AKCJA SOS Bogdan Lau - uzdrawiam za pomoc dla biednych. 0-608-225-613.

PRZYJMIĘ reklamę na samochód kontener - 2.40x4x2. 0-59/844-25-08, 0-601-31-31-29.

STRZELNICA (kompletna) do wydzierżawienia. 0-59/811-33-29.

ZESPÓŁ „AMADOS” - wesela, bale. 0-605-122-143.

TURYSTYKA

! AVIOTOURIST. Autobusy, busy - wynajem. Przewozy. Koncesja. 094/3411-418, 0-606-345-496.

! AVIOTOURIST - Bus - 8 miejsc na telefon, całą dobę, 094/3411-418, 0-606-345-496.

BERLIN - przewozy. 0-601-350-664.

GLOBTOURIST - wynajem mikrobusów, autokarów od 9 do 51 osób, koncesja, kraj, z agrancją. 094/354-26-77, 0-601-555-174

KOŁOBRZEG - pensjonat www.ada.vel.pl 094/35-17-776.

ODYS - autokary, wczasy. 094/342-43-93.

PRZEWOZY mikrobusowe - kraj, zagranica. 0-608-691-444, +49/0-160-938-833-93.

TRANS-LUX. Autokary, mikrobusy, wynajem. Koncesja. Kraj, zagranica. 094/340-59-74, 0-602-398-892.

LOMBARDY

LOMBARD; Norwida 19, 059/843-62-14.

POŻYCZKI lombardowe. Słupsk, „Złoty Róg”, 840-22-00.

KOMPUTERY

KOMPUTER Celeron 366. 0-59/844-01-68.

KOMPUTERY - sprzedaż, modernizacja, Koszalin, 340-54-98.

NOTEBOOKI, AKCESORIA, NOWE, UŻYWANE, PAMIĘCI, SERWIS. KOSZALIN, ZWYCIĘSTWA 125, 094/346-56-37.

POMOC komputerowa - sprzedaż, naprawa, modernizacja. Słupsk, 843-63-80, 0-601-558-236.

NAUKA JAZDY

AUTO - Nauka Tkaczyk. 094/347-11-77

AUTO-NAUKA. Punto II. 0-59/845-62-88, 0-502-563-797.

KATEGORIA B. Słupsk, Dom Kultury „Kolejarz”, nabór ciągły, 843-97-95, 0-601-91-53-53.

KRASZEWSKI punto II kurs 600 zł (rata 54 zł). 0-59/84-30-460, 0-604-580-525.

KURSY - wszystkie kategorie. Rozpoczęcie 4 marca, godz. 15.30. SKTS, 059/84-14-520.

OSK. Micra. 0-59/843-19-86.

RONDO. 0-59/84-39-126, 0-603-756-330.

PRAWO jazdy. Słupsk, Tuwima 23 Inkubator Przedsiębiorczości 0-59/845-50-50. Rozpoczęcie 25 godz. 16.00. Cena 550.

PZMOT. Słupsk, Zielona, 842-44-40.

BIZNES

SKK KREDYT

POŻYCZKI GOTÓWKOWE:

- do 4.000 zł bez poręczycieli
- okres spłaty do 24 miesięcy
- niskie oprocentowanie
- minimum formalności
- promocje dla stałych Klientów

SŁUPSK, ul. Filmowa 2
☎ (059) 840 37 91
(059) 840 37 90

! KREDYTY HIPOTECZNE, SAMOCHODOWE, 059/84-11-350.

APEX. Kredyty. Debrno, Traugutta 8/1; 059/833-73-61. Koszalin, 342-51-07.

ATRAKCYJNY kredyt gotówkowy do 8 000 zł, bez poręczycieli. Miastko. tel. 059/857-88-10.

CHROBRY. Kredyty. 059/841-30-32 w. 134.

KREDYTY gotówkowe. „TRAF” Słupsk, W.Polskiego 53, 84-03-470.

KREDYTY. SŁUPSK, TUWIMA 6 (PARTER), 0-691-269-071.

Doktorowi Kazimierzowi Skrodzkiemu wyrazi współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Koledzy z Oddziału
G-505

KREDYTY, 84-041-84.

KREDYTY. Słupsk, 8-400-202.

NASZ REGION

USŁUGI

AGENCJA Kredytowa, Lębork, Gdańska 1, kredyty bez poręczyciela do 7 000, minimalny dochód 700, samotni do 2 000, 862-41-06, 0-602-35-64-35.

DRZWI antywłamaniowe „GERDA” - montaż „ARBA”, Lębork, 10 Marca 5, 86-213-18, 86-228-21.

KREDYTY gotówkowe 20 000, bez zgody współmałżonka bez poręczycieli 8 000. „Skarbek”, Lębork, Niepodległości 2, Słupsk, 0-501-646-915, 8628-003.

UŻYWANE SPRZEDAM

MEBLE

ŁAWO-STÓŁ, fotele oraz inne meble. 0-59/844-17-17.

ROGÓWKI, komode, dvd. 0-59/84-40-929.

SEGMENT, meble kuchenne. Słupsk, 842-22-04.

SYPIALNIA z dużą szafą (niemiecka). Słupsk, 0-601-935-601.

RÓŻNE

ROWERY, telewizor 28 cali. 0-59/84-39-032, 0-606-146-535.

SYMULATORY gry, możliwość rozłożenia płatności na raty. 0-59/810-79-49.

Ogłoszenie Gminnego Komisarza Spisowego

o naborze kandydatów na rachmistrzów spisowych w celu przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań oraz Powszechnego Spisu Rolnego na terenie Miasta Koszalina w dniach od 21 maja do 8 czerwca 2002 roku.

Nabór kandydatów na rachmistrzów spisowych zostanie przeprowadzony w okresie od 1 do 29 marca 2002 roku przez Gminnego Komisarza Spisowego.

Kandydatem na rachmistrza może być osoba:

- 1) pełnoletnia,
 - 2) z co najmniej średnim wykształceniem,
 - 3) posiadająca odpowiednie predyspozycje psychofizyczne:
- z dużym poczuciem taktu i odpowiedzialności,
 - zdolna do opanowania materiału szkoleniowego,
 - budząca zaufanie i godna zaufania.

Zgłoszenia kandydatów na rachmistrzów spisowych przyjmowane będą w Urzędzie Miejskim w Koszalinie w dniach pracy Urzędu, w Wydziale Organizacyjnym, II piętro, pokoje: 221, 222 i 223 w terminie od 1 do 29 marca 2002 roku w godzinach 10.00 - 14.00. Kandydat na rachmistrza spisowego powinien przedstawić:

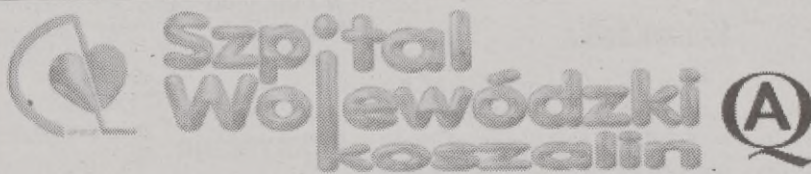
- kwestionariusz osobowy (nr PESEL, NIP),
- kserokopię dokumentu potwierdzającego wymagany poziom wykształcenia,
- oświadczenie o niekaralności.

Warunkiem podpisania umowy zlecenia przez Dyrektora Urzędu Statystycznego z rachmistrzem będzie spełnienie łącznie:

- ww. warunków,
- pozytywne zakwalifikowanie na szkolenie po przeprowadzeniu rozmowy kwalifikacyjnej,
- pozytywna ocena tekstu kwalifikacyjnego po odbytych szkoleniu.

Spśród zgłoszonych kandydatów na rachmistrzów zostanie zakwalifikowanych 474 rachmistrzów oraz 50 osób tworzących rezerwę.

K-324



OGŁOSZENIE O PRZETARGU Nr 1/2002

Likwidator Zespołu Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych działając na podstawie pełnomocnictw nr 26/2001 z dnia 13 grudnia 2001 Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza:

nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości

1. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość zabudowana, położona w Koszalinie przy ul. 4-go Marca 26, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 232/2 obręb nr 27 miasta Koszalin o powierzchni 0,2378 ha, posiadającej założoną Księgę Wieczystą KW 51844.
2. W skład nieruchomości wchodzi: budynek administracyjno - biurowy o powierzchni użytkowej 556,7 m², śmietnik o powierzchni 7,7 m², droga asfaltowa o powierzchni 270,5 m², parking o powierzchni 545,3 m², chodnik o powierzchni 93,5 m² oraz ogrodzenie z siatki stalowej o długości 27,40 m i wysokości 1,45 m.
3. Właścicielem nieruchomości jest Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość jest przeznaczona pod usługi administracyjne.
4. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 394.000,00 zł.
5. Minimalne postąpienie wynosi 4.000,00 zł.
6. Przetarg (licytacja) odbędzie się w dniu 25 marca 2002 r. o godz. 13 w siedzibie Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie, ul. Chałubińskiego 7, 75-581 Koszalin - Gabinet Dyrektora ds. Administracyjno - Technicznych.
7. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej tj. 17.450,00 zł. - na konto Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie - rachunek PKO BP I/Oddział Koszalin 10202791-1102806-270-201. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym najpóźniej w dniu 22.03.2002 r pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Dowód wpłaty wadium, należy przedłożyć Komisji Przetargowej najpóźniej w dniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestników, którzy nie wygrają przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie po rozstrzygnięciu przetargu, a uczestnikowi wybranemu na nabywcę nieruchomości zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.
8. Osoba wybrana na nabywcę nieruchomości zobowiązana jest do podpisania umowy w formie aktu notarialnego w terminie 30 dni od daty przetargu. W razie uchylecia się od zawarcia umowy sprzedaży wadium przepada na rzecz Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie.
9. Oględzin przedmiotu przetargu można dokonywać w dniach 11.03 - 13.03.2002 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości zamieszczonej w ogłoszeniu można uzyskać w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie:

Dział Techniczny p. Bronisława Szafulska tel. (094) 34-88-268 lub Kierownik Działu Administracyjno - Gospodarczego p. Hanna Szlachta tel. (094) 34-88-154.

KOSZYKÓWKA ■ Liga NBA

Wyjazdowy sukces New Jersey Nets

Zespół koszykarskiej ligi NBA New Jersey Nets odniósł w czwartek pierwsze od siedemnastu lat wyjazdowe zwycięstwo nad drużyną, w barwach której występuje Michael Jordan. Nets wygrali w Waszyngtonie z Wizards 93:82 i odnieśli czwarte zwycięstwo z rzędu. Do zwycięstwa najbardziej przyczynił się Jason Kidd, który zakończył spotkanie z dorobkiem 30 punktów, ośmiu asyst i siedmiu zbiórek. Kidd uzyskał 12 pkt w trzeciej kwarcie, którą zakończył celnym rzutem z odległości 12 metrów. Dzięki bardzo dobrej grze w obronie pod koniec trzeciej i na początku czwartej kwarty goście objęli 16-punktowe prowadzenie (81:65). Michael Jordan przebywał na boisku przez 37 minut. W tym czasie zdobył dla Wizards 16 pkt, zanotował sześć asyst i pięć zbiórek.

Czternasta porażkę w sezonie ponieśli legitymujący się najlepszym bilansem w lidze koszykarze Sacramento Kings. „Królowie” ulegli w San Antonio miejscowym Spurs 92:115. Najlepszy mecz w karierze rozegrał Charles Smith zdobywając dla gospodarzy 32 pkt. O ich sukcesie zadecydowała głównie skuteczność w rzutach za trzy punkty – „Ostrogi” trafiły pierwsze jedenaście prób, a w całym meczu zanotowały 12 udanych rzutów zza linii 7,24 m na 16 prób. Rezerwowy Malik Rose powiększył dorobek Spurs o 23 pkt. Niespodziewanie słabą skutecznością popisał się najlepszy strzelec San Antonio, Tim Duncan. Uzyskując tylko 9 pkt po raz pierwszy w tym sezonie nie zanotował dwucyfrowej zdobyczy. Dobrze za to grał w obronie zbierając z tablic 13 piłek. Trzy wcześniejsze mecze obu zespołów w tym sezonie rozstrzygnęły na swoją korzyść zawodnicy z Sacramento.

Kobe Bryant z 32 punktami i Shaquille O'Neal, który uzyskał jeden mniej, poprowadzili Los Angeles Lakers do wyjazdowej wygranej 104:97 z Cleveland Cavaliers. Tylko oni dwaj zdobyli dla gości dwucyfrową liczbę punktów. „Jeziorowcy” przegrali serię trzech kolejnych porażek, co przydarzyło im się po raz pierwszy od sezonu 1994/95. „Cavs” nie pomogło to, że byli zdecydowanie (51-30) lepsi w walce na tablicach.

Trzydziestą ósmą wygraną w sezonie zanotował zespół Dallas Mavericks, który pokonał we własnej hali Boston Celtics 98:92. Będący ostatnio w bardzo dobrej formie niemiecki skrzydłowy gospodarzy Dirk Nowitzki uzyskał 33 pkt i 23 razy zbierał piłkę z tablic. Kłopoty zdrowotne spowodowały, że coach Dallas, Don Nelson miał do dyspozycji tylko ośmiu graczy. Jednak ciężar zdobywania punktów wzięła na siebie tylko trójka. Oprócz Nowitzkiego dobre zawody rozegrał Michael Finley – 24 pkt i 10 zbiórek, a Steve Nash powiększył dorobek o 16 pkt.

Wyniki czwartkowych meczów zawodowej ligi koszykówki NBA: Cleveland Cavaliers – Los Angeles Lakers 97:104, Washington Wizards – New Jersey Devils 82:93, Orlando Magic – Los Angeles Clippers 119:102, Memphis Grizzlies – Phoenix Suns, 72:78, Dallas Mavericks – Boston Celtics 98:92, Houston Rockets – Minnesota Timberwolves 89:83, San Antonio Spurs – Sacramento Kings 115:92, Portland Trail Blazers – Atlanta Hawks 94:79. (PAP, MARS)

Weekend na arenach sportowych



Migawka z meczu Amatorskiej Ligi Siatkówki w Słupsku AZS I (z lewej) – Straż Pożarna. Wygrali akademicy 2:0

REGION KOSZALIŃSKI

Karate

III Otwarte Mistrzostwa Pomorza Ashihara Karate. Zawody odbędą się w niedzielę w hali sportowej w Starym Jarosławiu. Początek o godzinie 16.

Koszykówka

I liga mężczyzn. AZS ZAGAZ Koszalin – Wisła Euronit Kraków (sobota, godzina 18, hala sportowa Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 przy ul. Komisji Edukacji Narodowej 1).

O wejście do I ligi kobiet. AZS Koszalin – Tęcza Leszno (sobota, godzina 12), AZS Koszalin – Ostrowia Ostrów Wlkp. (niedziela, godzina 12) – oba mecze zostaną rozegrane w hali Zarządu Obiektów Sportowych przy ul. Głowackiego 7.

II liga mężczyzn. Orzeł Białogard – Basket Kwidzyn (sobota, godzina 18.30, hala sportowa Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Kołobrzeskiej 23).

Białogardzka Amatorska Liga Koszykówki. Sobota, godzina 13.30: Bałtyk – Dream Team, Łoża Szyderców – Młode Orły. Niedziela, godzina 10: Młode Orły – Gimnazjum nr 2, Ekobud – Bałtyk, Dream Team – Łoża Szyderców. Wszystkie mecze zostaną rozegrane w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Kołobrzeskiej 23 w Białogardzie.

Kołobrzeska Amatorska liga Koszykówki. Niedziela, hala sportowa przy ul. Wąskiej 1 w Kołobrzegu: Venus-Old-Juniors – Śnieżka (godzina 15), Ekotechnika – Bambino (16.15), Domino – Contrás 75 C (17.30), Awaria – Akropolis (18.45).

Koszalińska Amatorska Liga Koszykówki. Sobota: Betomex – Torg (godzina 14), DTCes – Zagaz (15.10). Niedziela: DTCes – Torg (godzina 14.30), Kolor Plusz – Kaliszczak/Arasan (15.45), Toris Papier – Concordia (17), Betomex – Zagaz (18.15). Wszystkie mecze odbędą się w hali Zarządu Obiektów Sportowych przy ul. Głowackiego 7 w Koszalinie.

Piłka nożna

Mecze towarzyskie. Kotwica Kołobrzeg – Gryf Kamień Pomorski (soba-

ta, godzina 12, stadion przy ul. Śliwińskiego), Wielim Szczecinek – Gwardia Koszalin (sobota, godzina 15, stadion przy ul. Piłsudskiego).

I Turniej o Puchar im. Waleriana Pytla. Zawody odbędą się w sobotę na stadionie przy ul. Okrzei w Drawsku Pomorskim. Początek o godzinie 10. W turnieju wezmą udział drużyny: Światowid Łobez, Rossa Rosnowo, Iskra Białogard i Drawa Drawsko Pomorskie.

Piłka ręczna

I liga kobiet. AZS Politechnika Koszalińska – Słupia Słupsk (sobota, godzina 19.15, hala sportowa przy ul. Raclawickiej 15-17).

II liga mężczyzn. Szabel Gwardia Koszalin – Cuiavia Inowrocław (sobota, godzina 17, hala sportowa przy ul. Raclawickiej 15-17). Miła informacja dla kibiców: wstęp na mecz jest bezpłatny!

Siatkówka

II liga kobiet. Przylesie Agat Koszalin – Nowy Dom Chodzież (sobota, godzina 16.30, hala sportowa Szkoły Podstawowej nr 18 przy ul. Staszica). W przypadku zwycięstwa Przylesia Agat, kolejny mecz zostanie rozegrany w niedzielę – początek o godzinie 11.

II liga mężczyzn. Astra Superfish Ustronie Morskie – Orzeł Międzyrzecz (sobota, godzina 19.30, hala sportowa Milenium przy ul. Łopuskiego w Kołobrzegu). Jeżeli Astra Superfish wygra, to kolejny mecz odbędzie się w niedzielę – początek o godzinie 12.

Koszalińska Liga Amatorskiej Piłki Siatkowej. Niedziela, hala sportowa Politechniki Koszalińskiej przy ul. Raclawickiej 15-17 w Koszalinie: Elhus – Zakład Energetyczny (godzina 9), Politechnika – Bosman (9), Granica – Szajk-ZBE Karlino (10), Przeciwnik – Sami Swoi Polanów (10), TP SA – Kaja (11).

Szachy

Grand Prix Kołobrzeg 2002. Zawody odbędą się w niedzielę w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. M. Ko-

pernika przy ul. Łopuskiego 42-44. Początek o godzinie 10.

Tenis stołowy

III liga. Kolejny turniej odbędzie się w sobotę w hali sportowej Gimnazjum w Bierzwnicy. Początek o godzinie 11.

III Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny juniorów. Zawody zostaną rozegrane w niedzielę w hali sportowej przy ul. 3 Marca 50 w Świdwinie. Początek rywalizacji o godzinie 11.

III Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny młodzików. Zawody odbędą się w niedzielę w hali sportowej przy ul. 3 Marca 50 w Świdwinie. Początek turnieju o godzinie 13. (MARS)

REGION SŁUPSKI

Koszykówka

Liga wojewódzka młodzików (rocznik 1988): w Słupsku Czarni Lamino-pol – UKS Chwarzno (sobota – godz. 10, sala w Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Kulczyńskiego).

Liga wojewódzka juniorów: w Słupsku Czarni KMM – Trefl Puzzle Gdynia (sobota – godz. 12, sala w SP-10 – ul. Kulczyńskiego).

Liga wojewódzka kadetów: w Słupsku Czarni Plast-Team – MTS Kwidzyn (niedziela – godz. 12, hala w SP-10 – ul. Kulczyńskiego).

Lekkoatletyka

Czwarta rywalizacja w ramach 15. edycji biegów przełajowych o puchar Grand Prix – w Bytowie (sobota – godz. 11, tereny Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy. Mickiewicza).

Piłka nożna

Mecze towarzyskie: w Peplinie Karol/Orzeł – Gryf 95 TP SA Słupsk – juniorzy starsi (sobota – godz. 12), w Lęborku Intermarche Pogoń – Orleńta Półwysp Reda (sobota – godz. 14, stadion przy ul. Sportowej), w Słupsku Gryf 95 – Astra Ustronie Morskie (sobota – godz. 14.30, stadion przy ul. Zielonej), w Objeździe Wybrzeże –

Jantar Norlax Ustka (sobota – godz. 14.30), w Kobylnicy Słupia – Polonez Bobrowniki (niedziela – godzina 12), w Gostkowie Orkan – Kaszubia Studzienice (niedziela – godzina 12), w Bytowie Bytovia – Kurier/Grom Nakła (niedziela – godz. 14, boczne boisko na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Mickiewicza).

I Halowy Turniej Piłki Nożnej Samorządów Powiatowych Województwa Pomorskiego – w Ustce (sobota – w godz. od 10 do 14.30, sala LO – wejście od ul. Dunina). Udział potwierdziły reprezentacje następujących powiatów: Bytów, Wejherowo, Nowy Dwór Gdański, Lębork, Chojnice, Kwidzyn, Pruszcz Gdański i Słupsk. Zespoły rywalizować będą „szóstkami”.

Halowy Turniej Piłki Nożnej o Mistrza Zakładów Pracy Ziemi Słupskiej – grać będą: Krat-Met Kobylnica, Poczta Słupsk, PKS Słupsk (grupa A); Kręzel Kobylnica, PKP Słupsk, Plast-Box Słupsk (grupa B); Wodociągi Słupsk, Scania/Kapena Słupsk, Flair Poland Kobylnica (grupa C); Drogi i Mosty Słupsk, Plasmet Widzino, Dom-Plast Słupsk, Radar/JW 4961 Redzikowo (grupa D). Zawody zostaną przeprowadzone w hali Gryfia w Słupsku przy ul. Szczecińskiej. Mecze w sobotę od godz. 12 do 18.40, w niedzielę od godz. 10 do 18, a potem zakończenie turnieju i wręczenie pucharów, dyplomów i nagród rzeczowych.

Ustecka Halowa Liga Piłki Nożnej – wszystkie mecze rozegrane zostaną w sali Liceum Ogólnokształcącego w Ustce (wejście od ul. Dunina) i spotkają się w sobotę – o miejsca 9-16: Korsarz – Debeściaki (godz. 16), Oldboje Ustka – S.C. Pik (16.35), ADP – Jabel (17.10), Czarni – S.C. Karol (17.45); o lokaty 1-8: Klombers – Hetman (18.20), Tukan Wysoczańscy – Centrum Motoryzacji (18.55), Milarex/Norlax – Łosoś (19.30), Siedem Pięć – Twierdza (20.05). W niedzielę rewanże: Debeściaki – Korsarz (godz. 10), S.C. Pik – Oldboje (10.35), Jabel – ADP (11.10), S.C. Karol – Czarni (11.45), Hetman – Klombers (12.20), Centrum Motoryzacji – Tukan Wysoczańscy (12.55), Łosoś – Milarex/Norlax (13.30), Twierdza – Siedem Pięć (14.05).

Siatkówka

Turniej finałowy ligi wojewódzkiej kadetów – w sali Gimnazjum Publicznego w Cewicach (sobota – gry od godz. 12). Drużyny: SKS Starogard Gdański, Korab Puck i Pogoń & Iryda Lębork – Cewice.

Trzecia edycja Amatorskiej Ligi Siatkówki – w Słupsku spotkają się: Fuzja – AZS II (godzina 13), Relax – Olimp Dębica Kaszubska (14), Rybacka-SP-1 – Nestle (15), Straż Pożarna – Telepol (16), KSZ Masa – Mario-Ategom (17), ASW I – Trafic-SP-8 (18). Spotkania odbędą się w sobotę. Miejsce rywalizacji – sala Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 (wejście od ul. Witosa).

Strzelectwo

Druga runda międzyzakładowej ligi strzeleckiej z broni pneumatycznej – w Słupsku (niedziela – godzina 9, obiekty Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 przy ul. Mickiewicza).

Tenis stołowy

II Turniej o Puchar Grand Prix – w Bytowie (niedziela – godz. 10, sala w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Mickiewicza). (FEN)

KOSZYKÓWKA ■ Ekstraklasa mężczyzn

W Warszawie mecz o wyższą lokatę

Przed ostatnią kolejką rundy zasadniczej nastąpił już podział na dwie „szóstki” w męskiej ekstraklasie koszykarskiej sezonu 2001/2002.

W Warszawie Legia podejmować będzie Czarnych Słupsk. Konfrontacja rozpocznie się w niedzielę (24 bm.) o godz. 17.

Obydwie drużyny doznały porażek w miniony czwartek. Legioniści przegrali po dogrywce w Inowrocławiu z Notecią, zaś Czarni w Ostrowie Wielkopolskim nie dali rady tamtejszej drużynie Degusta Malfarb Stal.

Legia zajmuje dziewiątą lokatę w tabeli. Słupski zespół jest ósmy. Obydwie ekipy mają po 29 punktów. Pierwsza rywalizacja w Słupsku zakończyła się wygraną podopiecznych Aleksandra Krutikowa 78:68.

Warszawski szkoleniowiec Jacek Gembal żaden jest rewanżu. W Legii do podstawowych koszykarzy zaliczają się: Marcus Williams, Arnas

Kazlauskas, Wojciech Majchrzak, Andriej Sinielnikow i Wojciech Żurawski.

Mirosław Lisztwan (menedżer Czarnych Słupsk): – Musimy szukać punktów. Nie ukrywam, że boimy się trochę niedzielnego meczu. Nadal chory jest Augenijus Vaskys. Ostatnio kontuzji doznał Oleg Juszkina. Gra tych zawodników stoi pod znakiem zapytania, ale czy wystąpią zadecyduje lekarz Andrzej Perchel. Dla nas i dla Legii to niezmiernie ważne spotkanie. Kto wygra będzie wyżej w tabeli. Tak więc stawka jest wysoka.

W innych meczach zmierzą się (w nawiasach wyniki z pierwszej rundy): Anwil Włocławek – Degusta Malfarb Stal Ostrów Wlkp. (73:87), MKS Blachy Pruszyński Pruszków – Polonia Warbud Warszawa (75:90), Prokom Trefl Sopot – Idea Śląsk Wrocław (82:84), Notec Inowrocław – Spójnia Stargard Szczeciński (63:67), Azoty Unia Tarnów – Pogoń Ruda Śląska (73:81). (FEN)

PIŁKA NOŻNA ■ Puchar UEFA

Dobry start włoskich drużyn

Dobrze wystartowały włoskie drużyny w pierwszej w tym roku serii meczów o Puchar UEFA. Włosi wygrali dwa mecze, a jeden remisowali.

We wtorek AC Milan wygrał na boisku Rody JC Kerkrade 1:0.

Lokalny rywal Milanu, Inter pokonał w czwartek u siebie AEK Ateny 3:1. Remis osiągnęli piłkarze Parmy, znajdujący się na 13 miejscu w tabeli włoskiej serie A – w Tel Awiwie w meczu z Hapoel (0:0).

W czwartkowej serii meczów bliscy sprawienia niespodzianki byli piłkarze Slovana Liberec, którzy prowadzili na boisku w Lyonie 1:0. Gospodarzom remis (1:1) uratowała bramka Sidneya Govou, zdobyta pod koniec meczu, w 88 minucie gry.

Remisem 1:1 zakończył się także

występ Feyenoordu Rotterdam na stadionie Glasgow Rangers. I w tym spotkaniu gospodarze uratowali remis w końcówce – bramkę z rzutu karnego zdobył Barry Ferguson.

Drużyna z Rotterdamu, w której wystąpił Tomasz Rząsa, prowadziła 1:0 od 72 minuty, kiedy to bramkę uzyskał Japończyk Shinji Ono. Mecz rewanżowe – 28 lutego.

Wyniki pierwszych meczów czwartej rundy rywalizacji o Puchar UEFA: CF Valencia – Servette Genewa 3:0 (1:0), Roda JC Kerkrade – AC Milan 0:1 (0:1), Hapoel Tel Awiw – AC Parma 0:0, PSV Eindhoven – Leeds United 0:0, Olympique Lyon – Slovan Liberec 1:1 (0:1), OSC Lille – Borussia Dortmund 1:1 (0:0), Glasgow Rangers – Feyenoord Rotterdam 1:1 (0:0), Inter Mediolan – AEK Ateny 3:1 (2:1). (SUW)



Gracz Slovana Liberec Jidi Stajner (z prawej) w ekwilibrystycznym upadku po starciu z bramkarzem Olympique Lyon Gregory Coupe (z lewej) w czwartkowym meczu w czwartej rundzie Pucharu UEFA

► **Telefony działu sportowego:**
w Koszalinie – 347-35-20 lub 347-35-21
w Słupsku – 842-39-12

SALT LAKE CITY 2002

Nieobecność Rosjanek wykorzystały Niemki



Reprezentantki Niemiec – Manuela Henkel, Viola Bauer, Claudia Kuenzel i Evi Sachenbacher – zdobyły złoty medal w biegu sztafetowym 4x5 km.

Drugie miejsce zajęła ekipa Norwegii (Marit Bjoergen, Bente Skari, Hilde Pedersen, Anita Moen), zaś trzecie – Szwajcarii (Andrea Huber, Laurence Rochat, Brigitte Albrecht Loretan, Natascia Leonardi Cortesi).

Bieg sztafetowy kobiet dostarczył kibicom, zebranym na torze olimpijskim w Soldier Hollow, wielu wrażeń. Po emocjonującej walce na finiszowych metrach Evi Sachenbacher wy-

przedziła Norweżkę Anitę Moen zaledwie o 1,3 s, zapewniając „złoto” Niemkom. Ale emocje rozpoczęły się jeszcze przed rozpoczęciem rywalizacji zawodniczek w biegu sztafetowym. Na linii startowej nie pojawiły się bowiem reprezentantki Rosji i Ukrainy. Szczególnie nieobecność tych pierwszych wzbudziła wiele pytań wśród zebranych widzów. Rosjanki bowiem były uważane za główne faworytki do złotego medalu w tej konkurencji.

Rosjanki nie stanęły do zawodów, gdyż przynajmniej w organizmie jednej z nich stwierdzono poziom hematokrytu przekraczający dopuszczalne normy – poinformował członek Międzynarodowego Komitetu Olimpij-

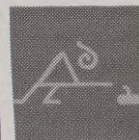
skiego, Rosjanin Szamil Tarpiczew. – Według moich informacji chodzi tu o Larysę Łazutinę – dodał.

Obronczynie tytułu mistrzyń olimpijskich w sztafecie sprzed czterech lat nie mogły wystartować, gdyż nie mogły skompletować składu. Nie zgłoszono bowiem na igrzyska rezerwowej zawodniczki.

Nieobecność Rosjanek wykorzystały Niemki, które zdobyły złoty olimpijski medal, choć musiały stoczyć z Norweżkami dramatyczny pojedynek o zwycięstwo.

Trzecie miejsce niespodziewanie zajęły reprezentantki Szwajcarii. Straciły one do triumfatorów nieco ponad pół minuty. (PAP, MARS)

Szkotki zdobyły „złoto” dla Wielkiej Brytanii



Szkotki, tworzące drużynę Wielkiej Brytanii w curlingu, pokonały w finale turnieju olimpijskiego Szwajcarię 4:3. Kilka godzin wcześniej w meczu o brązowy medal obrończynie tytułu, Kanaadyjki wygrały z Amerykankami 9:5.

Złoty medal drużyny curlingu jest pierwszym dla Wielkiej Brytanii na olimpiadzie zimowej od 1984 roku, gdy w Sarajewie w tańcach na lodzie zwyciężyła sławna para Jayne Torvill – Christopher Dean.

Wprawdzie curling, zwany „szachami na lodzie”, wywodzi swój rodowód ze Szkocji, to jednak Brytyjki nie były faworytkami finału olimpijskie-

go. Musiały przebić się do strefy medalowej przez baraże, pokonując ekipy Szwecji i Niemiec, natomiast Szwajcarki w pierwszej rundzie spisywały się bardzo dobrze.

Przy stanie 3:3 ostatni kamień skutecznie pchała Rhona Martin, 35-letnia matka dwójki dzieci, zapewniając złoty medal olimpijski ekipie brytyjskiej. (SUW)

REKLAMA



OGŁOSZENIE O PRZETARGU Nr 2/2002

Likwidator Zespołu Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych działając na podstawie pełnomocnictwa 26/2001 z dnia 13 grudnia 2001 Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza:

nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości

1. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość zabudowana, położona w Koszalinie przy al. Monte Cassino 9, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 29/7 obręb nr 20 miasta Koszalin o powierzchni 0,1671 ha, posiadająca założoną Księgę Wieczystą KW 51845.
 2. W skład nieruchomości wchodzi: budynek administracyjno-biurowy o powierzchni użytkowej 1.742,6 m² oraz droga asfaltowa o powierzchni 150 m²
 3. Właścicielem nieruchomości jest Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość jest przeznaczona pod usługi zdrowotne. Budynek znajduje się pod opieką Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.
 4. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 749.000,00 zł.
 5. Minimalne postąpienie wynosi 7.500,00 zł.
 6. Przetarg (licytacja) odbędzie się w dniu 25 marca 2002 r. o godz. 12.00 w siedzibie Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie, ul. Chałubińskiego 7, 75-581 Koszalin – Gabinet Dyrektora ds. Administracyjno-Technicznych.
 7. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 5 % ceny wywoławczej tj. 37.450,00 zł – na konto Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie – rachunek PKO BP I/Oddział Koszalin 10202791-1102806-270-201. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym najpóźniej w dniu 22.03.2002 r. pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć Komisji Przetargowej najpóźniej w dniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestników, którzy nie wygrają przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie po rozstrzygnięciu przetargu, a uczestnikowi wybranemu na nabywcę nieruchomości zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.
 8. Osoba wybrana na nabywcę nieruchomości zobowiązana jest do podpisania umowy w formie aktu notarialnego w terminie 30 dni od daty przetargu. W razie uchylania się od zawarcia umowy sprzedaży – wadium przepada na rzecz Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie.
 9. Ogłędzin przedmiotu przetargu można dokonywać w dniach 11.03–13.03.2002 r.
- Szczegółowe informacje o nieruchomości zamieszczonej w ogłoszeniu można uzyskać w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie:
Dział Techniczny – p. Bronisława Szafulska tel. (094) 34-88-268 lub Kierownik Działu Administracyjno-Gospodarczego – p. Hanna Szlachta tel. (094) 34-88-154

Rosjanie nie wycofają się z igrzysk

Rosyjska ekipa nie wycofa się ze startu w kolejnych konkurencjach zimowych igrzysk olimpijskich w Salt Lake City – poinformował jej attache prasowy Giennadij Szewec.

Szwec powiedział w czwartek późnym wieczorem, że decyzja ta zapadła w porozumieniu z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Trzy godziny wcześniej przewodniczący Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego (NOK) Leonid Tiagaczow zagroził na konferencji prasowej bojkotem pozostałych konkurencji igrzysk, oskarżając sędziów o „brak obiektywizmu”.

Delegacja rosyjska oskarżyła sędziów w biegach narciarskich, łyżwiarstwie figurowym i hokeju na lodzie. Szczególne oburzenie wywołała decyzja o niedopuszczeniu do startu w biegu sztafetowym kobiet 4x5 km rosyjskiej narciarki Larysy Łazutiny. W czwartek rano stwierdzono w jej organizmie podwyższony hematokryt (poziom stężenia krwi). Narciarka, która w Salt Lake City zdobyła już dwa srebrne medale, została w ten sposób pośrednio posądzona o doping krwi.

Rosyjska Federacja Łyżwiarstwa Figurowego złożyła oficjalny protest przeciwko werdyktowi sędziów w konkurencji solistek w jeździe figurowej na lodzie i żąda przyznania drugiego złotego medalu dla reprezentantki tego kraju Iriny Szuckiej. Szuka została sklasyfikowana przez sędziów na drugim miejscu. Złoty medal wywalczyła Amerykanka Sarah Hughes. Zadecydował o tym jeden głos – sędziowie przyznali zwycięstwo reprezentantce gospodarzy stosunkiem głosów 5:4. W uzasadnieniu protestu Rosjanie napisali, że „decyzje sędziów były zdecydowanie nieobiektywne”. Rosjanie uważają, że Szuka powinna objąć prowadzenie już po programie oryginalnym (była druga za Kwan), a w programie dowolnym bez uzasadnienia obniżono ocenę Rosjanki za wrażenia artystyczne. Podobna sytuacja miała miejsce w konkurencji par sportowych. Kanadyjczykom Jamie Sale i Davidowi Pelletier przyznano złoty medal igrzysk olimpijskich, mimo że zawody ukończyli na drugim miejscu, za rosyjskim duetem Jelena Biereźna i Anton Siharulidze. (PAP, SUW)

Najstarszy mistrz wśród alpejczyków



Austriak Stephan Eberharter zdobył złoty medal olimpijski w alpejskim slalomie gigant. Srebrny medal zdobył Amerykanin Bode Miller, a brązowy Norweg Lasse Kjus – srebrny medalista z Salt Lake City w zjeździe i były mistrz świata w slalomie gigant. Jest to pierwszy złoty medal olimpijski w karierze 32-letniego Eberhartera, który po raz trzeci startował w igrzyskach i dopiero drugi krążek w tym kolorze zdobyty w Salt Lake City przez reprezentanta Austrii. Wcześniej Eberharter wywalczył w stolicy stanu Utah srebrny medal w supergigancie i brązowy w swojej koronnej konkurencji – zjeździe. W lutym wygrał ostatni przed igrzyskami slalom gigant zaliczany do alpejskiego Pu-

charu Świata w szwajcarskim Sankt Moritz. Eberharter – który 24 marca będzie obchodził 33 urodziny – stał się w ten sposób najstarszym mistrzem olimpijskim w konkurencjach alpejskich. Dotychczas był nim Francuz Jean-Luc Cretier, który przed czterema laty w Nagano wygrał zjazd w wieku 31 lat i 291 dni.

W tym sezonie urodzony w Tyrolu Eberharter zdominował rywalizację w Pucharze Świata. Przed rozpoczęciem igrzysk prowadził w klasyfikacji generalnej oraz w zjeździe i supergigancie. W klasyfikacji PS w slalomie gigant jest obecnie trzeci. Austriak uzyskał łączny czas dwóch przejazdów 2.23,28 min, wyprzedzając o 0,88 s Millera (2.24,16) – siódmego po pierwszym przejeździe – oraz o 1,04 Kjusę (2.24,32). Amerykanin pokonał trasę drugiego przejazdu uzyskując najlepszy czas ze wszystkich zawodników – 1.11,27. W Salt Lake City zdobył on drugi medal, wcześniej wywalczył srebro w kombinacji alpejskiej. Jest też uważany za jednego z najpoważniejszych kandydatów do miejsca na podium w sobotnim slalomie. Po pierwszym przejeździe Eberharter prowadził o 0,74 s przed Włochem Massimiliano Blardone i o 0,81 s przed Kjusem. 22-letni Włoch uzyskał jednak słabszy czas w drugiej serii i ostatecznie zakończył rywalizację na ósmej pozycji. (PAP, MARS)



Austriak Stephan Eberharter podczas pierwszego przejazdu w slalomie gigancie na igrzyskach w Park City

Szesnastolatka na najwyższym stopniu podium



16-letnia Amerykanka Sarah Hughes zdobyła niespodziewanie złoty medal igrzysk olimpijskich w Salt Lake City w jeździe figurowej na lodzie. Srebrny medal wywalczyła Rosjanka Irina Szuka, a brązowy – Amerykanka Michelle Kwan.

Hughes brawurowo wykonała program dowolny do muzyki Ravela i Rachmaninowa. Amerykanka, która startowała z czwartej pozycji po pro-

gramie krótkim, wykonała czysto aż siedem potrójnych skoków, w tym pięć w kombinacjach. Niezwykle wysoki stopień trudności technicznej i znakomita choreografia zapewniły Amerykance zwycięstwo. Hughes jest kolejną bardzo młodą łyżwiarką amerykańską, która sięgnęła po złoty medal olimpijski. Cztery lata temu w Nagano triumfowała Tara Lipinski, która miała wtedy 15 lat. Faworytka konkurencji, czterokrotna mistrzyni świata Michelle Kwan musiała, tak

jak w Nagano, pogodzić się z porażką. Amerykanka prowadziła po programie krótkim, ale nieoczekiwanie w finałowej rozgrywce popełniła dwa błędy, upadła m.in. przy stosunkowo łatwym skoku – potrójnym flipie.

Reprezentantki gospodarzy rozdzieliła doświadczona, 23-letnia Irina Szuka. Rosjanka, która wylosowała ostatni numer, miała szansę na złoto, ale również ona nie ustrzegła się błędów, nie zaliczając kombinacji dwóch potrójnych skoków. (SUW)

Udany rewanż Kanady za Nagano



W finałowym meczu turnieju olimpijskiego w hokeju na lodzie kobiet Kanada wygrała z USA 3:2 (1:0, 2:1, 0:1). Brązowy medal zdobyły kilka godzin wcześniej Szwedki, które pokonały Finki 2:1 (2:0, 0:1, 0:0).

Kanadyjki zrewanżowały się Amerykankom za porażkę przed czterema laty w finale igrzysk w Nagano 1:3. Zawodniczki Klonowego Liścia zdobyły pierwszy złoty medal olimpijski w narodowym sporcie Kanadyjczyków od 50 lat. W 1952 roku hokeiści Edmonton Mercurys sięgnęli po złoto na olimpiadzie w Oslo. Kanadyjki, aktualne mistrzynie świata, objęły prowadzenie już w 1 minucie i 45 sekundzie po uderzeniu Caroline Oulette. Na początku drugiej tarczy Amerykanki odpowiedziały trafieniem Katie King, ale dwie następne bramki dla Kanady zdobyły Hayley Wickenheiser i Jayna Hefford. Mecz był dość wyrównany, o czym świadczy liczba strzałów

na bramki: 29-27 na korzyść Kanadyjek. Bardzo dobrze spisywała się w bramce kanadyjskiej Kim St. Pierre, która w trzeciej tercji musiała często interweniować. Skapitulowała dopiero w 57 minucie po strzale Karyn Bye, ale gospodyniom zabrakło już czasu na wyrównanie.

„Braz zdobyły hokeistki Szwecji. O ich sukcesie zadecydowały zdobyte w pierwszej tercji dwie bramki Evelyn Samuelsson grającej w zespole AIK Sztokholm oraz znakomita znów postawa 16-letniej bramkarki Kim Martin, także występującej w stołecznym AIK. Martin została pokonana tylko raz, w 32 minucie. Bramkę zdobyła Hanne Sikio, która na co dzień gra w amerykańskiej drużynie uniwersyteckiej z Minnesoty. Hokeistki Finlandii nie obroniły więc brązowego medalu z Nagano. (SUW)

Kanadyjska bramkarka ►
Kim St-Pierre świętuje
zwycięstwo swojej drużyny



MEDALIŚCI

Bieg sztafetowy kobiet 4x5 km

1. Niemcy
2. Norwegia
3. Szwajcaria

Curling kobiet

1. Wlk. Brytania
2. Szwajcaria
3. Kanada

Hokej kobiet

1. Kanada
2. USA
3. Szwecja

Łyżwiarstwo figurowe – solistki

1. Sarah Hughes (USA)
2. Irina Szuka (Rosja)
3. Michelle Kwan (USA)

Narciarstwo alpejskie – slalom gigant mężczyzn

1. Stephan Eberharter (Austria)
2. Bode Miller (USA)
3. Lasse Kjus (Norwegia)

(MARS)

Ostatnie trzy dni na igrzyskach

SOBOTA, 23 LUTEGO

Finały

- 17.30 – narciarstwo klasyczne: bieg mężczyzn na 50 km.
- 18.00 – narciarstwo alpejskie: slalom mężczyzn.
- 20.15 – hokej mężczyzn: mecz o 3. miejsce.
- 21.00 – łyżwiarstwo szybkie: 5000 m kobiet.
- 22.30 – bobsleje: czwórki mężczyzn – trzeci i czwarty ślizg.

NIEDZIELA, 24 LUTEGO

Finały

- 2.00 – short track: 500 m mężczyzn, 1000 m kobiet i sztafeta mężczyzn 5000 m.
- 17.30 – narciarstwo klasyczne: bieg kobiet na 30 km.
- 21.00 – hokej mężczyzn: mecz o 1. miejsce.

PONIEDZIAŁEK, 25 LUTEGO

- 2.00 – ceremonia zamknięcia igrzysk na Stadionie Olimpijskim Rice-Eccles.

Koreańczycy złożą pozew do sądu

Koreański Komitet Olimpijski zapowiedział złożenie pozwu do sądu w związku z dyskwalifikacją łyżwiarza tego kraju w finale olimpijskim short tracku na 1500 m. Koreańczycy poinformowali na konferencji prasowej, że wynajęli amerykańską firmę prawniczą w tej sprawie. Zapowiedzieli też bojkot ceremonii zamknięcia igrzysk w Salt Lake City.

Reprezentant Korei Południowej Kim Dong-Sung pierwszy minął linię mety w finale, ale został zdyskwalifikowany za popychanie Amerykanina Apolo Antona Ohno.

Łyżwiarz amerykański otrzymał złoty medal. (MARS)



głos Pomorza

„Zemsta” będzie szybka
– o nowym filmie Wajdy
czytaj na **stronie 25**

MAGAZYN

ZAWSZE W SOBOTĘ

23 – 24 LUTEGO 2002

Tysiąc złotych brał za oko

Doktor Wiesław P. stworzył słupski oddział okulistyczny i wielu ludziom uratował wzrok. Teraz zajmuje się nim prokuratura. Na podstawie licznych skarg pacjentów można przypuszczać, że ordynator P. traktował szpital jak prywatny gabinet, a na ubezpieczonych zarabiał **strona 18**



FOT. SŁAWOMIR ZABICKI

Ponadto w magazynie

Prezes miał gest – zamiast pomagać ofiarom wypadków, Zdzisław K. pomagał... sobie
– **strona 19**

Byłem kiepskim ojcem – Zbigniew Wodecki opowiada o swoim życiu prywatnym na **stronie 24**

Kobiety mają gorzej – przekonują feministki. Szczyć się, że wywalczyły „tacierzyństwo”
– **strona 26**

Mówią o nim „sprytny Kazio” – o legendzie bytowskiej piłki nożnej czytaj na **stronie 31**

Felietony Tadeusza Jacewicza, Jarosława Jurkiewicza, Zbigniewa Mareckiego i Zbigniewa Górniaka – **strona 20**



Miny, maski i stękania

Politycy są uwikłani w różne partyjne interesy i prawdopodobnie ich znaczenie w walce o województwo środkowopomorskie jest mniejsze, niż nam się wydaje. Nasza analiza na **stronie 21**

REKLAMA

...nasze wydanie internetowe
www.glos-pomorza.pl

DVD ZESTAWY KINA DOMOWEGO
Panasonic - Technics
KK&RS
Słupsk, ul. Filmowa 1, tel. 842 83 58
zapraszamy pn.-pt. 10.00-18.00
sobota 10.00-14.00

TAXI 919
RADIO MPT
- z telefonów komórkowych tylko:
919
- połączenie bezpłatnie:
0-800-100-919

LUKAS RATY
Jesteś wybrany
Damy Ci kredyt nieoprocentowany!
0%
PROMOCJA trwa tylko tydzień
od 16 lutego do 23 lutego br.
Tym razem nie płacisz odsetek
Świat łatwych rat
Szukaj promocji w sklepach Pomorze:
Słupsk ul. Słoneczna 15d, ul. 3 Maja 82

Tysiąc złotych brał za oko

Stworzył słupski oddział okulistyczny i wielu ludziom uratował wzrok. Teraz zajmuje się nim prokuratura. Na podstawie licznych skarg pacjentów można podejrzewać, że ordynator Wiesław P. traktował szpital jak prywatny gabinet. A na ubezpieczonych zarabiał

Emeryt Sz. ze Słupska, chory na zaćmę, sam przyszedł do naszej redakcji. Położył na biurku fakturę VAT, sądząc z numeru – wystawioną w 1980 roku, kiedy ani VAT-u, ani doktora P. w Słupsku nie było. Sprzedawca: Prywatny Gabinet Okulistyczny. Data wystawienia i sprzedaży (nie mylić z numerem faktury) – listopad 2001 roku. Nazwa towaru i cena: badania okulistyczne 200 zł, soczewka 300 zł.

► Doktor P. to wspaniały fachowiec. Jednak wiele wskazuje na to, że mógł uprawiać prywatę



Oddziałowi nic nie grozi

Rozmowa z Andrzejem Piotrowskim, dyrektorem słupskiego szpitala



► Zawiadomi pan prokuraturę o szkodach poczynionych przez ordynatora na oddziale?

ANDRZEJ PIOTROWSKI: – Nie, każdy może się zdenerwować. Doktor zgłosił, że jest chory i nie ma go teraz na oddziale.

► Miał pan skargi na ordynatora?

– Dotyczyły zachowania wobec pacjentów. Doktor zaprzeczał, a personel potwierdzał jego racje. Na tym się kończyło.

► Mam sygnał, że niedawno ordynator chciał zwolnić wszystkie pielęgniarki, bo żadna nie chciała dać choremu leku bez pisemnego zlecenia...

– Nie było takiego wniosku od ordynatora.

► A o kupowaniu soczewek w prywatnym gabinecie pan wiedział?

– Tak, z Kasy Branżowej. Prosiłmy doktora o wyjaśnienia i zakończenie tej sprzedaży, ale nie możemy ingerować w jego prywatną działalność. Moim zdaniem zgodnie z kodeksem etyki lekarskiej lekarz nie może handlować ani soczewkami, ani lekami. Jednak to jest działka izb lekarskich. Nie miałem sygnałów, że taka działalność jest prowadzona w szpitalu.

► Chorzy kupowali implanty, żeby nie czekać na zabieg...

– Pomorska Kasa daje limity i to zobowiązuje nas do ustalania terminów zabiegów. Nie wolno szpitalowi brać od ubezpieczonych pieniędzy za soczewki i przyspieszanie operacji, i tego nie robiliśmy. Mamy robić kolejki i możemy występować o zwiększenie limitu. Branżowa Kasa limitu nie narzucała i my ją po prostu obciążaliśmy za zabiegi i soczewki. Jej pacjentów operujemy niewielu i nie było problemu kolejek.

► Doktor P. to świetny fachowiec. W szpitalu słychać głosy, że gdyby przestał być ordynatorem, oddział podupadnie, a skorzystają inne szpitale, które przejmą pacjentów...

– Każdy ordynator ma obowiązek szkolić asystentów. Mamy lekarzy z II stopniem specjalizacji i każdy może startować w konkursie na ordynatora. Oddziałowi nic nie grozi.

rozmawiała:
Anna Czerny-Marecka

Nawet nie wiem, gdzie jest ten gabinet...

... – twierdzi słupszczanin. – Badania i zabieg miałem robione w szpitalu. Pieniądże dałem i fakturę odebrałem też w szpitalu, w gabinecie ordynatora. Trochę się dziwiłem, że płacę, chociaż jestem ubezpieczony i mam skierowanie. Doktor jednak pokazał mi jakieś pismo z Branżowej Kasy Chorych, że ona zwróci mi za soczewkę. Do kogo było adresowane, nie zauważyłem. Powiedział, że są lepsze soczewki za 500 złotych i zwykle za 300 złotych. Wybrałem tańszą. Zaznaczył, że pieniądze muszę wpłacić tydzień przed zabiegiem, żeby miał czas na sprowadzenie soczewki z Krakowa.

Pan M. ze Słupska, mężczyzna w sile wieku, wie, gdzie jest prywatny gabinet doktora, bo za wizytę przed zabiegiem zapłacił tam 50 zł. Miał wtedy usłyszeć: – Jeżeli chce pan, żebym ja robił zabieg, będzie to kosztować 1000 złotych. M. chciał. Już w szpitalu – jak twierdzi – lekarz spytał: – Kasa jest? I jeszcze tego samego dnia miał wszczepiony implant. – Niestety – denerwuje się M. – Doktor schrzanił robotę. Teraz jadę do Gdańska prywatnie, żeby to naprawiali. M. dodaje, że lekarz nie poinformował go, że ma prawo do darmowej soczewki albo refundacji z Pomorskiej Kasy Chorych, gdzie należy.

Toż sumienia trzeba nie mieć...

... płakała do telefonicznej słuchawki 80-letnia słupszczanka. – Nie mam renty, emerytury, żyję z mężowskiej. Zapłaciłam 1000 złotych, a i tak nic nie widzę na zoperowane oko. Kobieta ma fakturę na prywatny gabinet. Zabieg wykonano w ubiegłym roku. – Potem byłam u doktora prywatnie, żeby coś poprawił. Powiedział, że nic się nie da zrobić i że jak chcę lepiej, mogę się zoperować za granicą – dodaje kobieta.

Inny emeryt, Tadeusz Z., który przyszedł do redakcji, też zapłacił – 500 zł, za prawe oko. Był zdziwiony, bo wcześniej wszczepienie soczewki do lewego oka, w szpitalu Marynarki Polskiej w Gdyni, miał za darmo. Ale zapłacił, bo groziła mu ślepotą, a na planowy zabieg czekałby – usłyszał od lekarzy – dwa miesiące. Przy okazji badania dowiedział się, że i z tym lewym okiem coś jest nie tak. Po zabiegu zszedł więc do gabinetu ordynatora po poradę. Opowiada: – Teraz

jest pan u mnie prywatnie, to będzie kosztować, usłyszałem. Zdenerwowałem się i zdecydowałem szukać pomocy znowu do Gdyni. Już po wszystkim. Dodam, że gdy przed zabiegiem wszczepienia soczewki zjawilem się u doktora P. z kompletem badań w kopercie, wcale go nie zainteresowały. Chciał tylko wiedzieć, czy zapłaciłem. A ja biorę taki lek, że gdybym przed operacją go nie odstawił, doszłoby do krwawienia. Na moje szczęście po pierwszym zabiegu w Gdyni byłam zorientowany, co i jak.

Rusza lawina skarg

Pan Sz. tak naprawdę zdenerwował się dopiero wtedy, gdy Branżowa Kasa odpisała mu, że nie zwróci za soczewkę zakupioną u ordynatora. Urzędniczka radziła mu iść po zwrot pieniędzy do lekarza. Ten – według czytelnika – zgodził się oddać tylko 140 zł, bo resztę ponoć pochłonęły koszty. – I chciałem, żebym podpisał oświadczenie, że zrzekam się dalszych roszczeń – denerwuje się Sz. – Nie podpisałem. Potem Kasa stwierdziła, że zwróci mi jednak 365 zł. Pieniądzy jeszcze nie dostałem. Dlatego przyszedłem do redakcji, bo coś tu mocno nie gra.

Po artykule o panu Sz. rozdzwoniły się telefony w redakcji i słupskim biurze Pomorskiej Kasy Chorych. Mariola Rynkiewicz, rzecznik oddziału Kasy: – Już kilka osób złożyło skargę, a następne zapowiadają, że złożą. Przyznam, że czuję się zagubiona w tym procedurze. Wysyłamy zażalenia do Gdańska, gdzie jest biuro skarg.

Ubezpieczonemu się należy

Rzecznik Rynkiewicz twierdzi, że w ubiegłym roku Pomorska Kasa wykupiła w słupskim szpitalu 310 zabiegów wszczepienia soczewek, a w

tym – 390. Za zoperowanego chorego płaci 1720 zł – w tym jest implant, zabieg i hospitalizacja. – Nie rozdziela my tych kwot. Zawsze tyle płacimy, bo ubezpieczonemu mamy obowiązek zapewnić implant – mówi Rynkiewicz. Pytanie, czy tyle samo zapłaciła Kasa za pacjenta, który kupił soczewkę, na razie pozostaje bez odpowiedzi.

Ubezpieczony pacjent teoretycznie nie płaci nic. Jedyna niedogodność, że może poczekać w kolejce, bo te ponad 300 zabiegów rozdziela się na miesiące. – Jednak o terminie operacji muszą decydować wskazania lekarskie – zaznacza rzeczniczka. – Jeżeli lekarz rzeknie, że chory nie może czekać, po prostu operuje go poza kolejnością. Jest też inne wyjście: szpital powinien wskazać drugą placówkę, w której kolejek może nie być. W końcu nasz rejon to całe Pomorskie.

Branżowa Kasa Chorych nie limituje zabiegów wszczepienia soczewek. Zdaniem Andrzeja Piotrowskiego, dyrektora szpitala, chorych z tej Kasy jest niewielu i nie było przeszkód, żeby od razu wszczepiać im implanty. Oczywiście refundowane przez tę Kasę.

Prokurator bada

Zanim pan Sz. przyszedł do naszej redakcji, inny pacjent złożył skargę na doktora P. w prokuraturze. Potem drugi, zgłaszają się następni. Pierwsi

dwaj zapłacili po 1000 zł; jeden ma rachunek z prywatnego gabinetu, drugi nie dostał i pomyślał, że może dał łapówkę, stąd skarga w prokuraturze. – Zastanawiamy się nad zarzutami przyjęcia przez lekarza korzyści materialnej i poświadczenia nieprawdy. Chodzi w tym drugim o faktury z 1980 roku – mówi prokurator Robert Firlej. – Liczymy na to, że zgłosi się dużo pacjentów, bo sprawa wydaje się skomplikowana i mocna.

Pan doktor wyjechał

Doktora P. pytaliśmy, czy sprzeda soczewki pacjentom. – Tak – powiedział. – I kasy chorych o tym wiedzą. Chodzi o przyspieszenie zabiegów. Lekarz dodał, że nigdy nie pobrał pieniędzy od pacjenta, który nie leczył się u niego prywatnie. Skargi uznał za wyssane z palca.

Niewiele jednak dało się z doktorem P. porozmawiać, bo wyjechał do Bydgoszczy i ostatnio, we wtorek, gdy dzwoniłmy, jego komórka była wyłączona. Wcześniej zszokował personel oddziału, wybijając szyby w oknach. Dlaczego? – Bo mamy się przeprowadzać, a tutaj nic nie zorganizowane. Poza tym sprzęt się sypie, a na nowy nie ma nadziei. Poniosły mnie nerwy – powiedział nam w poniedziałek 18 lutego.

Anna Czerny-Marecka
współpraca (krab)

Prezes miał gest

Stowarzyszenia mające nieść pomoc ofiarom wypadków drogowych szastało dużymi pieniędzmi. Szczególną opieką prezes Zdzisław K. otoczył sam siebie

Stowarzyszenia mają przeważnie ten sam problem – brak pieniędzy. Ogólnopolskie Stowarzyszenie Rodzin Ofiar Wypadków Drogowych „Pomocna Dłoń” w Człuchowie należało do wyjątków. Wspierało finansowo różne imprezy, nie skąpiło na szkołę, świetlicę wiejską, sportowców. Hodowcy kanarków, przy dobrym humorze prezesa Zdzisława K., też mogliby liczyć na dotację. Gdyby ktoś zapytał, co to ma wspólnego ze statutowymi celami Stowarzyszenia, usłyszałby, że chodzi o profilaktykę. W końcu, jeśli ludzie zajmą się kanarkami, to nie będą w tym czasie jeździć po pijanemu i powodować wypadków...

Kilka dni temu do prezesa przyszli jednak policjanci. Nie po wsparcie, ale z kilkoma trudnymi pytaniami. Ciekawi byli, na co poszło około 150 tysięcy złotych z funduszy „Pomocnej Dłoni” i ile osób jest tam zatrudnionych. Wnioskując po ilości zaświadczeń o zarobkach wydanych dla zaciągnięcia kredytów w banku, pracowała mała armia... Zdzisław K. zaproszono do Komendy Powiatowej na 48 godzin. Według rzecznika policji Jerzego Adamczyka prezes przyznał się do zagarnięcia około 70 tysięcy.

Ustawiła ich ustawa

„Pomocna Dłoń” niebawem miała świętować trzylecie działalności. Stowarzyszenie założył Zdzisław K. oraz Joanna Korba. Ich synowie zginęli w wypadku drogowym, który spowodował pijany kierowca. Niewielka kara, którą wymierzył sąd, zmobilizowała rodziców do założenia organizacji. Joanna Korba długo tam miejsca nie zagrzała, później zresztą mało pochlebnie wyrażała się o prezesie. Stowarzyszenie nie opływało jeszcze wówczas w dostatki. Intensywnie włączyło się w walkę o zaostrzenie kar dla pijanych kierowców. Zdzisław K. był nawet w Sejmie. Ustawę zmieniono. Jazda po pijaku stała się z wykroczenia przestępstwem, sprawy trafiły z kolegów do sądów. Te zaś mogły teraz, oprócz kar pozbawienia wolności, orzekać tzw. nawiązki m.in. na rzecz stowarzyszeń takich jak człuchowskie. Sądy chętnie korzystały z tej możliwości. Wysokość nawiązek wahała się od 50 złotych do dziesięciu tysięcy. Ile otrzymał prezes K., nie sposób dokładnie policzyć. – Osoby, którym wymierzono nawiązki, przesyłały je często przekazem pocztowym, a nie przelewem na konto. Trudno ocenić, czy wszystko było księgowane. Rachunek bankowy sprawdzić znacznie łatwiej – mówi rzecznik policji. Według ostrożnych szacunków „Pomocna Dłoń” dysponowała sumą co najmniej 400 tysięcy złotych.

Prezes ma gest

Nazwisko prezesa coraz częściej pojawiało się na listach sponsorów różnych przedsięwzięć. Fundował nagrody na konkursy, dofinansował ostatni Bieg Tura, ale najbardziej zasłynął przekazując dziesięć tysięcy złotych powodzinom w Gródku nad Dunajcem. Pieniądze zawiózł osobiście, choć powiat człuchowski przygotował wspólny transport darów i tak samo przekazano zebrane pieniądze.

Stowarzyszenie nabierało rozmachu. Powstawały filie, zamówiono koszulki i inne gadzety z logo organizacji. Niebawem potrzebna okazała się bardziej reprezentacyjna siedziba. Dwa pokoiki w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie stały się zbyt ciasne. Prezes K. wynajął parterowy budynek przy OSiR. Błyskawicznie przeprowadzono re-

mont. Zamontowano ogrzewanie gazowe, płytki, kafelki. Kupiono nowe meble. Kosztowało to od 50 do 80 tysięcy złotych. W planach było jeszcze odnowienie elewacji i położenie chodnika.

Policja podejrzewa, że część sprzętu radiowo-telewizyjnego została podmieniona na używany, a nowy wzięły osoby związane ze stowarzyszeniem. Inny zarzut stawiany prezesowi to wyremontowanie z funduszy „Pomocnej Dłoni” mieszkania żony.

Prawie Janosik

Zarząd pracował społecznie, ale nagród wypłacono bez liku. Każda okazja była odpowiednia: policja doszukała się nawet nagród z okazji... Święta Zmarłych. Dochodziły do pięciu tysięcy złotych!

Zdzisław K. jest rencistą. Jeździ nową toyotą. Wielu w powiecie człuchowskim uważa go za dobroczyńcę. Matka ośmiorga dzieci, której mąż

zginął w wypadku, mówi, że bardzo jej pomógł. – Dostaliśmy rower, ubrania, paczki na święta. Nikt tyle nam nie dał – twierdzi. Prezes często kupował żywność i odzież ubogim, wielu to przyznaje. Ale z celami Stowarzyszenia nawet taka działalność nie miała wiele wspólnego: przecież powinno być nieść pomoc ofiarom i rodzinom ofiar wypadków drogowych, zwłaszcza spowodowanych przez pijanych kierowców.

W siedzibie „Pomocnej Dłoni” z prasą

rozmawiają krótko. – Żadnych informacji nie udzielamy, do widzenia. Wiceprezes, lekarz Jerzy Bigda, stwierdził, że niebawem miało dojść do zmian w zarządzie opanowanym przez rodzinę prezesa K. – Myślałem, że pan Zdzisław jest innym człowiekiem, ale pieniądze nie wpłynęły na niego dobrze – mówi.

Wobec prezesa nie zastosowano tymczasowego aresztu. Prokuratura cały czas prowadzi postępowanie.

Robert Małolepszy

REKLAMA

ANN hair

sześć nowych szamponów i odżywek sięgnij po odpowiednie dla Ciebie

ANN hair

Naturea

szampon pielęgnacyjny

Nowość

Świeżość i lekkość
Do częstego stosowania

z ekstraktem z winogron

włosy przetłuszczające się

Naturea naturalny sposób na blask i zdrowie Twoich włosów

Z BLISKA

Krzyk w piwnicy

Rozszlochałem się przed telewizorem. Rokowania z Unią w sprawie naszego przyjęcia, po latach leniwego mielenia sloganów, nagle przyspieszyły. Negocjować z zagranicą potrafimy tak, jak jeździć na nartach (bo Małysz nie jeździ, tylko lata), więc będzie co oglądać. Właściwie już jest, bo do rozmów włączyły się powiatowe siły patriotyczne. Rozdzierają koszule na zapadłych piersiach i wznoszą się na szczyty retoryki, na jakich dawno nie bywaliśmy.

To właśnie przedstawiciel tych sił, działacz, który niegdyś orzwał rząd na baranach, wzruszył mnie do łez. Protestując przeciwko bezczelności Brukseli nazwał Polskę piękną dziewczyną, uwiedzioną przez podłego amanta. Teraz uwodziciel, czyli Unia, chce zamknąć ją w wilgotnej piwnicy, a przecież należy się niewinnej z zaokrąglonym brzuszkiem miejsc w salonie, przy głównym stole.

Mam nadzieję, że nikt w przedstawicielstwie warszawskim Unii nie wpadł na pomysł, żeby argumentację naszego złotoustego przetłumaczyć i wysłać do Brukseli. Byłby to bowiem początek europejskiej wersji amerykańskich „Polack jokes”, prezentujących naszą nację jako ciemniaków ze skłonnością do mędrkowania. Wiem, że takie i podobne wypowiedzi przeznaczone są na rynek krajowy, dla odbiorcy, który niewiele wie, a więc

bardzo się boi, ale są granice bzdury. Ostatnio zostały one przekroczone. Nie wróży to nam dobrze.

Ustalmy więc fakty. To nie Unia Europejska marzy nocami, żeby Polska zechciała się do niej przyłączyć, tylko my o to zabiegamy. Nie oznacza to, że powinniśmy stać pod kuchennymi drzwiami, mnąc w ręce beret z antenką, ale też nie dopuszcza wywrzaskiwania dyrdymałów o naszych niezbywalnych prawach. Na razie nie mamy żadnych praw. Nie dlatego, że ktoś nam je odebrał. Tych praw nie stworzyliśmy sobie sami przez wiele minionych lat. Byliśmy na to za leniwi i za głupi.

Obserwowałem kiedyś z bliska proces zbliżania się Wielkiej Brytanii do EWG, jak wtedy nazywała się dzisiejsza Unia. To była mobilizacja ogólnonarodowa. Politycy, którzy wejście popierali, i inni, akcesowi przeciwni, wspólnie dmuchali balon wielkości Anglii. Włączyli się w to intelektualści, autorytety naukowe, ludzie sceny i ekranu, sportowcy. W innych stolicach europejskich powstało wrażenie, że Europejską Wspólnotę Gospodarczą dotknął jakiś kataklizm, jeśli Londyn nie zechce do niej łaskawie wstąpić. W końcu wstąpił, wytargowawszy po drodze tyle, ile nasi „twardziele” nie mogliby wymarzyć nawet po półlitrze na głowę.

Nasi politycy, jacy są, wszyscy widzą. Średnio wyedukowani chłopcy, którzy po polsku wystawiają się z trudem, a w egzotycznych językach, jak angielski czy francuski, w ogóle.

Technologia naszego życia politycznego jest taka, że międzynarodowe wyprawy rodzimych talentów wyglądają jak ewolucje podwórkowej drużyny piłkarskiej na Wembley. Intelektualistów mamy nielicznych i biednych. Za własne pieniądze za granicę nie pojadą, za państwowe też nie, bo nie ma paragrafu, żeby ich wysłać. Z aktorami i sportowcami bardzo krucho. Talenty takie sobie, porozumiewać się mogą głównie na migi.

Można było wyznaczyć do gry drużynę narodową. Polityków dowolnej orientacji, którzy mają coś w głowie i potrafią obracać językiem w sposób międzynarodowo zrozumiały. Powinni jeździć i opowiadać, jaka wspaniała będzie nowa, wielka Europa, nawet jeśli lokalni plantatorzy wiśni i truskawek będą musieli się trochę posunąć. Można było zainwestować w promowanie Polski przez zawodowców. Kosztowałoby to mniej niż w ciągu roku potrafi stracić państwowa spółka, kierowana przez swojaków. Można by polaskotać znużonych czytelników i widzów z zachodniej Europy opowieściami z przeszłości i różnymi perspektywami na przyszłość. Można było po prostu zagrać. My jednak byliśmy tak durni, że nawet brukselskich funduszy na różne zbożne cele nie potrafiliśmy do końca wykorzystać. Nie potrafimy tego zresztą nadal.

Rokowania z Unią obnażają nicosi naszych tzw. elit politycznych. Na boisku krajowym udają, że grają, bo

sami wymyślają reguły gry. Gdzie indziej jest już tragicznie. Miotamy się między nieudolnością i śmiesznością. W Brukseli o tym wiedzą, trzymają więc twardą ręką kasę i nasze pokrzykiwania przyjmują z kamiennymi twarzami.

Czy wszystko jest zatem stracone? Nie, możemy grać, musimy nawet, tylko że wygramy znacznie mniej niż moglibyśmy. Nie mamy argumentów negocjacyjnych, które trzeba było zgromadzić, tworząc odpowiednie nastroje i reakcje publiczne w najważniejszych krajach Piętnastki. Unijni negocjatorzy przede wszystkim słuchają swoich wyborców. Od nich zależą ich kariery i ich apanaże. Nasze rzewne pochlipywanie czy gniewne pohukiwanie tyle ich obchodzi, co nas urodzaj mandarynek w Portugalii. Nie ta szachownica, nie te pionki i figury.

Teraz ratunkiem dla nas jest jak najszybsze wejście do Unii. Na najlepszych z możliwych do wynegocjowania warunkach, pamiętając jednak, że to nie my te warunki określamy. Później, po przyjęciu, będziemy mogli grać o większe stawki. Będziemy mogli głośno domagać się świadczeń i miejsc, w których nasze pretensje zgłosimy. Wtedy wywalczymy więcej niż teraz.

Zostało jeszcze kilka lat. Każdy może się wiele nauczyć. Trzeba tylko podjąć wysiłek. Bardzo dla niektórych ciężki. Łatwiej jest krzyczeć niż myśleć.

Tadeusz Jacewicz

BEZ RESZTY

Odejdź, kryzysie!

Ponoć recesja zaczyna się wtedy, kiedy się mówi, że może wystąpić. Taka prognoza działa jak samosprawdzająca się przepowiednia.

Ludzie wierzą, że będzie gorzej, mniej kupują, firmy muszą zwalniać. Fachowcy liczą, że zwolnienie jednej osoby powoduje utratę pracy przez cztery kolejne. No i rusza lawina: bankrutują sklepy, potem firmy usługowe, prywatne szkoły.

Pierwsza recesja po upadku PRL-u trwa. W Koszalińskim i Słupskim trudno było nawet zauważyć jej początek, bo z bezrobociem i biedą bardzo się tu zżyliśmy. Niewiele już

może nas zaskoczyć. Dla żyjących w ciepelku warszawiaków czy poznaniaków nowa sytuacja jest absolutnym zaskoczeniem. W stolicy ludzie przywykli do tego, że nowy, świetnie płatny etat znajdują bez wysiłku. Niektórzy wpadli w sidła tej stabilizacji.

Pewna znajoma cztery lata pracowała w warszawskim przedstawicielstwie funduszu europejskiego. Miała niezłe zarobki, ale praca ją coraz bardziej nudziła. Postanowiła odejść. – Byłam przekonana, że znajdę coś nowego, bo do tej pory w Warszawie praca niemal leżała na ulicy – tłumaczy. – No i szukam już tak sześć miesięcy. Na każde ogłoszenie odpowiada kilkaset osób: są młodzi, znają po kilka języków. Ja mam lat czterdzieści i mówię tylko po angielsku. Nie

mam szans, jestem bliska załamania, kończą się oszczędności. Już mi się nie chce wychodzić z domu.

To właśnie dzięki takim ludziom w czasie recesji bardzo dobrze wiedzie się psychoanalitykom. Ale nie tylko oni zarabiają na kryzysie: dużo klientów mają sklepy sprzedające taniej żywność i – o paradoksie – salony z towarami luksusowymi (bo ludzie, jeśli już zdobywają się na większy wydatek, decydują się na towar wysokiej jakości).

To, że gospodarka od czasu do czasu zwalnia tempo, jest czymś najnormalniejszym w świecie. U nas po kilku latach tłustszych też musiało przyjść osłabienie. Mało tego: kryzys – jeśli nie jest zbyt głęboki – może przynieść pozytywne skutki. Ludzie

nabierają pokory, zaczynają rozumieć, że nie zawsze będzie bezpiecznie i słodko: starają się zdobyć dodatkowy zawód, podnoszą kwalifikacje, ostrożniej zaciągają dług. Firmy tną koszty, usprawniają organizację, potem z większą łatwością przystosowują się do trudnych warunków na rynku.

Z recesją trzeba nauczyć się żyć, choć nie ma powodu, by ją kochać. Kiedy więc się skończy? Może właśnie wtedy, kiedy ludzie o tym zaczną mówić? W każdym razie fachowcy od gospodarki wróżą, że już jesienią firmy przestaną zwalniać, będą powstawać pierwsze nowe zakłady, ludzie zaczną zmieniać mieszkania i konsumować, konsumować... Oby.

Jarosław Jurkiewicz

BEZ ZŁUDZEN

Puszka Pandory

Gdyby słuchać Andrzeja Lepera i raportów o korupcji w Polsce, to trzeba by dojść do przekonania, że naszym kraju wszystko można kupić i każdy jest przekupny. Gdyby przyjaść za pewnik, że w szpitalach czyhają tylko na chorych, aby jak najszybciej pohandlować ich skórą, to strach się leczyć. Gdyby uznać, że każdy nauczyciel może się rzucić z nożem na nasze dziecko w szkole, to lepiej się

zastanowić, czy należy je tam posyłać. Gdyby wierzyć w statystyki, to wieczorami nie powinniśmy wychodzić z domu, bo grozi nam napad albo pobicie. Gdyby przyjaść za wiarygodne, że za 20 lat nasze emerytury będą niższe niż obecnie, to strach się starzeć. Gdyby uwierzyć, że bezrobocie będzie nadal rosnąć i nie wiadomo, kiedy zacznie maleć, to najlepiej już zacząć się pakować i szukać szczęścia w lepszych krajach, choć i to nie jest pewne, że tam będzie lepiej, bo informacje o staraniach Polski o przyjęcie do Unii Europejskiej coraz bardziej

przypominają relacje z pola walki, na którym kraje unijne chcą nas osłabić, ograbić i przekształcić w kolonię, gdzie będą sprzedawać wyprodukowane u siebie nadwyżki.

Brr. Aż się nie chce czytać i słuchać informacji. Mam wrażenie, jakby ktoś stworzył mitologiczną puszkę Pandory i pozwolił, aby całe zło wypełzło i zaczęło nas systematycznie zalewać.

– To wraca komuna. Napuszcza się jednych na drugich, nagłaśnia następne konflikty i sący przerażające wizje, aby przestraszyć ludzi i łatwiej

nimi sterować – diagnozował sytuację jeden z moich znajomych.

Niestety, ta diagnoza wydaje mi się zbyt łatwa. Pachnie teorią spiskową. Według mnie przez ostatnie dwadzieścia lat raczej tak zmieniliśmy się jako społeczeństwo, że sami zgutowaliśmy sobie ten los. Podzielił nas pieniądź. Jedni mają go tak dużo, że patrzą z góry na innych. Drudzy tak mało, że nie wiedzą jak żyć, a pierwsza wielka recesja w wolnym kraju powoduje, że te napięcia nabierają siły i dzielą nas jeszcze bardziej. Oby nie za mocno. Zbigniew Marecki

NA JEDNO KOPYTO

A ja pana znam!

W myśl zaleceń Pana Cogito z najślynniejszego wiersza Zbigniewa Herberta, „codziennie oglądam w lustrze swą



blazeńską twarz”, co ma mnie strzec – jak chciał Wielki Poeta – od „dumy niepotrzebnej”. Na dodatek swą gębę muszę oglądać co tydzień w gazecie, bo takie są ponoć wymogi nowoczesnego sprzedawania felietonu. Niestety, oglądając ją też inni, co już nie zawsze musi być źródłem samych rozkoszy, takich jak „poklepywanie po plecach, czy spieniony w kieliszku dla rockendrolla hold”, żeby zacytować też już klasyczną Lady Pank. Bo bywa jak?

Siedzi sobie człowiek na wysokim stołku, zmagając się w myślach z kryzysem wieku średniego i zastanawia się, jak dekadent jakiś albo inny egzystencjalista: strzelić sobie w łeb już teraz czy może zamówić jeszcze jedno piwo i dopiero potem pić-paf. Siedzi sobie tak, siedzi, zмага i zмага, aż tu nagle jak coś nie łupnie, jak nie zagrzmoci. A to cię w plecy wali NIEZNAJOMY. I uśmiecha się, i rasię podaje. Ja pana znam, ja pana widziałem na zdjęciu, tylko pan mi może pomóc, tylko w tobie redaktorku nadzieja. Gdybyż to chodziło tylko o pięć złotych dla poratowania zamierającej przy stoliku nie opodał balangi, dałoby się ścierpieć. Ale nie, tu idzie o sprawę większej wagi, sprawę, która dla reportera może być odskocznią do Pullitzerów i innych zaszczytów. Otóż... – ta pauza jest nieodzowna ze względu na dramatyzm problemu... – otóż NIEZNAJOMEMU źle opapowano garaż. No więc było tak. Oni przyjechali ze zleceniem, ale tamci nie dowiedzieli smoły i ci z administracji nie umieli na to nic poradzić. No to tamci od zlecenia wzięli i położyli bez smoły, a potem przyszła burza, pan wie, pisaliście o niej w gazecie i papę porwało w kibinimaterii. No i teraz ci z administracji odesłali pismo, że nie zapłacą... No dobra, dobra, jacy od zlecenia, jacy od smoły, jaka administracja? Powiedz pan to tak, jakby opowiadał cioci na imieninach.

Ale facet nie chce być przejrzysty, pakuje dokument na blat teczkę, w której znajduje na dokumencie, pieczętka na pieczętce – cała saga o papie i garażu. Masz pan, czytaj i notuj, o, tutaj, na serwetce można.

Przepraszam NIEZNAJOMEGO, że muszę do ubikacji. Wpadam za drzwi i do okienka, jakoś przelażę, uff, wreszcie wolny, rachunek zapłać jutro. Nazajutrz na ulicy łapie mnie za kłapy inny nieznanajomy. Panie, panie, panie, ja pana znam, pan bywa czasem w naszym barze. Panie, pan napisze coś o chuliganach. Wczoraj jeden uciekł nam przez okno w ubikacji, panie, cały tynk butami uświł, a dopiero co malowałem. Zbigniew Górniak

Miny, maski i stękania

Politycy są uwikłani w różne partyjne interesy i prawdopodobnie ich znaczenie w walce o województwo śródkowopomorskie jest mniejsze, niż nam się wydaje

Czy parlamentarzyści Pomorza Środkowego nadal chcą korekty mapy administracyjnej kraju? Czy politycy tego regionu naprawdę chcą dziś wspólnego, koszalińsko-słupskiego województwa śródkowopomorskiego? Jeśli nie chcą, to dlaczego? Jeśli chcą, to czy w ogóle coś mogą? To zasadnicze pytania, jakie muszą sobie postawić autorzy strategii walki o to województwo, jeśli ma ona być skuteczna. Do postawienia właśnie tych pytań uprawnia nas przebieg głośniejszych już dyskusji, które odbyły się ostatnio m.in. w redakcji „Głosu Pomorza” i w auli Politechniki Koszalińskiej. Bo co się w tym czasie okazało? Im bardziej zdecydowanie i jednomyślnie wypowiadali się za śródkowopomorskim koszalińscy i słupscy działacze samorządowi, naukowcy, przedsiębiorcy, i im wyraźniej poparcie dla tej idei wyrażali zwykli ludzie, tym bardziej uszytywniali się i asekurowali politycy. To z ich ust padło najwięcej „ale”, „być może”, „zobaczmy”. I choć jeszcze trzy lata temu jednoznacznie reprezentowali lokalny punkt widzenia typu: „wy chcecie województwa, to i my chcemy województwa”, teraz nagle wielu z nich odkryło w sobie poczucie misji „globalnej” i przywdziało szaty megapolityków, którzy przecież przede wszystkim muszą myśleć o interesie całej Polski, a dopiero potem o interesie tych, których wprost reprezentują. Co ciekawe, w ten sposób politycy przyjęli retorykę sprzed trzech lat Jerzego Madeja, byłego posła UW (to on mówił, że swoje stanowisko w sprawie województwa uzależnia od interesu kraju), którą sami wówczas nazywali retoryką zdrady.

Miedzy ustami a brzegiem pucharu

To oczywisty paradoks, że w regionie, w którym trzy lata temu przede wszystkim politycy mówili o konieczności utworzenia województwa śródkowopomorskiego, dziś właśnie politycy unikają jasnych deklaracji. Stoją miny, zakładają maski i stękają, gdy im zadać skądinąd łatwe pytanie: jesteś za, czy przeciw? Czy to znaczy, że po trzech latach życia w nowych ramach administracyjnych doszli do wniosku, że reforma się udała i że nie ma potrzeby jej korygować? Niekoniecznie. Z większości wypowiedzi lokalnych polityków wynika, że reforma administracyjna przyniosła znacznie więcej zła niż korzyści i to zarówno w byłym województwie słupskim, jak i w koszalińskim. Ryszard Ulicki, poseł SLD z Koszaliny nie wahał się nazwać „zgniłym kompromisem” decyzji z 1998 roku o utworzeniu 16 województw, z pominięciem śródkowopomorskiego. Jednocześnie pytany o to, czy będzie walczył o to, by skutki tego zgniłego kompromisu zlikwidować – nie udziela jednoznacznej i przekonującej odpowiedzi. Małgorzata Rohde, posłanka SKL z Kalisza Pomorskiego, też niedawno zadeklarowała poparcie aspiracji wojewódzkich Śródkowego Pomorza, co oznacza, że i ona dostrzega niedostatki reformy, ale nie widać jej tam, gdzie toczy się na ten temat zasadnicza dyskusja. Udział pani poseł w debacie zorganizowanej w Politechnice Koszalińskiej należy raczej uznać za chęć przyjrzenia się temu „co się aktualnie dzieje i jakie są tendencje”, niż za rzeczywiste zaangażo-



– Nie odwracam się do was plecami – mówił w 1998 roku Aleksander Kwaśniewski i słuchał, jak dziesięć tysięcy koszalinian krzyczy: „Chcemy śródkowopomorskiego!”. Czy wówczas myślał o nich, czy już o drugiej kadencji w pałacu prezydenckim?

wanie. Jan Sierko, były i obecny poseł SLD, który w 1998 roku razem z Ryszardem Ulickim i Aleksandrem Kwaśniewskim, prezydentem RP, śpiewali na koszalińskim rynku „Śródkowopomorskie, jakie cudne” – nadal deklaruje gorące poparcie dla koszalińsko-słupskiego województwa, ale trudno dostrzec determinację na tym polu w jego obecnej działalności.

Łańcuszek niezdeterminowanych

Znikła gdzieś śródkowopomorska pasja innego słupskiego posła, Władysława Szkopa. Witold Gładkowski, senator ze Szczecinka wysłał wprawdzie do premiera Leszka Millera list, w którym upomina się o rzetelną ocenę trzech lat reformy i prosi o to, by premier poważnie potraktował sygnały płynące ze Śródkowego Pomorza, ale jednocześnie w lokalnych debatach mnoży wątpliwości, czy tzw. teren rzeczywiście poprze śródkowopomorskie dążenia. Słupszczanie twierdzą, że ich samorząd gospodarczy niemal jednogłośnie opowiada się za wspólnym z Koszalinem województwem, ale już reprezentanci Słupskiej Izby Przemysłowo-Handlowej stwierdzili ostatnio, że „nieważne jest, kto w jakim województwie gospodarzy, ważne jest, czy ma właściwe do tego gospodarzenia warunki”. Jerzy Mokrzycki, były senator SLD i były wojewoda koszaliński, obecnie radny województwa zachodniopomorskiego zapowiada, że będzie konsekwentnie walczył o województwo, ale zastrzega, że jest to jego osobista, a nie partyjna deklaracja. Samorządy niektórych miast regionu (m.in. Koszalina, Słupsk) podjęły już formalne uchwały popierające ideę tworzenia wspólnego województwa, ale np. koszalińskie struktury powiatow-

we SLD w swoim programie nie napisały ani słowa o walce o śródkowopomorskie. Zamiast tego wśród priorytetów tej partii znalazły się zapisy mówiące o „konieczności utrzymania przez koszalińskie instytucje dotychczasowej rangi”. Kołobrzeski poseł SLD Bogdan Błaszczyk i większość parlamentarzystów słupskich w ogóle zachowują się tak, jakby dyskusja o województwie śródkowopomorskim w ogóle się na nowo nie odbywała.

Uwikłani w partyjne interesy

Okazuje się jednak, że nietrudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego jedni politycy, na których dotąd najbardziej liczyli bojownicy o śródkowopomorskie, właśnie tak się zachowują. Dość łatwo także stwierdzić, co powoduje, że inni na tej niwie są aktywni i jasno formułują swoje poparcie. Zjawisko to najcelniej ujął kilka dni temu prof. Wojciech Kacalak, były rektor Politechniki Koszalińskiej: – Politycy są uwikłani w różne partyjne, doraźne interesy i prawdopodobnie ich znaczenie w walce o województwo jest mniejsze, niż nam się wydaje. Profesor Kacalak twierdzi też, że „ich obietnice nie wystarczą, bo niedługo znów są wybory i w tej sytuacji politykom nie ma powodu bezgranicznie wierzyć”.

Trudno oprzeć się logice tego wniosku. Trzy lata to w polityce szmat czasu, a scena polityczna nie znosi próżni. Nowy układ administracyjny ujawnił szereg dotąd skrywanych ambicji lokalnych działaczy, a także wymusił nowy układ regionalnych struktur władzy, których nitki obecnie trzymają liderzy w Gdańsku i Szczecinie. Trudno powiedzieć, ile prawdy jest w pogłosce, że kandydaci SLD na parlamentarzystów z okręgu koszalińskiego musieli złożyć „lo-

jalke”, że jeśli zostaną posłami, nie będą upominać się o korektę liczby województw. Natomiast nie ma najmniejszych wątpliwości, że aby utrzymać lub zdobyć lokalne wpływy i funkcje, koszalińscy politycy muszą działać w ramach narzuconych im przez centrum polityczne w Szczecinie. Wydaje się zresztą, że ta prawidłowość nie dotyczy tylko części koszalińskiej, podobnie jak nie jest patentem jedynie SLD. W Słupsku niemal wprost mówi się, że Maciej Kobylński, obecny szef tamtejszej izby gospodarczej, hamuje śródkowopomorskie zapędy słupskich przedsiębiorców, bo liczy na objęcie funkcji marszałka województwa pomorskiego. Witoldowi Gładkowskiemu, senatorowi ze Szczecinka (został szefem klubu SLD w sejmiku zachodniopomorskim), który w ciągu tych trzech ostatnich lat zbudował sobie bardzo

silną pozycję w regionie, niespecjalnie opłaca się przecież jakkolwiek terytorialna zmiana. Trudno też liczyć na to, że Małgorzata Rohde z SKL rzuci się w wir walki o nowe województwo, narażając się na niechęć lidera, Artura Balazsa, wielkiego zwolennika wielkich regionów, a w szczególności silnej pozycji Szczecina. Mogłoby to przecież wiązać się z utratą zdobytych już w ramach województwa zachodniopomorskiego oraz wpływów i pozycji w strukturach partii oraz zagrożić rozwijającej się tak interesująco karierze. Kalkulacjom politycznym zawsze towarzyszy zasada:

Co ja będę z tego miał?

Politykom, którzy nie spełnili oczekiwań społecznych w sprawie województwa śródkowopomorskiego, ulica często zarzuca, że „sprzedali województwo”. To uczciwa i nawet trafna diagnoza, tyle że dość naiwna. Politycy to ludzie, którzy działają z ołówkiem w ręku i decydują się na ogół tylko na takie ruchy, które mogą im przynieść korzyść, np. ważną funkcję, czy otworzyć wrota kariery. W świecie posłów, senatorów, prezydentów i innych ważnych figur jest tak, że nikt nie chce bawić się w donkiszoterię. Oni pewnie nawet by chcieli tego województwa, ale nikt nie chce się pierwszy wychylić i wystawić na strzał wyżej postawionych w partii kolegów, którzy boją się jak ognia „majstrowania przy mapie województw”. Dlatego nawet najbardziej romantyczne przemowy są na ogół jedynie kolorowym opakowaniem czystej i zimnej politycznej kalkulacji. Jak na razie, jasno i po „śródkowopomorsku”, stawiają sprawę jedynie ci, którzy nie zdążyli nabrać szamańskich nawyków albo mają mało do stracenia, a dużo do zyskania (np. Edward Wojtalik, poseł SLD z Koszaliny, Andrzej Lepper i Jan Łączny z „Samobrony”, czy Grzegorz Niski, senator UP z Koszaliny). To jednak za mało, żeby skutecznie powalczyć o województwo śródkowopomorskie. Dlatego łatwiej jest odpowiedzieć na pytanie: dlaczego nasi politycy „płaczą się w zeznaniach”, gdy przypieczętują ich do śródkowopomorskiego muru, niż je zadać w sytuacji, gdy wiadomo, że ani politycy bez społecznego zaufania nie wywalczą województwa, ani obywatele nie osiągną tego celu bez polityków.

Piotr Kobalczuk

Jak poseł włożył kijek w tryby

Kilka dni temu, na antenie szczecińskiej „Kroniki”, Ryszard Ulicki, poseł SLD z Koszaliny, powiedział, że jest gorącym zwolennikiem utworzenia województwa śródkowopomorskiego pod warunkiem, że powstaną znów 49 województw. Słowa te wywołały zrozumiałe poruszenie wśród tych, którzy poważnie potraktowali powrót do walki o utworzenie województwa śródkowopomorskiego. W co ten Ulicki gra? – pytali oburzeni, bo przecież równie dobrze mógł powiedzieć, że jest za śródkowopomorskim pod warunkiem, że Polacy wylądują na Marsie, albo



Ryszard Ulicki

sierżant Baryła założyć hełm na lewą stronę. Taka wypowiedź w ustach człowieka uważanego dotąd powszechnie za jednego z najbardziej zagorzałych zwolenników utworzenia województwa śródkowopomorskiego jest równie nieodpowiedzialna, co zastanawiająca. Nie można jej nawet potraktować w kategoriach kiepskiego żartu, natomiast można ją uznać za akt sabotażu. Poseł Ulicki jest zbyt doświadczonym politykiem, żeby nie wiedział, iż jeśli Sejm może jeszcze poważnie potraktować wariant utworzenia siedemnastego województwa, to każda inna propozycja może wywołać na Wiejskiej tylko uśmiech. Uśmiech, który spowoduje, że zabieg zwolenników walki o śródkowopomorskie zostaną po raz kolejny zignorowane i ostatecznie skompromitowane. Piotr Kobalczuk



Wytrwali do końca i wygrali

Dzisiaj kończymy zabawę i czekamy na zgłoszenie finalisty, który wygra nagrodę główną - samochód Citroen Saxo. Jest to równoczesne zakończenie pierwszego etapu emocji, bo następne przeżyją ci, którzy wezmą udział w losowaniu dodatkowym

Przy telefonie (0-prefiks-94) 311-90-99 lub 0 606-956-541 w godzinach 8-11, dzisiaj (sobota) oczekujemy na zgłoszenie osoby, która wygrała samochód. Zanim poznamy zwycięzcę, przedstawiamy kolejnych laureatów, którzy wygrali na finiszu zabawy.



Przemysław Okurowski z Bartoliny (gm. Malechowo) jest studentem trzeciego roku Pomorskiej Akademii

Pedagogicznej w Słupsku. Ze względu na swoje humanistyczne zainteresowania, głównie historią, wybrał kierunek stosunki międzynarodowe i z nim łączy swoją przyszłość. W miłym obowiązku odbioru nagrody wyreczył mamę Barbarę, bo to ona próbuje szczęścia w kolejnych naszych konkursach.

– Odkrycie wygranej najpierw było niepewnością, a radość będzie teraz, gdy mama otrzyma nagrodę. Królowa elektryczna przyda się w domu i jestem pewien, że mama będzie zadowolona z takiego prezentu – zapewnił syn laureatki.

Magdalena Domagała ze Sławna wylosowała żelazko. Od razu zaznaczyła, że ta nagroda nie jest jej sukcesem, gdyż wygrała ją dziadek i to on otrzyma ten miły prezent. Pan Stefan Domagała z Noskowa – jak po-



wiedziała wnuczka – jest wytrwałym uczestnikiem naszych konkursów. Dotychczas nie miał szczęścia, ale może jest to dobry początek. Wnuczka była przekonana, że dziadek będzie zadowolony z nagrody.

Alicja Lauren ze Sławna od dawna uczestniczy w naszych zabawach. Razem z mężem grają na kilku kar-

tach. Tym razem jedną z kart zaznaczyła, uznając za swoją i okazało się, że była szczęśliwa. – Oboje jesteśmy na zasiłkach przedemerytalnych i



każda nagroda się przyda. Wylosowany aparat telefoniczny jest miłą niespodzianką, będzie okazja wymienić na nowy przestarzały już aparat. Oczywiście marzymy o wygraniu samochodu, ale każda nagroda sprawia radość – mówiła laureatka. Pani Alicja po przejściu na zasiłek została wolontariuszką w miejscowej fundacji „Rodzina”. Pracuje z dziećmi z rodzin wielodzietnych. Zajęcie to daje jej wiele satysfakcji.

Zenon Werelich od 1963 roku mieszka w Słupsku. – Od tego czasu kupuję „Głos Pomorza” i zawsze



gram w konkursach. Wygrać udało się dopiero po kilku latach, a przyjmowanie nagrody jest wielką przyjemnością. Wygrany robot kuchenny jest praktyczną nagrodą i na pewno będzie wykorzystany w kuchni – zapewnił zadowolony pan Zenon.

Zawsze przy śniadaniu liczby na kartach sprawdza Iwona Dehamchi ze Słupska. – Do gry zachęcała mnie



teściowa i wspólnie się bawimy. W naszej rodzinie jest tak, że co którąś edycję wygrywa jedna z nas – opowiadała. Pani Iwona wylosowała pęd antyalergiczny i zadowolona z nagrody zapewniła, że cieszy się nawet z najdrobniejszego prezentu. Zapowiedziała też, że gra rodzinna będzie trwała.

Elżbieta Tereniak ze Słupska jest „weteranką” naszych konkursów. Wygrała szóstą raz. Tym razem jej nagrodą jest opiekacz. – Jestem na rencie. Czytanie „Głosu Pomorza” i udział w konkursach jest dla mnie

rozrywką. Cieszę się każdą zabawą, a jak uda mi się wygrać, to radość jest większa. Gram na wielu kartach, a nagrody składam na prezent dla syna, gdy założy swoją rodzinę – powiedziała laureatka podpowiadając, że aby wygrywać, trzeba być wytrwałym i szczęściu trochę pomóc.

Józefa Kacperek wygrała żelazko. Zadowolona słupszczanka powiedziała: – Marzyłam o takim urządzeniu, bo akurat brakowało go w domu.



„Głos Pomorza” zaczęłam czytać za przykładem męża. Na początku sądziłam, że to strata pieniędzy, ale z czasem doszłam do wniosku, że gazetę trzeba czytać, zwłaszcza lokalną. Dzięki temu mam rozeznanie, co dzieje się w regionie. Dla mnie szczególnie cenne są porady mieszkaniowe i ZUS-owskie. Kiedyś, dzięki takiej poradzie wygrałam swoją sprawę. Przy okazji lektury gram i cieszę się, że dopisało mi szczęście.

Gratulujemy serdecznie

● Dzisiaj ukazał się ostatni kupon konkursowy, a to oznacza zakończenie konkursu. W poniedziałkowym (25 bm.) wydaniu gazety powtórzymy wszystkie liczby drukowane na kuponach w czasie konkursu. Zachęcamy do ponownego sprawdzenia posiadanych kart, gdyż z doświadczenia wiemy, iż emocje towarzyszące zabawie często powodują przeoczenie niektórych numerków podczas zakreślania ich na kartach. Osoby, które wygrały w ostatnich dniach zabawy, oraz te, które odkryły wcześniej niezauważoną wygraną zapraszamy po odbiór nagród w terminie od 25 lutego do 5 marca. Będą one wydawane codziennie, z wyjątkiem dni wolnych, w godzinach 10-15.

Zgodnie z regulaminem, wszystkie nagrody przeznaczone do konkursu muszą trafić do rąk uczestników. Zwykle nie wszystkim grającym wystarcza cierpliwości i przerywają zabawę w trakcie jej trwania. Stąd też zostawia nagrody. Tak też będzie i tym razem. Będzie losowanie dodatkowe. Wezmą w nim udział osoby, które do 8 marca dostarczą do redakcji w Koszalinie podpisane karty konkursowe z kompletem kolejnych kuponów (trzech może brakować). Zaklejone koperty z czytelnym napisaniem imieniem, nazwiskiem i adresem można składać osobiście w siedzibie redakcji w Koszalinie, ul. Mickiewicza 24 (parter) lub w oddziałach redakcji w: Słupsku, Kołobrzegu, Szczecinku, Bytowie, Łęborku, Miastku i Człuchowie. Można je również wysłać pocztą jednakże prosimy pamiętać, że trzeba to zrobić z wyprzedzeniem, by koperta dotarła do Koszalina nie później niż 8 marca (liczy się data wpływu). (TG, LAW)

www.tur-plast.com.pl

OKNA PCV

BIURA HANDLOWE:
Kołobrzeg
ul. Koszalińska 52 c
tel./fax (0-94) 354-55-13
Koszalin
ul. Lechicka 39
tel./fax (0-94) 342-09-45

CZAPLINEK, ul. Pławieńska 7
tel./fax (0-94) 37 544 95, 37 540 39

CENNIK OKIEN TYPOWYCH
obowiązuje od 24.10.2001 r.

SYSTEM PROFILI - THYSEN AD
OKUCIA - MACO
SZKLENIE - U = 1,1

SUPER RABATY ZIMOWE!

CENY NETTO
WIDOK OD STRONY POMIESZCZENIA

203,- 01	244,- 02	285,- 03	312,- 03a
230,- 04	271,- 05	329,- 06	376,- 07
285,- 011	331,- 015	393,- 017	550,- 016A
614,- 018	670,- 020	720,- 022	
313,- 027	381,- 031	452,- 032	614,- 032A
694,- 034	760,- 036	828,- 038	
344,- 043	420,- 046	675,- 048A	760,- 050
833,- 052	909,- 054		

DRZWI BALKONOWE

527,- OB4	544,- OB6	544,- OB5	570,- OB8	570,- OB7
--------------	--------------	--------------	--------------	--------------

OBJAŚNIENIA

Proponujemy również okna o dowolnych wymiarach i kształtach. Zapewniamy bezpłatne pomiary oraz transport. Wykonujemy usługi montażowe.

050 - SYMBOL OKNA

TUR-PLAST CZAPLINEK

Posiada Certyfikat Zgodności ITB nr 78/2000
zgodny z Aprobata Techniczną nr AT-15-2133/2000

„Pragnienie miłości” i... nauki

Po raz pierwszy w historii filmu polskiego kinowa premiera została tak ściśle powiązana z edukacyjną misją. 1 marca na ekrany kin wejdzie obraz Jerzego Antczaka i Jadwigi Barańskiej „Chopin – pragnienie miłości”, a już teraz docierają do szkół średnich materiały, które mają pomóc polonistom wykorzystać film podczas lekcji

Film „Chopin – pragnienie miłości” opowiada o burzliwym związku kompozytora z George Sand. Jego akcja zaczyna się w roku 1837 w Paryżu, spotkaniem wielkiego Polaka z francuską pisarką. Potem akcja przenosi się na Majorce i do miejscowości Nohant. Wielkie uczucie Fryderyka i George niemal od początku naznaczone jest piętnem tragizmu. George Sand wierzy, że ten związek ocali jej więzi z dziećmi, tymczasem syn Maurycy podejmuje z Chopinem walkę o uczucia matki, córka Solange zaś pragnie ją wyrwać

z ramion ukochanego, aby mieć Fryderyka tylko dla siebie. Po samobójczej próbie Maurycyego George Sand postanawia opuścić Chopina. Dwa lata później kompozytor umiera. „Jest to ponadczasowa opowieść o niemożności porozumienia się między ludźmi, a desperackim pragnieniem miłości, którą w życiu trudno zdobyć, a tak łatwo stracić. W konsekwencji wszyscy bohaterowie przegrywają. Zwycięża nieśmiertelna muzyka” – piszą twórcy filmu. „Pragnienie miłości” jest kolejnym już filmem poświęconym Chopinowi

(by wspomnieć kontrowersyjną „Błękitną nutę” Andrzeja Żuławskiego, który także skoncentrował się na związku Chopina i George Sand, uwikłanym w trudne relacje rodzinne). Jerzy Antczak opowiadając o tej miłości przede wszystkim zadbał o wierność faktom i kolorytowi epoki. Zdjęcia powstawały w XIX-wiecznych wnętrzach pałacu w Kozłowie, w Paryżu i na Majorce, a ich twórcą jest znakomity operator Edward Kłosiński. Świetna jest obsada aktorska. W roli Chopina wystąpił Piotr Adamczyk, George Sand zagrała Danuta

Stenka, matkę kompozytora – Jadwigę Barańską, Solange – Bożena Stachura, Maurycyego – Adam Woronowicz. W drugoplanowych rolach obsadzono same gwiazdy: Janusza Gajosa, Mariana Opanię, Jerzego Zelnika, Piotra Fronczewskiego.

Co oczywiste, wielką rolę w filmie odgrywa muzyka Fryderyka Chopina. Nagrana została z udziałem wybitnego pianisty (i odtwórcy postaci Chopina w filmie Żuławskiego) Janusza Olejniczaka oraz Polskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Wojciecha Michniewskiego. (MK)



◀ W roli Chopina wystąpił Piotr Adamczyk

ECHA KARNAWAŁU

Andrzej Zborowski

Mamy jeszcze w pamięci koncerty karnawałowe – piękną, lekką muzykę, świetnych wykonawców, miły nastrój zabawy. Otóż nastrój ów, fakt, że kilkaset osób na sali tworzyło niemal rodzinną grupę związaną wspólnym doświadczeniem przyjemności, był w dużej mierze dziełem skromnego człowieka, który na boku estrady mówił: „nasz koncert”, tworząc tym wydawałoby się niewinnym zwrotem szczególną, gorącą linię między widownią a estradą. Wzbogacił koncert świetnym komentarzem, celnym, ciepłym, dowcipnym, wyrażanym piękną polszczyzną, bez cienia showmeńskiej maniery. Związany z filharmonią od 30 lat, znany jest nam doskonale z tego, że łączy głęboką wiedzę i kulturę z darem słowa, owego trudnego „słowa o muzyce”. Ale zarazem nie wiemy, że na estradzie filharmonicznej widzimy jedynie wierzchołek góry lodowej – bogatej działalności na tym polu Andrzeja Zborowskiego; bo o nim tu mowa. Ukończył studia wokalne w uczelni katowickiej, przez 30 lat uprawiał aktywnie

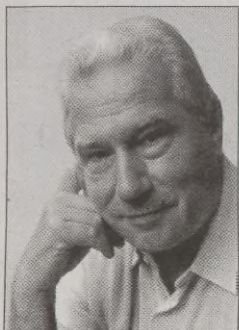


zawód artysty – śpiewaka, po poważnej niedyspozycji przestał śpiewać, ale nadal uprawia swój inny zawód, a właściwie pasję: wprowadzanie młodzieży w świat muzyki w niesłychanie pożytecznej akcji muzycznych audycji szkolnych. Muzyka, prezentowana na żywo przez wybitnych artystów nawet w małych wiejskich „dziurach”, ujmowana jest w zaplanowane dydaktyczne cykle, z obszernym słowem komentującym. To właśnie robi Andrzej Zborowski bez przerwy od 40 lat. Ciężka, wyczerpująca i odpowiedzialna praca, szybkie przemieszczanie się od szkoły do szkoły, 20–25 koncertów (godzina lekcyjna) tygodniowo. Występuje rocznie na ponad 500 koncertach, każdego słucha przeciętnie 250 dzieci; na każdym pełna mobilizacja, bez taryfy ulgowej, repertuar najwyższej próby. Najskromniej biorąc, miał już 20 tys. koncertów, czyli 5 milionów słuchaczy, sam przy tym koncerty programuje, planuje, wyszukuje wykonawców. Akcja ta prowadzona była przez wszystkie filharmonie, w Koszalinie wspaniale rozwinął ją Andrzej Cwojdzński. W 1995 filharmonia z akcji zrezygnowała, podjęła ją jednak w tym celu powołana prywatna Agencja Kulturalno-Usługowa „Artos” Bogusława Iskrzyckiego. Wspólnie z

Andrzejem Zborowskim robią to, co kiedyś specjalna komórka w filharmonii. Dzięki nim wspaniała akcja jest kontynuowana; mimo biedy, ekipy muzyków (3–4 osoby) zaprasza obecnie 67 szkół, a jest tendencja zwykła. Takie jest życie Andrzeja Zborowskiego, mówią nam o nim owe wielkie liczby, mówią o zasługach dla kultury niezwykłych – jak dotąd bez ekwiwalentnych krzyży (jedyne to własny, bolący). Ale są setki tysięcy ludzi, którzy od niego dowiedzieli się o Bachu, Mozarcie, Moniuszce, o pięknym świecie muzyki, dla większości z nich była to zapewne jedyna okazja wzbogacenia swego życia o tę wiedzę. Czy może być nagroda cenniejsza?

Kazimierz Rozbicki

Andrzej Zborowski



FOT. KAZIMIERZ ROZBICKI

UWAGA, KONKURSI!

■ Do pięciu tysięcy szkół wysłano przygotowane z niezwykłą starannością pakiety, zawierające konspekty lekcji, karty ćwiczeń, płytę CD z utworami Chopina (między innymi fragment Koncertu f-moll) i fototy z filmu. Zaplanowane lekcje poświęcone są życiu i twórczości Fryderyka Chopina i epoce romantyzmu – powstającej wtedy sztuce, obyczajowości, międzyludzkim relacjom, także kobiecemu portretowi schyłku XIX wieku. Lekcje zostały tak pomyślane, aby młodzież mogła poznać różne formy wypowiedzi, od recenzji po felieton. Ćwiczenia mogą być przydatne tym, którzy zechcą wziąć udział w ogólnopolskim konkursie na recenzję z filmu, ogłoszonym przez ITI Cinema. Prace należy nadsyłać do 30 czerwca. Autorzy dwudziestu najwyższej ocenionych recenzji w październiku wyjadą do Paryża, tropiąc ślady Chopina. Przewidziano także sto nagród rzeczowych. Zdobywca głównej nagrody przysporzy też honorów i... sprzętu audio-video macierzystej szkole.

KONKURS

Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Koszalinie ogłasza konkurs literacki dla osób, które wzięły na siebie trud zastępczego rodzicielstwa

Opowieść o „Odzyskanym domu”

W samym tylko Koszalinie jest obecnie ponad sto rodzin zastępczych. Większość z nich utworzyli dziadkowie, wujostwo, czasem starsze rodzeństwo – dla swoich krewniaków, którymi rodzice nie chcieli lub nie mogli się opiekować. Coraz więcej jest też rodzin niespokrewnionych, założonych przez ludzi, którzy po prostu kochają dzieci i chcą dać im dom. Ideą konkursu jest z jednej strony wyróżnienie, uhonorowanie tych rodziców zastępczych, którzy już są, z drugiej zaś: zainteresowanie innych mieszkańców regionu tą formą opieki, która – miejmy nadzieję – zastąpi kiedyś instytucję, jaką zawsze pozostanie, choćby najlepszy, dom dziecka.

Temat konkursu brzmi „Odzyskany dom. Radości i smutki zastępczego rodzicielstwa”. Forma dowolna: pamiętnik, opowiadanie, esej. Powinno mieć ono objętość maksymalnie sied-

Medal z Augustem numer 2

Do rąk kolekcjonerów trafia 39. z „królewskiej” serii medali wydanych przez koszaliński Oddział Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Na awersie umieszczony został wizerunek Augusta II Mocnego (wzorowany na jego portrecie z pocztu Jana Matejki). Na rewersie wyobrażono warszawski kościół ojców Paulinów, wzniesiony w czasach panowania tego władcy. Medal zaprojektowała – jak wszystkie w tej serii – Ewa Olszewska-Borys.

Medal ukazał się w dwóch wersjach: posrebrzanej (w cenie 41 zł) i brązowej patynowanej (38 zł). Wszyscy zainteresowani kupnem powinni kontaktować się z Oddziałem PTN w Koszalinie (który zbiera się w każdy pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca w godz. 16–18 w klubie Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom” przy ul. Zwycięstwa 148). W serii „Królewskiej” wybite zostaną jeszcze trzy medale: poświęcony Stanisławowi Leszczyńskiemu (jego edycja planowana jest na przełom maja i czerwca 2002), Augustowi II (listopad 2002) i Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu (kwiecień/maj 2003). (MUS)



miu stron formatu A4 maszynopisu, ewentualnie – bardzo wyraźnego! – rękopisu. Prace powinny zostać podpisane pseudonimem. Do tekstu należy dołączyć zamkniętą kopertę, w której znajdą się dane autora (imie, nazwisko, adres, telefon) i pseudonim, którym podpisany został tekst. Prace trzeba wysłać do Ośrodka Adopcyjno-Adopcyjnego (ul. Morska 43, 75-215 Koszalin) do 30 kwietnia 2002. Wyniki ogłoszone zostaną pod koniec maja.

Ośrodek przygotował trzy nagrody dla uczestników z Koszalina; nasza redakcja ufundowała upominek dla autora z regionu koszalińskiego. Najciekawsze teksty zostaną ponadto wydrukowane (we fragmentach) w „Głosie Pomorza”. (MUS)

● Bliższe informacje uzyskać można pod telefonem: 343-25-62 (od poniedziałku do piątku w godz. 9–15).

Byłem kiepskim ojcem

Rozmowa ze Zbigniewem Wodeckim, wokalistą, skrzypkiem, autorem programu „Droga do gwiazd w TVN”



► Pana poprzednie płyty nie były wydawane z takim rozmachem, a ich promocja nie była tak intensywna jak promocja albumu „Obok nas”. Jak pan się odnajduje w tej rzeczywistości?

ZBIGNIEW WODECKI: – Jestem bardzo zdziwiony i przerażony, że tyle osób pracuje nad tym, żebym dobrze wypadł. Trochę mnie to stresuje, ponieważ jestem zobligowany do tego, by nikogo nie zawieść. Pierwszy raz biorę udział w profesjonalnej promocji płyty, podczas której nie za wszystko jestem odpowiedzialny sam. Pracuje mi się więc komfortowo. Mogę myśleć wyłącznie o muzyce.

► Czy najnowsza pana płyta to podsumowanie jakiegoś etapu w pana życiu?

– Nie. Jeszcze zamierzam trochę pośpiewać. Już nagrałem parę rzeczy podsumowujących. Teraz przyszedł czas na płytę dostosowaną do potrzeb rynku muzycznego, troszkę komercyjną, troszkę ambitną, coś na zasadzie panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek. Znajdują się na niej melodie, które można potaćzyć, ale są też takie, które trudno będzie spisać z taśmy.

► Skąd pomyśli na tytuł płyty?

– Wymyślił go Piotr Mikołajczak, z którym zetknąłem się przy okazji programu „Droga do gwiazd”. On mnie namówił, żeby tę płytę nagrać. Poznał mnie z Filipem Siejką, który opracował ją muzycznie.

► Czasami żartuje pan, że pana zawód to kierowca. Bardzo dużo czasu spędza pan w podróży, poza domem. Podobno kiedyś pana syn Paweł na widok swego ojca powiedział: przyjechał ten pan, co śpiewa „Pszczołkę Maję”.

– Szczerze mówiąc, nie pamiętam, jak to było dokładnie, ale coś takiego miało miejsce. Paweł zawsze cechowało ogromne poczucie humoru. To prawda jednak, że w domu bywam rzadko. Przez całe moje dotychczasowe życie bez przerwy jeździłem i dalej jeżdżę.

► Co na to rodzina?

– Dzieci są już dorosłe. Mam z nimi dobre układy. Często mówię, że po tylu latach znajomości lubimy się. Kiedyś nie ingerowałem w ich wychowanie, co sobie wyrzucam. Bardziej zajmowałem się sobą, robotą, karierą. Teraz dzieci już nie chcą, żebym się nimi zajmował, a ja nie usiłuję tego robić.

► Jest pan ich przyjacielem?

– Tak, zdecydowanie. Staralem się im to udowodnić, kiedy już dorosły. Wy tłumaczyłem im, dlaczego byłem takim kiepskim ojcem. Oni to rozumieją. Daliśmy sobie po razie i wszystko jest w porządku.

► Kiedy już zawita pan w domu, co pan wtedy robi? Pewnie nie może pan sobie znaleźć miejsca.

– Włączam telewizor, kładę się na łóżku i oglądam – najchętniej programy publicystyczne i popularnonaukowe. Koty na mnie wskazują, żółw gdzieś tam sobie po mnie chodzi. W ten sposób odpoczywam.

► Nie stara się pan nadrobić swojej nieobecności w kontaktach z rodziną?

– Dzieci mają własne problemy. Paweł się uczy, Kaśka i Joasia pracują. Mają swój świat.

► O czym rozmawiacie przy wspólnym obiedzie?

– Staramy się przede wszystkim, żeby było wesoło. Próbuje przekazać dzieciom, że trzeba mieć dystans do tego, co się robi. Mówię im, żeby nie przejmowali się niepowodzeniami. Życie płata takie figle, że trzeba umieć znaleźć się w różnych sytuacjach. Należy mieć dużo dystansu do świata i dużo poczucia humoru, dbać o siebie, o swoje zdrowie, mieć przyjaciół i pomagać innym.

► Czasami dzieci pytają pana o radę?

– Każdy młody człowiek uważa, że wie wszystko najlepiej i nie chce słuchać rad.

Gdy próbuję coś im radzić z serca, włącza się u nich mechanizm odpychający. Muszę więc dawać im rady w zakamuflowany sposób, na przykład opowiadam czyjąś historię. Syn jest bardzo podobny do mnie. Działamy na zasadzie dwóch biegunów ujemnych lub dodatnich. Jeśli staram się mu coś przekazać z dobrą intencją, on traktuje to jak atak. Trzeba nieźle kombinować, żeby tych odpychających mechanizmów w nim nie rozbudzać.

► Jakie będą dalsze losy programu „Droga do gwiazd”?

– Program jest bardzo chwalony i myślę, że tak będzie dalej. Jeśli biorę w czymś udział, staram się, żeby wszyscy ci, z którymi współpracuję, byli zadowoleni. Tak jest zarówno w przypadku mojej płyty, jak i programu. Nie chcę zawieść tych, którzy na mnie postawili.

► Naprawdę jeździ pan z ekipą telewizyjną, żeby poinformować uczestników, że dostali się do „Drogi do gwiazd”?

– Tak. Pokonujemy masę kilometrów. Naprawdę staramy się ich zaskoczyć. Jeśli jedziemy do szkoły, wie o tym tylko jej dyrektorka. To zajmuje mi jednak mnóstwo czasu. Nie spodziewałem się tego. Samo prowadzenie programu to końcówka. Wszystko zaczyna się od przesłuchań, w których też czasami uczestniczę.

► Sądzi pan, że program wyłoni więcej takich osób jak Irena Staniak, która nagrała własną płytę?

– Już jest bardzo dużo takich osób. Dwoje uczestników przygotowuje się do nagrania płyty. Miejsce na rynku muzycznym trzeba jednak sobie wywalczyć. My pomagamy zdolnym ludziom postawić pierwszy krok. Potem trzeba czekać. W tym zawodzie, jak to mówią, czasami popyła, a czasami nie. Nie wystarczy efektywnie wystąpić w jednym programie, żeby osiągnąć sukces. Ostrzegam uczestników „Drogi do gwiazd”, żeby sobie za dużo nie wyobrażali. My otwieramy im drzwi, a co będzie dalej – zdecydowanie los. TVN zazwyczaj nie pozostawia bez opieki swoich podopiecznych i stara się znaleźć im jakieś zajęcia. A nawet jeśli są to jednorazowe występy, to jeżeli ktoś myje codziennie garnki i nagle dostanie szansę pokazania się, pięknie zaśpiewa i pięknie wygląda, dostaje takiego „kopa”, że chce mu się dalej żyć. I choćby dlatego warto ten program robić.

► Jakie ma pan wskazówki dla młodych ludzi, którzy chcą osiągnąć sukces artystyczny?

– Tym, którzy chcą zrobić karierę – nie nie radzę. Przede wszystkim trzeba mieć warsztat, żeby w razie czego coś umieć. Nie wystarczy chodzić na spektakularne wydarzenia i przyjęcia. Proponuję siedzieć w domu i uczyć się. Pracować nad sobą. Gdy przyjdzie odpowiednia chwila, będą na nią przygotowani i wtedy będą mieli szansę na dłuższy pobyt na estradzie. Jeśli ktoś tylko przyklei sobie sztuczne rzęsy, to klej się wkrótce zesznie i rzęsy odpadną. Tak samo będzie z karierą nie popartą własną pracą.

► Co jest dla pana w życiu ważne?

– Zdrowie i przyjaciele. Przyjaciele nie tylko wtedy, gdy osiągam sukcesy, ale wówczas, gdy potrzebuję pomocy. Chciałbym mieć takich przyjaciół jak Piotr Skrzynecki, z którym można było przegadać przy kieliszku wódki kilka nocy, o wspaniałych, prostych rzeczach.

rozmawiała: Monika Florek

Zbigniew Wodecki zaprzyjaźnił się wreszcie z dziećmi...

REKLAMA

głos Pomorza

Z nami
50 lat



Prenumerata Express

z dostawą do Twojego domu*

gwarantujemy:

- zysk – za miesięczną prenumeratę płacisz tylko 20,00 PLN
- wygodę – dostarczamy gazetę pod Twoje drzwi codziennie do godz. 8 rano
- stabilność – stała cena dla prenumeraty dłuższej niż jeden miesiąc
- ponadto – co miesiąc otrzymasz w prezencie najpopularniejsze krzyżówki – 50 % rabatu na ogłoszenia drobne**

Zadzwoń i zamów prenumeratę:
Słupsk – tel. 842 51 95, Koszalin – tel. 347 35 60

* usługa dostępna dla czytelników w granicach administracyjnych miast Koszalin i Słupsk
** za okazaniem dowodów wpłaty za ostatni miesiąc

100 krzyżówek Panoramicznych GRATIS!

REKLAMA



76-200 SŁUPSK
ul. Kilińskiego 7
HOTEL TENA
HOTEL-RESTAURACJA
SZCZEGÓLNE POLECANY ORGANIZACJE
WESELA I IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWYCH
NOWOŻEŃCY APARTAMENT GRATIS!

Słupsk, ul. 9 Marca 3
tel 842 25 83
Metropolia
RESTAURACJA
Wesela - 80 zł/osoba w tym torty, ciasta, owoce, 3 dania na gorąco, przekąski - 15 rodzajów, kawa i herbata. Bez wódki i noclegu.

W Ogródzieńcu trwają zdjęcia do filmu „Zemsta” Andrzeja Wajdy, według sztuki Aleksandra Fredry. Tym razem, choć jest to kolejna adaptacja polskiej klasyki, nie mamy do czynienia z tak zwaną superprodukcją – film „tylko” kosztuje dziesięć mln złotych

Zemsta będzie szybka



Janusz Gajos – Cześnik Raptusiewicz



Katarzyna Figura – Podstolina



Andrzej Seweryn – Rejent Milczek

Za takie pieniądze można zrobić trzy filmy o przeciętnym budżecie. „Zemsta” będzie filmem bardzo szybkim, dynamicznym. Scena – riusz składa się aż ze stu scen, a czas projekcji zamknie się w godzinie i czterdziestu minutach.

Ta kolejna adaptacja nie wywołała narodowej debaty. Jedyne internauci nie szczędzili reżyserowi wyrzutów i negatywnych ocen jego artystycznych planów. Młodzi ludzie nie chcą na ekranach kin kolejnej adaptacji szacownego klasyka.

Zaskoczenia nie wywołała również obsada filmu, która była powszechnie znana jeszcze przed oficjalną konferencją prasową, na której reżyser podał nazwiska „swoich” aktorów. Andrzej Wajda oparł się na sprawdzonych, najlepszych artystach, z którymi wcześniej już pracował lub których znał z innych dokonań. Wyjątkiem i pewną niewiadomą jest tu Agata Buzkówna w roli Klary.

– Chciałabym, żeby Klara nie była tylko romantyczną kochanką, ale dziewczyną z krwi i kości, która wie, czego chce i mocno stoi na ziemi – powiedziała Agata Buzkówna. – Bardzo się cieszę, że mogę być Klara. Mam wielką tremę, ale pocieszam się, że nie tylko ja.

Mówiąc o tremie u innych, młoda aktorka miała na myśli Katarzynę Figurę grającą Podstolinę. Rzeczywiście, aktorka powiedziała kilka zdań w obecności dziesiątków dziennikarzy i kamer, ale wyglądała na mocno stremowaną. Katarzyna Figura po raz pierwszy ma okazję zagrać u Andrzeja Wajdy. Tym razem obyło się bez nagłej woltury, jak w obsadzie „Pana Tadeusza”, kiedy to Grażyna Szapolowska zastąpiła Joannę Szczepkowską w roli Telimeny. Grażyna Szapolowska miała nadzieję, że zagra również Podstolinę, o co zabiegała wszelkimi sposobami. Andrzej Wajda postawił jednak na Katarzynę Figurę.

– Bardzo się cieszę, że znalazłam się w obsadzie – powiedziała Katarzyna Figura drżącym z przejęcia głosem. – Od zawsze, jeszcze zanim zostałam aktorką, marzyłam, żeby zagrać u Andrzeja Wajdy. „Zemstę” traktuję jako spełnienie tego marzenia.

Podczas gdy Andrzej Wajda komentował wybór Katarzyny Figury, mówiąc o „odkrywaniu dla siebie nowych aktorów”, wśród dziennikarzy rozległy się śmiechy. Chodziło pewnie o odkryty dekolt Podstoliny, który zobaczymy na ekranie.

Wzruszony był również Andrzej Seweryn. Aktor zrobił wielką karierę, przełamał barierę obcego języka i we Francji stał się renomowanym artystą, a jednak wciąż najbardziej ceni sobie propozycję z Polski. Andrzej Wajda powierzył mu rolę Rejenta Milczka.

– Odczuwam ogromną radość z mojego powrotu do języka polskiego, bo nie jest mi dane

posługiwać się nim na co dzień – powiedział Andrzej Seweryn. – Tym bardziej cieszę się, że jest to tak piękny fredrowski język.

Szczególnym artystycznym spotkaniem reżysera z aktorem można nazwać przypadek Rafała Królikowskiego. Aktor jeszcze w szkole teatralnej zadebiutował u Andrzeja Wajdy w głównej roli w „Pierścieniu z orłem w koronie”. Film był nieudany. Rola, która miała stać się dla młodego Królikowskiego trampoliną do kariery, pograżyła go zawodowo na wiele lat. Teraz gra Waclawa, i to w charakterystyce, która jest w kontrze do dotychczasowej tradycji prezentowania Waclawa jako przystojnego, mało wyrazistego amantka.

– Mam nadzieję, że dzięki niezwyklej charakterystyce i kostiumowi, Waclaw nie będzie ani papierowy, ani nudny – powiedział Rafał Królikowski. – To będzie wyrazista postać. Wierzę, że będę mógł pokazać siebie jako aktora charakterystycznego. Dziękuję za to wyzwanie.

Najwspanialszą charakterystyką może się poszczycić Janusz Gajos w roli Cześnika Raptusiewicza. Aktor zmienił się nie do poznania.

– Nie muszę nikogo przekonywać, że jest to ogromne wyzwanie, wielka przyjemność i wielka niewiadoma – powiedział Janusz Gajos. – Mam tylko dwie obawy: żeby tego materiału nie zepsuć i żeby nie paść przed nim na kolana.

Daniel Olbrychski rolę polskiego szlachcica gra nawet w życiu prywatnym, więc nie mogło go zabraknąć w obsadzie „Zemsty”. Już od kilku miesięcy wciela się w postać Dyndalskiego i nie przyjmuje żadnych innych zadań aktorskich.

– Spotykam się z Andrzejem Wajdą po raz trzynasty, ale to dla mnie szczęśliwa liczba – powiedział filmowy Dyndalski. – W swej karierze zagrałem już wszystkie role z „Zemsty” poza Dyndalskim i rolami kobiecymi.

Największym wyzwaniem w „Zemście” i wielkim marzeniem aktorów jest rola Papkina. Andrzej Wajda powierzył ją Romanowi Polańskiemu. Kiedy producent Janusz Morgenstern zadzwonił do Polańskiego z propozycją zagrania w „Zemście”, ten po chwili odpowiedział mu kwestią Papkina. Po takiej reakcji nie było wątpliwości, że słynny reżyser od dawna marzył o tej roli.

Poza wymienionymi aktorami w „Zemście” zobaczymy również Lecha Dyblika w roli Śmigalskiego, Cezarego Żaka jako Perelkę i Jerzego Nowaka w roli Murarza. Muzykę do filmu napisze prawdopodobnie (!) Wojciech Kilar. Tym razem słynny kompozytor przyjął propozycję pracy warunkowo. Powiedział Andrzejowi Wajdzie, że napisze muzykę, jeśli po obejrzeniu materiału filmowego coś go zainspiruje.

Zdjęcia „Zemsty” mają zakończyć się 28 marca. Film będzie prawdopodobnie gotowy na wrześniowy Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Piotr K. Piotrowski



Roman Polański – Papkin



Agata Buzek – Klara



Daniel Olbrychski – Dyndalski

REKLAMA

2.03.02r. OTWARCIE NOWEGO PUNKTU • KOSZALIN ul. FRANCISZKAŃSKA 22

DRZWI

PORTA

NOWA EKSPOZYCJA
 DUŻY MAGAZYN
 ZAPRASZAMY

BRAMY

OKNA
 10 lat gwarancji

OKFENS

DRZWI
ANTYWŁAMANIOWE

PROMOCJA do 31.03. 2002 r.
SKRZYDŁO PŁASKIE BIAŁE - 99 zł + VAT.

TomSan

KONSMETAL

SEJFY

Słupsk, ul. Kilińskiego 50, tel./fax 840-20-04
Koszalin, ul. Modrzejewskiej 19, tel./fax 341-02-57

Nie ma równości między chłopami i babami. On, jak ma kłopoty, idzie do kumpli, napije się z nimi i zapomina o świecie. Ona zostaje z dziećmi i myśli, co do garnka włożyć. Tak było, jest i będzie – uważa pani Stenia, 50-letnia ekspedientka ze słupskiego „Manhattanu”. Nie ma czasu na myślenie o nierówności płci

Kobiety mają gorzej

Feminizm? Nie, nie słyszała. Wśród jej znajomych o tym się nie rozmawia. Raczej mówi się, gdzie tanio kupić i jak drożej sprzedać. – To dla tych kobiet z biur, co mają dużo czasu i mogą się zastanawiać, jak żyć – komentuje. W telewizji słyszała, że są kobiety, które chcą, aby zrównać wiek emerytalny kobiet i mężczyzn, bo wtedy mogłyby pracować dłużej.

– To jest uszczęśliwianie na siłę. Musiałyby zobaczyć moje żyłaki od stania za ladą przez 25 lat, niekiedy nawet dwanaście godzin dziennie, w chłodzie i z uśmiechem na ustach, żeby klient odniósł dobre wrażenie – mówi nieco rozdrażniona. Ona wolalaby iść na emeryturę jak najszybciej. Wprawdzie przy zarobkach w wysokości 900 złotych miesięcznie wielka ona nie będzie, ale przynajmniej dochód byłby pewny, a pani Stenia miałaby czas zająć się wnukami i wieczorami dorobić sprzątniem. Teraz zresztą też sprząta u znajomej rodziny, w której mąż zarabia tyle, że żona nie musi nic robić. – Tylko czyta takie lakierowane gazety i zastanawia się, gdzie w tym roku pojedzie na wakacje, a ja sprzątam i piorę. Najwyżej czasem zaprosi mnie na kawę i zagada jak człowiek. Najczęściej dziwi się, że ja tyle pracuję – zwierza się pani Stenia.

Cóż, pracuje, bo musi. Jej chłop z wadą serca nie jest w stanie wiele zarobić. I tak dobrze, że nie pije i każdy pieniądz przynosi do domu. Pani Stenia po tych rozmowach przy kawie najwyżej sobie trochę popłacze w drodze do domu. Dlaczego? Z żalu, że jej życie się tak dobrze nie ułożyło.

Mężczyzna też może być ofiarą

– Do nas przychodzą kobiety z problemami. Zwykle wtedy, gdy dochodzą do wniosku, że już nie chcą żyć tak, jak żyją – mówi Małgorzata Rudzka, terapeutka z Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego dla ofiar przemocy w rodzinie „Tama” w Słupsku. – My ich do

niczego nie namawiamy. Najpierw ich wysłuchujemy, żeby się zorientować, czego naprawę potrzebują, a później pokazujemy możliwe rozwiązania i ich konsekwencje. Dokonywane przez kobiety wybory zależą jednak tylko od nich samych.

„Klientki”, które decydują się na współpracę z „Tamą”, zwykle trafiają na spotkania grup wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie. Tam się przeobrażają. – Po pewnym czasie widać zmianę. Zaczynają się uśmiechać, dbać o siebie i wyrażać swoje zdanie. Gdy wychodzą z roli ofiary, mężczyźni z ich związków są zaniepokojeni. Czasem nawet trafiają do nas i przedstawiają się jako ofiary kobiet. Traktujemy ich tak samo jak kobiety, ale w tych przypadkach praca bywa ciężka, bo mężczyźni częściej maskują swoje słabości i niepokoję agresją albo ucieczką w alkoholizm – dodaje pani Małgorzata.

Są jednak i całkiem inne przypadki: mężczyźni, którzy w swoich związkach są naprawdę ofiarami. Czują się w nich poniżani, wykorzystywani, a nawet fizycznie prześladowani. Bo kobiety także potrafią stosować przemoc – psychiczną, ekonomiczną, a nawet seksualną.

– O tej ostatniej otwarcie mówi się najmniej. Zwykle dowiadujemy się o niej mimochodem. Czasem nawet ludzie nie zdają sobie sprawy, że stosują przemoc seksualną, bo za normalne uważają choćby puszczanie filmów pornograficznych przy dzieciach – mówi pani Małgorzata.

Najliczniejsza grupa podopiecznych „Tamy” wywodzi się ze środowisk ludzi bezrobotnych i niezamożnych, ale nie tylko, bo przemoc zdarza się też w rodzinach dobrze sytuowanych, które pozornie funkcjonują wzorowo.

– Nie zawsze chodzi o to, żeby męża wyrzucić z domu, bo to praktycznie z różnych względów bywa trudne albo nie jest głównym celem kobiet. Często idzie o ułożenie dobrych kontaktów z dziećmi albo o zapewnienie rodzinie stałych dochodów poprzez zmuszenie męża

do świadczeń alimentacyjnych – precyzuje prawniczka „Tamy”.

Kobiety potrzebują wsparcia

– Kobiety potrzebują wiedzy i dodania odwagi. Gdy to otrzymują, bardziej angażują się w życie społeczne i są bardziej zdecydowane – uważa wicestarosta słupski Grażyna Pokuć. Ze względu na swoje lewicowe przekonania włączyła się w działania Demokratycznej Unii Kobiet, która aktywnie funkcjonuje w regionie słupskim. Nie tylko skupia panie realizujące się społecznie, ale jej przedstawicielki docierają do różnych środowisk kobiecych z pogadankami na tematy prawne i rodzinne.

– Po latach pracy w domu kobiety często pozostają bezradne wobec życia. Chciałybyśmy im uświadamić, że nie trzeba się poddawać – dodaje jedna z działaczek Demokratycznej Unii Pracy, która cieszy się, że SLD w ostatnich wyborach opowiedziało się za parytetem 30 procent miejsc na liście wyborczej dla kobiet. – Na razie i tak głównie wybierano mężczyzn, ale jeśli będziemy konsekwentni, to się zmieni. Przed nami wybory samorządowe. Będziemy zabiegać o to, by panie odegrały w nich dużą rolę, bo są bardziej konkretne i mniej rozpolitykowane niż mężczyźni, którzy lubują się w rozmaitych gierkach – przekonuje.

Bez rozgłosu

Pewną formę wzajemnego wspierania się uprawiają także w Słupsku członkinie Klubu Soroptymistek, który skupia panie aktywne, zwykle o wysokiej pozycji społecznej. Nie szukają rozgłosu i nie afiszują się z przynależnością do niego, czym zdecydowanie różnią się od męskiego Rotary Clubu. Spotkania soroptymistek mają charakter kameralny i towarzyski, choć łączą się również z dyskusjami, wymianą poglądów i wspólnymi przedsięwzięciami społecznymi. Soroptymistki odłączają się jednak od walczącego feminizmu. – Nie chodzi o to, aby walczyć z mężczyznami, ale o partnerstwo. Mądry mężczyzna to rozumie – twierdzi jedna z nich.

Wybierają mężczyzn

– Gdy razem z kolegą byłam na praktyce w szkole, dyrektor od razu zaproponował mi pracę, choć moje lekcje były ciekawsze. Potem dowiedziałam się, że wołał mężczyznę, bo kobiet i tak jest za dużo w szkole – opowiada Aneta, ubiegłoroczna absolwentka Uniwersytetu Szczecińskiego. Kolega już ma stałe zatrudnienie. Ona ciągle szuka. Na razie dostała tylko kilka godzin zastępstwa. Kiedy jej poprzedniczka wróci z urlopu macierzyńskiego, Aneta ponownie zasili szeregi bezrobotnych. Dlatego nie czeka. Szuka pracy sama.

– Zauważyłam, że tam, gdzie pracuje dużo kobiet, mało płacą, ale kobiety szybciej godzą się na gorsze warunki pracy. One zawsze wolą mieć jakieś własne pieniądze niż liczyć na opiekę społeczną – dzieli się swoimi spostrzeżeniami.

Na ogół miała dobre kontakty z pracodawcami, ale jeden najpierw kazał się jej spacerować po pokoju. Potem podniósł brwi i zapytał, czy zechciałaby zostać jego asystentką i czy mogłaby brać udział w wyjazdach biznesowych. – Na pewno nie będzie pani żałować – obiecywał wpatrując się głęboko w jej oczy. Odmówiła, bo nie wyobrażała sobie, aby miała zostać kimś więcej niż asystentką szefa. – Ale koleżanka zgodziła się. Już po dwóch miesiącach wyprowadziła się od rodziców. Jej to pasuje, ale dla mnie to forma molestowania seksualnego – ocenia.

Zbigniew Marecki

Wywalczyłyśmy tacierzyństwo

Rozmowa z Izabelą Jarugą-Nowacką, posłanką Unii Pracy, ministrem ds. równouprawnienia kobiet i mężczyzn



► Na czym ma polegać równouprawnienie kobiet i mężczyzn?

IZABELA JARUGA-NOWACKA: – Na równości praw i możliwości.

► W Polsce jej nie ma?

– Nie. Jeszcze do niedawna kobiety nie mogły pracować w 90 zawodach. Tylko dzięki determinacji kobiet tę listę skrócono.

► Ale przecież kobiety rodzą dzieci, więc często chodzi o ochronę ich zdrowia.

– Nie wszystkie kobiety chcą mieć dzieci albo są już w wieku, kiedy nie chcą powiększać rodziny. Wtedy nie można im zabraniać dokonywania własnych wyborów. Poza tym są też zawody, które źle wpływają na zdrowie mężczyzn. O tym się rzadziej mówi – że są badania, które to potwierdzają. Tym też się chcemy zająć. Generalnie chodzi o to, aby ludzie dokonywali wyborów, a państwo jak najmniej im narzucało.

► Czy to dotyczy także wychowywania dzieci?

– Owszem. Przez kilkanaście lat trzeba było walczyć o tacierzyństwo. Jeszcze do niedawna na urlop wychowawczy mogły chodzić jedynie kobiety. Teraz takie prawo mają także mężczyźni, bo małżonkowie sami najlepiej wiedzą, co im odpowiada i co jest dla nich najlepsze. Są przecież rodziny, w których żony zarabiają dużo więcej niż mężczyźni. Wtedy jest dla nich lepiej, gdy żona idzie do pracy, a mąż opiekuje się dzieckiem.

► Według pani za mało kobiet uczestniczy aktywnie w życiu społecznym i politycznym?

– Tak i należy to zmienić. Pierwszy krok już uczyniono, gdy kilka partii przed wyborami parlamentarnymi zdecydowało, że 30 procent miejsc na ich listach obsadzą kobiety. Ale to za mało.

► A jak powinno być?

– Jestem za systemem typu „zebra”, który funkcjonuje w wielu krajach Unii Europejskiej. Wówczas na listach wyborczych umieszcza się na przemian kobiety i mężczyzn.

► Ale to sztuczne rozwiązanie.

– Zgadzam się, ale na pewnym etapie konieczne, aby można było zerwać ze stereotypami.

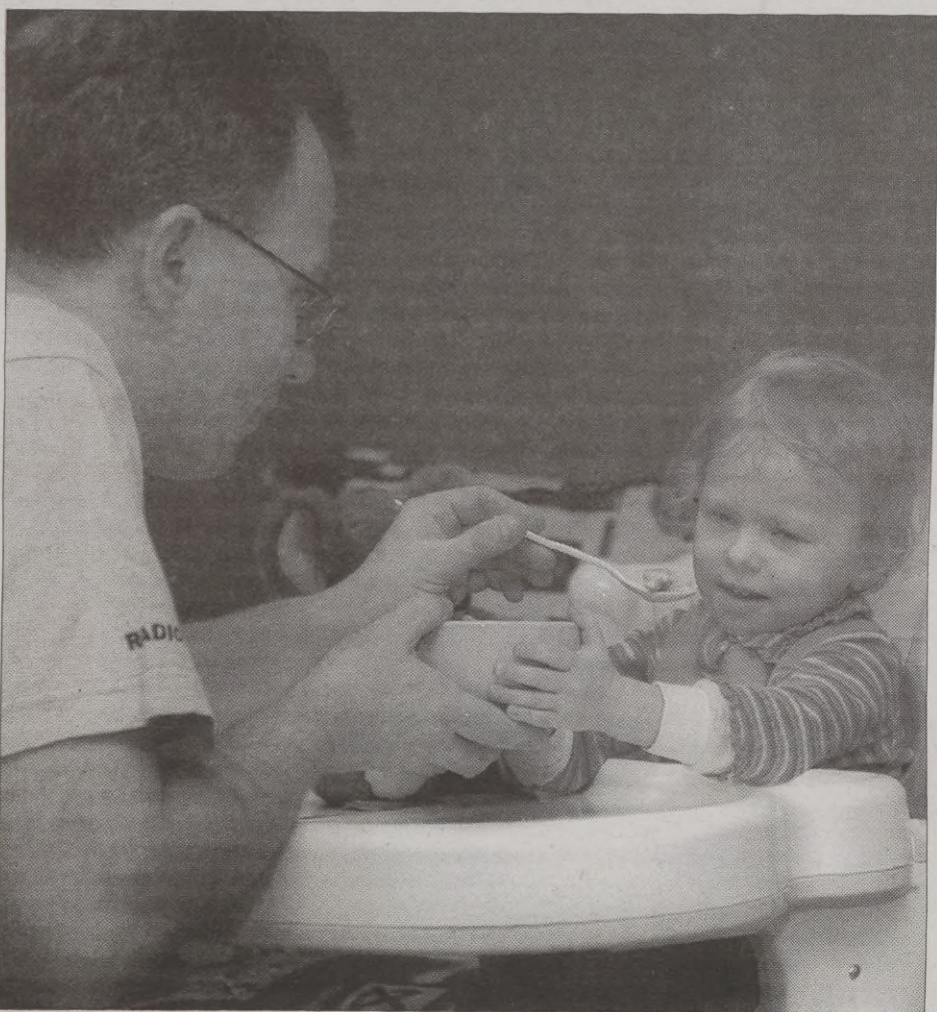
► A nie sądzi pani, że przedsiębiorcze kobiety – takie jak pani – sobie poradzą i pokonają mężczyzn? A inne może po prostu nie chcą uczestniczyć w życiu politycznym?

– Wyjątki oczywiście są, ale w skali kraju jest ich zbyt mało. Są nawet partie, gdzie kobiet nie ma w ogóle. To może się zmienić. Przykłady państw Unii Europejskiej pokazują, że kobiety mogą być aktywne w życiu politycznym. Zwykle też wnoszą do niego wiele dobrego, bo są konkretne i działają spokojniej niż mężczyźni, którzy są bardziej nastawieni na osobisty sukces.

► A pani mąż akceptuje takie zaangażowanie żony?

– Jesteśmy małżeństwem od 1973 roku. To chyba świadczy samo za siebie.

rozmawiał: Zbigniew Marecki



Od niedawna ojcowie mogą korzystać z urlopów wychowawczych. Z tej możliwości korzystają najchętniej ci, których żony mają wysokie zarobki

Odszedł ze świata mody

Yves Saint Laurent, wielki kreator, człowiek, który dyktował światu, co trzeba nosić, kawaler Legii Honorowej, artysta, którego dzieła wystawiają muzea w Nowym Jorku, Pekinie, Paryżu i Saint-Petersburgu, wycofał się ze świata mody. Czterdzieści lat temu szokował, dziś jest klasykiem

Jego styl można określić w dwóch słowach: powściągliwa elegancja. – Zdecydowałem się odejść ze świata mody, który kocham nad życie. Ale jestem dumny z tego, że kobiety na całym świecie noszą spodnie, smoki i treny. Odnoszę wrażenie, że zaprojektowałem garderobę współczesnej kobiety – ogłosił na specjalnej konferencji prasowej w Paryżu.

Yves Saint Laurent nie podał dziennikarzom przyczyny przejścia na emeryturę. Odczytał krótkie przemówienie i wyszedł, nie czekając na ich pytania. Tym samym słynny dom mody, w którym legendarny Francuz projektował kolekcje haute couture, z dnia na dzień przestał istnieć.

Laurent nigdy nie godził się, by ktoś podglądał jego pracę. Obecność kamer filmowych w jego pracowni była traktowana na równi ze szpiegowaniem przez konkurencję. Wiele studiów filmowych i stacji telewizyjnych zabiegało o prawo przekroczenia progów domu Mistrza. Odpowiedź zawsze była jedna: stanowczo nie! Wreszcie, może już po podjęciu decyzji o przejściu na emeryturę, projektant wyraził zgodę. Tym sposobem Telewizja Canal+ została współproducentem wyjątkowego dokumentu pt. „Yves Saint Laurent – Czas odnaleziony”. Reżyser David Teboul towarzyszy artyście



w czasie powstawania jego jednej z ostatnich kolekcji. Yves Saint Laurent opowiada w nim o swoim życiu: o dzieciństwie i niespokojnej młodości w Oranie. O dniu, w którym jako siedemnastoletni młodzieniec pojawił się na paryskim bruku. O pierwszej pracy u Christiana Diora. Wreszcie o sukcesie i założeniu wraz z Pierre'm Berge własnego domu mody.

Na sukces Yves Saint Laurent nie musiał zresztą zbyt długo czekać. Słowa uznania usłyszał, gdy miał za-

ledwie 21 lat. Pierwszą kolekcję, sygnowaną własnym nazwiskiem, przedstawił 29 stycznia 1964 roku. Tak więc już od czterdziestu lat mała metka „YSL” na bardzo drogich strojach świadczy, że ten, kto je nosi, jest najmodniejszy. En Vogue, jak mówią Franuzi. A sam Mistrz, którego poznajemy w dokumencie, jest po prostu miłym i bezpośrednim panem. Co więcej, wydaje się być nieco speszony całym zamieszaniem wokół swojej osoby. (A.W.)

▲ Tuż przed emeryturą Yves Saint Laurent pozwolił wreszcie dziennikarzom podglądać proces tworzenia kolekcji

WIDEOHITY



MALI AGENCI

AKCJA/FAMILIJNY. Carmen i Juni Cortez uważają swoich rodziców za nudziarzy, nie wiedząc, że Gregorio i Ingrid to międzynarodowi agenci specjalni. Państwo Cortez otrzymują zadanie wyjaśnienia zagadki zniknięcia siedmiu agentów Operacyjnych Służb Specjalnych, po czym sami gdzieś przepadają. Dzieci wyruszają na pomoc.

SPY KIDS. Reżyseria: Robert Rodriguez. W rolach głównych: Antonio Banderas, Carla Gugino i Alexa Vega. Dystrybucja: SPI INTERNATIONAL POLSKA.



POWIEDZ TAK

KOMEDIA. Organizatorka przyjęć weselnych, Mary Fiore zostaje wyratowana z ułicznej opresji przez przystojnego pediatrę, który wydaje się być nią zauroczony. Gdy Mary dochodzi do wniosku, że trafiła na właściwego mężczyznę, okazuje się, że to narzeczony klientki, której wesele ma niedługo aranżować.

THE WEDDING PLANNER. Reżyseria: Adam Shankman. W rolach głównych: Jennifer Lopez, Matthew McConaughey i Justin Chambers. Dystrybucja: VISION.



STACJA

KOMEDIA KRYMINALNA. Na położoną na uboczu małą stację benzynową zajeżdża limuzyną ciężko ranny mężczyzna, prosząc o wezwanie lekarza. Odkrywszy w samochodzie ranego torbę z ciężką forszą, właściciel stacji postanawia pozwolić mu się wykrawać, aby zgarnąć pieniądze.

STACJA. Reżyseria: Piotr Wereśniak. W rolach głównych: Bogusław Linda, Zbigniew Zamachowski. Dystrybucja: MONOLITH VIDEO.

Wideohity tygodnia można wypożyczyć lub kupić w placówkach VIDEOMODY w Koszalinie: ul. Bogusława II 3A, ul. Kopernika 33, ul. Poławska 10 w „Tor-gu”. (MARS)

Poszukiwacze planet

Ponad 40 obiektów – prawdopodobnie planet – wykryli w naszej galaktyce polscy astronomowie dzięki obserwacjom prowadzonym teleskopem Uniwersytetu Warszawskiego, znajdującym się w amerykańskim obserwatorium w Las Campana w Chile. Odkrycia dokonali dzięki opracowanej przez siebie metodzie „masowego odkrywania planet”. Dotychczas znanych było około trzydziestu takich obiektów

– Na naszych oczach rodzi się nowa specjalność naukowa – poszukiwacz planet. Odkrywanie odległych układów planetarnych jest dziś bardzo atrakcyjne. Mamy dotąd zidentyfikowanych około 80 planet. Teraz dzięki nowym metodom badawczym odkrycia te będą narastać lawinowo – uważa profesor Klos, dyrektor Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk.

Metodę „masowego odkrywania planet” opracowali: prof. Bogdan Paczyński, pracujący na Uniwersytecie Princeton, prof. Andrzej Udalski, prof. Marcin Kubiak, dr Michał Szymański z Instytutu Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz ich współpracownicy.

Posługując się polskim teleskopem o średnicy 1,3 m, zainstalowanym na terenie amerykańskiego obserwatorium Las Campanas w Chile, oraz unikatową, zbudowaną przez prof. Udalskiego kamerą elektroniczną o dużym polu widzenia, zespół prowadzi dokład-

ne pomiary jasności dziesiątków milionów gwiazd.

Po jednym sezonie tych obserwacji stwierdziliśmy, że ponad czterdzieści gwiazd wykazuje charakterystyczne chwilowe obniżenie jasności. Z wielkości tego obniżenia można wnioskować, że mamy do czynienia z bardzo małymi obiektami, które zacinają gwiazdy – wyjaśnia prof. Kubiak. – Istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że część z tych obiektów to duże planety, wielkości mniej więcej Jowisza, znajdujące się na orbitach stosunkowo bliskich gwiazdom.

Prof. Kubiak zaznaczył jednak, że odkrycia Polaków muszą zostać jeszcze potwierdzone obserwacyjnie. – Jest to jednak o tyle łatwiejsze, że wskazujemy obiekty „podejrzane”, a zatem przebieg obserwacji jest znacznie uproszczony – wyjaśnił uczony.

Jego zdaniem odkrycie polskich uczonych ma ogromne znaczenie – astronomiczne i ogólnoludzkie. – Pozwala ono zaspokoić naszą ciekawość, stwierdzić, czy planety istnieją i ile ich jest – wyjaśnia.

Prof. Paczyński uważa jednak, że Polakom za tę pracę Nobel „nie grozi”. – Nie sądzę, żeby tego typu praca, która ma charakter ściśle astronomiczny, nie zaś fizyczny, była w ogóle rozpatrywana – mówi dodając, że wprawdzie zdarzały się przypadki, że osoby pracujące w dziedzinie astrofizyki dostawały Nobla z fizyki, ale dlatego, że była to „fizyka w astrofizyce”... (PAP)

REKLAMA

głos Pomorza

Z nami
50 lat



Prenumerata Express

z dostawą do Twojego domu*

Gwarantujemy:

- zysk – za miesięczną prenumeratę płacisz tylko **20,00 PLN**
- wygodę – dostarczamy gazetę pod Twoje drzwi codziennie do godz. 8 rano
- stabilność – stała cena dla prenumeraty dłuższej niż jeden miesiąc
- ponadto – co miesiąc otrzymasz w prezencie najpopularniejsze krzyżówki

– 50 % rabatu na ogłoszenia drobne**

Zadzwoń i zamów prenumeratę:

Słupsk – tel. 842 51 95, Koszalin – tel. 347 35 60

* usługa dostępna dla czytelników w granicach administracyjnych miast Koszalin i Słupsk

** za okazaniem dowodów wpłaty za ostatni miesiąc

100 krzyżówek Panoramicznych GRATIS!



W piwnicy u baptystów

Spotykają się w każdy czwartek. Chcą rozmawiać o tym, co ich najmocniej boli. Chcą rozmawiać o Bogu. Chcą się za siebie nawzajem modlić. Niektórzy z nich twierdzą, że są alkoholikami, narkomanami; tkwią w sidłach depresji. Inni uważają się za ludzi wolnych i zapewniają pozostałych, że osiągnięcie prawdziwej wolności jest możliwe. Dla każdego

Odkryłem prawdę, że można żyć jako człowiek ze wszystkiego wyzwolony – na odkrycie tej prawdy Wojtek potrzebował dziesięciu lat życia. – Wyzwolony, ale wypełniający w swoim życiu wszystko, co Bóg mu każe. Dażyłem do wolności chyba wszystkimi możliwymi sposobami. I wszystkie po kolei zawodziły. Chciałem się wyzwolić, a popadałem w coraz głębszą depresję... Dopiero poprzez Boga poczułem się wolny. Między innymi właśnie dzięki Wojtkowi zawiązała się

grupa walki z uzależnieniami „Wiara...”

Grupa spotkała się pierwszy raz niespełna miesiąc temu. Wojtek cieszy się, że ogromna wola wytrwania we wspólnocie towarzyszy wszystkim jej członkom. Może dlatego, że wszystkich łączy poszukiwanie duchowego wzrostu. – Człowiek w pojedynkę niewiele może – Karol ma podobne doświadczenia, jak Wojtek.

– Nie może nawet skutecznie po-

móc innemu człowiekowi. Do tego trzeba stworzyć siatkę ludzi. Żeby zawsze znalazł się w tej siatce ktoś, kto odbierze telefon i będzie gotów przynieść wsparcie.

Krystynie jest teraz źle. Niedawno wyszła ze szpitala psychiatrycznego, gdzie – jak sama ocenia – lekarze usiłowali wyciągnąć ją z depresji. Myśl o szpitalu najwyraźniej dodaje jej otuchy, bo w rozmowie co chwilę wtrąca to o szpitalnej słabej herbacie, to o znajomych, których tam odwiedza... – W sobotę byłam na zabawie i było pięknie. Bawiłam się, śmiałam, wygłupiałam... a jak się położyłam do łóżka, tak nie wstałam do środy. A przecież po to byłam w szpitalu, żeby mnie raz a dobrze wyciągnęli z wyra!

Krystyna coraz częściej zadaje sobie pytanie:

„Po co żyję?”

Nie wstawała z łóżka przez cztery dni i zastanawiała się, po co? – Wkurzało mnie słońce, wkurzała mnie mgła. Wstałam, bo nie chciałam zawieść koleżanki. Obiecałam, że ją odwiedzę w szpitalu. Przeszłam prawdziwe tortury, żeby wstać, umyć się i ubrać. Nic nie mogę. Próbuje goto-

wać, wszystko palę – Krystyna mówi coraz szybciej. – Kiedy przychodzi pora snu, ożywam. Raz przeszłam w nocy całutkie miasto. Chodziłam i cierpiałam. Najlepiej jest mi w łóżku, choć w łóżku też bardzo cierpię. Taka zwykła rzecz jest tragedią życia mego...

– cichutko kończy Krystyna.

– Krystyna przyszła tu po pomoc – przypomina Wojtek. – Pomódlmy się za nią – odpowiada Jerzy. Grupa łapie się za ręce. Wszyscy słuchają, o co w ich imieniu prosi Wojtek dla Krystyny. – Tak, tak, Panie! – bezwiednie, lecz gorąco włącza się Mateusz. Jest jednym z najmłodszych w grupie. Dlaczego tutaj trafił? – Ćpanie, chłanie – odpowiada skrótowo. – Byłem alkoholikiem. Brałem amfe, przez rok naprawdę ostro i dużo. Ważyłem 55 kilo (teraz prawie sto). Kiedy poczułem, że już nie ma dla mnie nadziei, przyszedł Jerzy i... zwiastował mi Ewangelię. – A wcześniej mama Mateusza przez ładnych parę lat modliła się za niego – uzupełnia Jerzy.

Błażej zerwał z amfetaminą

osiem miesięcy temu. Wyrzucono

go z chrześcijańskiego ośrodka odwykowego dla narkomanów, bo palił papierosy. Nie ma żalu. Zapewnia, że poznał tam wspaniałych ludzi. Do dzisiaj ma z nimi stały kontakt. Ponieważ Błażej pochodzi z daleka, na razie znalazł dom u Wojtki. Wojtek jest już mocny. Obaj są baptystami, podobnie jak Mateusz, ale to nie ma znaczenia. Podobnie jak miejsce, w którym znaleźli schronienie, czyli piwnica kościoła baptystów przy ulicy Podgrodzie.

– Ja tu poszukuję pełnej, duchowej drogi życia – mówi Krystyna. Jest praktykującą katoliczką. Zawsze przedstawia się jako Krystyna, alkoholiczka. Tak robią na swych spotkaniach członkowie ruchu Anonimowych Alkoholików. Ale tam – wobec oczekiwania Krystyny – zbyt mało się mówi o duchowości. Dlatego przyszła do baptystów. Choć każdy z członków zawiązanej tu ostatnio wspólnoty, chcącej walczyć z uzależnieniami, inaczej pojmuje idee ruchu AA.

– Mnie oni życie uratowali! – wtrąca Anna, koleżanka Krystyny. – Ale przyszedł czas na poszukiwanie czegoś innego. Wojtek dodaje, że dla niego ruch AA, a nawet aktywna w nim działalność, był „etapem z woli Boga na życiowej drodze”. Ale już nie odczuwa potrzeby mówienia o sobie „Wojtek, alkoholik”. Nie chce się czuć uzależniony od strachu.

– To ciągle wzajemne ostrzeżenie się,

„masochizowanie”, wypominanie i przypominanie samych złych rzeczy, jakie nas spotkały... To wszystko było bardzo dalekie od wolności. Jeżeli człowiek przez dziesięć lat chodzi na zebrania tzw. trzeźwych alkoholików i wciąż słyszy, że jak zje bodaj „kukulę”, to będzie musiał pić przez sześć miesięcy... gdzie tu jest miejsce na wolność?

Karol też czuł, że na mitingach Anonimowych Alkoholików coś mu przeszkadza. – A to ja... sam sobie przeszkadzałem. Wiem, że tu poznam prawdę, która mnie uwolni od tej choroby całkowicie. Każdy, trzeźwiejąc, odbija się od jakiegoś dna. Ale czasem w to dno coś jeszcze puka od spodu. Ja skakałem z czwartego piętra, ale zawisłem na parapecie. Kolega mnie przytrzymał. To chyba było moje osobiste dno... Teraz mogę pomóc innym własnym doświadczeniem. Dawno przestałem walczyć, ponieważ wiem, że nie muszę pić. Bo jeżeli ktoś spróbował niepicia, to już mu picie tak nie smakuje...

Wiesiek nie pije cztery lata. Wewnętrzny niedosyt spowodował, że trafił do wspólnoty „Wiara...” Mówi, że cztery lata temu siedł przed siebie w las. Szedł, żeby się powiesić. Czuł się samotny „jak kulek w płocie”. – Wszyscy jakoś wtedy odskoczyli na bok, a w środku... kompletna pustka duchowa. Aż boję się o tym myśleć. Jezus mi pomógł. Poprosiłem Go o pomoc i dostałem. Potem mi ktoś powiedział, że

innym to doświadczenie! – Jerzy klepie Wieska po ramieniu. – Nie jesteśmy tutaj po to, żeby kwestionować ideę ruchu AA. Ale nam tutaj nie chodzi tylko o niepicie. AA gdzieś nas wszystkich zaprowadziło. Teraz będziemy to rozwijać, żeby duchowo pójść dalej. A jeżeli Krystyna mówi, że jest alkoholiczka, to dobrze, że nie chce krakać jak inne wrony! Z grzeczności, że znalazła schronienie tu, w piwnicy u baptystów...

Łukasz poznał Jerzego gdzieś „na zakładzie”. Konkretnie w kotłowni. – W kotłowni przeważnie się piło. A Jurek czytał w tej kotłowni Pismo Święte... Poprosiłem, pokazał. Tak się zaczęło. Nie piję od dwunastu lat. Nie jestem alkoholikiem, jestem nawrócony. Jak sobie pomyśle, tak mam! – Musimy wszyscy zaczynać od małych rzeczy. Musimy mieć dużo pokory – mówi spokojnie Jerzy. – Pamiętajcie: Arkę Noego zbudowali amatorzy. A Tita-nica profesjonalści! I co? My musimy być Bożymi amatorami. Noe mieszkał na pustyni. Skąd on wiedział, jak się buduje arka? Bóg mu powiedział! Bo Bóg kocha człowieka i kropka. A człowiek kocha...

– ...bo ma coś z tego – kończy Krystyna. – U Boga tak nie jest, że jednych kocha bardziej, a innych mniej. Tylko kobiety

w taki sam sposób kochają dzieci!

– Macie w domach telewizory? – kontynuuje Jerzy. – Co one wam mówią? Bo mój telewizor cały czas udaje, że Boga nie ma! W telewizorze każdy człowiek sam umie rozwiązać swoje problemy. Więc jeżeli chcecie się dowiedzieć, czego od was chce świat, włączcie telewizor. Ale jeśli chcecie się dowiedzieć, czego chce od was Bóg, to go wyłączcie. Siegnijcie po Biblię. Ona jest listem od Boga do każdego z nas. Przesłaniem, żebyśmy powierzyli Mu nasze życie.

– Nie jestem żadnym guru! – Jerzy nie daje się sprowokować po zakończonym spotkaniu. – Zaprosili mnie tutaj, żebym się podzielił słowem Bożym i tyle. Nie mogłem powiedzieć nie! Dzieli się tak od 15 lat. Czy nigdy nikt go nie zwiadył od przemądrzałych domorosłych kaznodziej? Zapewnia, że nie raz. I co wtedy? – Modłę się za tego, co zwiadył! Jak zechce, to sobie pójdzie. Ale ja go nie wyrzucę!

Krystyna dodaje, że najgorszą rzeczą jest zostać samemu ze swoim problemem. Kiedyś z przypadkowym człowiekiem przesiadła od wieczora do świtu, byle tylko w samotności nie sięgnął po alkohol. – Rosółki mu potem nosiłam, jak był w krytycznym stanie! Póki mu pomagałam, było OK. Potem każde z nas zostało samo i każde zaczęło pić. Bo już nie miało tej silnej łapy nad sobą. Kiedy ta silna, trzymająca łapa jest, to człowiek wszystko robi, wszystko może!

Maja Ignasiak

Wszystkie imiona zostały zmienione.

● Grupa „Wiara...” spotyka się w każdy czwartek o godzinie 18 w kościele chrześcijan baptystów przy ulicy Podgrodzie w Koszalinie.

miałem wtedy „chorego ducha”...

– ...i super będzie, jeśli przekażesz

głos Pomorza

Z nami 50 lat



Prenumerata Standard

dostępna u Twojego listonosza

oraz w Urzędach Pocztowych podległych RUP Słupsk i RUP Koszalin

Gwarantujemy:

- zysk – za miesięczną prenumeratę płacisz tylko **19,00 PLN**
- wygodę – gazeta dotrze do Ciebie codziennie, a program TV już w piątek!
- stabilność – stała cena dla prenumeraty dłuższej niż jeden miesiąc
- ponadto – co miesiąc otrzymasz w prezencie najpopularniejsze krzyżówki – 100 Panoramicznych

Zadzwoń i zamów prenumeratę:
Słupsk – tel. 841 30 45 wew. 360, Koszalin – tel. 348 95 15

100 krzyżówek Panoramicznych GRATIS!

Koszalin tel./fax (094) 347 35 03; 04; 05; 06; 07; 14

799,-

STIHL®
Nr 1 na świecie!

G-462

w Koszalinie - Dziekanat Wydziału Elektroniki
ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin
tel. (094) 343 33 31 w. 363 tel./fax (094) 343 34 79
www.ie.tu.koszalin.pl

w Chojnicach - Biuro Obsługi Studentów w Chojnicach
ul. Świętopełka 10, 89-620 Chojnice, tel. (52) 395 11 19

w Szczecinku - Biuro Obsługi Studentów w Szczecinku
Gimnazjum Nr 1 ul. Krakowska 1, 78-400 Szczecinek
tel. (94) 372 55 48

Za ogłoszenie nadane na kuponie promocyjnym wyciętym z gazety (patrz poniżej) **placisz zawsze taniej!** Blankiety dostępne także w urzędach pocztowych.

PSYCHOZABAWA

Jak trafić do siódmego nieba?

Rozwiązanie psychozabawy ze strony 32.

OD 18 DO 28 PUNKTÓW: Życie traktujesz z powagą, a wszelkie plany opierasz na solidnej pracy. Z pewnością można żyć bardziej na luzie. Nie akceptujesz marzeń. Rzadko zdarza Ci się cieszyć bez powodu. Na wszystko patrzysz zbyt trzeźwo. Spróbuj czasem porozkoszować się przyjemną sytuacją i bez dociekania, co się za nią kryje.

OD 29 DO 44 PUNKTÓW: Umiesz śnić, marzyć, delektować się czuлыми momentami. Szybko trafiasz do siódmego nieba, ale potrafisz również szybko wrócić. Nawet w chwilach szczęścia nie tracisz kontaktu z rzeczywistością. Jesteś uparty i zdecydowany. Umiesz ustrzec się przed rozczarowaniami.

OD 45 DO 54 PUNKTÓW: Masz dużo fantazji, jesteś tolerancyjny. Kiedy spełni się Twoje życzenie, nie posiadasz się ze szczęścia i od razu jesteś w siódmym niebie. Szybko się zakochujesz i robisz sobie wielkie nadzieje, które jednak prędko okazują się iluzją. Zachowaj zimną krew nawet w bardzo gorących sytuacjach. IKA

NOWOŚCI KOSMETYCZNE

Bogatsza seria „Retinol”

Firma Dax Cosmetics poszerzyła swoją serię „Retinol Witamina A” o trzy nowe produkty: maseczkę, tonik i balsam do ciała. Kosmetyki z tej serii polecane są dla pań po 35. roku życia.



Tonik nawilżająco-lagodzący (poj. 175 ml) łagodzi i szybko odświeża skórę, zapewniając jej promienny wygląd. Zawarty w toniku d-panthenol znakomicie łagodzi i koi podrażnienia, a NMF (naturalny czynnik nawilżający) zapewnia jej odpowiednie nawilżenie i jędrność. Po zastosowaniu toniku skóra staje się delikatna i gładka, jest przygotowana do dalszych zabiegów pielęgnacyjnych.

CENA: ok. 14 zł.



Maseczka „Retinol” (poj. 50 ml) o właściwościach intensywnie i głęboko regenerujących. Maseczka, wykorzystując niezwykle właściwości retinolu – silnego aktywatora komórek, który pobudza naturalne procesy odnowy, skutecznie przeciwdziała starzeniu się skóry zwiększając elastyczność i sprężystość naskórka. Dodatkowo została wzbogacona kompleksem energetyzująco-nawilżającym, który dostarcza skórze wilgoci i długo utrzymuje odpowiednie nawilżenie. Kosmetyk jest również doskonałym preparatem regenerującym skórę uszkodzoną promieniami UV.

CENA: ok. 11,50 zł



Pojednający balsam do ciała „Retinol” (poj. 150 ml) – polecany do pielęgnacji skóry mało elastycznej i o zmniejszonej jędrności. Balsam zawiera wyciąg z alg morskich bogaty w białka, minerały i witaminy, który wspomaga działanie retinolu i tym samym podnosi skuteczność działania preparatu. Doskonale się wchłania, nie pozostawia tłustego filmu na skórze. (KPN)

CENA: ok. 12,5 zł.

Krótką fryzurka z wycieniowanym karkiem lub dłuższe „roztrzepane” włosy – oto najmodniejsze trendy na wiosnę i lato tego roku. W Słupsku odbył się międzyszkolny konkurs uczniów fryzjerstwa

Konkurs na głowy



Ta wieczorowa fryzura z piórami i spinkami z perłami wywołała burzę oklasków



Demoniczne uczesanie z warkoczów i mocno polakierowanych kosmyków



Klasyczne męskie uczesanie. Coraz rzadziej można zobaczyć tak uczesanego mężczyznę



Dopinki i ozdoby w uczesaniu wieczorowym



Prawie klasyczne uczesanie wieczorowe

◀ Modelka do fryzury wieczorowej musiała mieć na głowie co najmniej pięć walców. – To prawie daje pewność, że uczesanie nie zostało wcześniej przygotowane – mówili członkowie komisji kontroli

mogły przekraczać 20 procent całej fryzury.

Brak modeli!

Dwóch panów siedziało cierpliwie przed lustrem czekając, aż fryzjerzy ostrzygą ich i ułożą uczesanie. – Coraz mniej w męskich konkursach startuje – martwili się mistrzowie. – Wszystko przez modę: teraz każdy chłopak postrzyżony maszynką na krótko. A warunek startu w konkursie ogólnopolskim jest taki, że model musi mieć włosy długości przynajmniej 15 centymetrów! Skąd wziąć takiego? Przy tym musi być idealny: piękna szczupła szyja, na linii karku we włosach żadnych zawirowań. Bo jeśli są tzw. wicherki, nawet najlepszy mistrz nic nie zrobi, a co dopiero uczeń!

Fryzjerki również musiały postarać się o modelki. Te z kolei musiały „zorganizować” sobie ubrania – wieczorowe lub eleganckie codzienne. – Ubiór uzupełnia fryzurę. Najpiękniejsze wieczorowe uczesanie nie przyniesie efektu, jeśli modelka będzie w dzinsach – mówiły uczennice.

Mistrzyni wystawiające uczennice w zawodach mówiły, że nie wszystkie właścicielki firm fryzjerskich przywiązują wagę do tego, aby przygotować i pokazać swoje uczennice w konkursie. Rzemieślnicy cieszyli się jednak, że w myśl nowych przepisów szkolić młodych będą mogli tylko ci, którzy legitymują się dyplomem mistrzowskim. – Bo jakże tak, ktoś z ulicy zakładał firmę fryzjerską i szkolił młodych, sam nie mając pojęcia o fryzjerstwie? Małgorzata Żabicka

● Już 10 marca koszańszczanie będą mogli podziwiać wymyślne fryzury, bowiem regionalna część konkursu odbędzie się właśnie w Koszalinie.

W konkurencji damskiej zwyciężyły

- 1. Agnieszka Manuszak, mistrz szkolący Andrzej Mućko
- 2. Aneta Laskowska, mistrz szkolący Wanda Jasłowska
- 3. Iwona Muzyka, mistrz szkolący Wanda Jasłowska

W konkurencji męskiej zwyciężyli

- 1. Julian Więckowski, mistrz szkolący Eugeniusz Woszczyk
- 2. Angelika Dziemiańczyk, mistrz szkolący Krystyna Ślusarska

Jaki wybierać zakład, kiedy się nie czesać

■ dobry fryzjer nie trzyma spinek ani kłamek w ustach – może zainfekować siebie albo klienta – wszelkie kłameki wpięte w fartuch

■ fryzura nie wyjdzie, kiedy kobieta jest chora, w ciąży, w czasie menstruacji lub karmi piersią. Wpływ leków i hormonów na organizm może uniemożliwić ułożenie włosów

Konkurs zorganizowano w Zespole Szkół Zawodowych nr 1. Warto było do niego przystąpić – zwycięzców zwalniano z praktycznego egzaminu z oceną celującą, muszą tylko zaliczyć teorię. Dlatego dziwiło, dlaczego startowało jedynie dwanaście osób – dwie w kategorii fryzjerstwa męskiego i dziesięć w kategorii damskiego.

Najtrudniejsze – fale, najciekawsze – wizytowe

Wszyscy startujący, bez względu na kategorię, musieli się wykazać umiejętnością wyciskania fal na mokro. Młodsze pokolenie nie wie, co to takiego, bo fale można już tylko zo-

baczyć na filmach z Mieczysława Ćwiklińską i Adolfem Dymśką. Włosy zwilża się wodą, wciera żel, a potem formuje fale ugniatając włosy między palcami. – Fale to podstawa fryzjerstwa, każdy powinien to umieć, choć się ich na co dzień nie czesze – mówili mistrzowie grzebienia. – Na wielkich pokazach mody modelki niekiedy są uczesane w fale.

Po fali przyszedł czas na strzyżenie. Regulamin był bardzo surowy – we fryzurze męskiej trzeba było obciąć co najmniej dwa centymetry włosów. Fryzura damska codzienna musiała mieć kolor stonowany, nie mogła zawierać zbyt dużo lakieru do włosów i nie mogła mieć artystycznego charakteru. Komisja kontroli cho-

dziła między stanowiskami i skrupulatnie sprawdzała, czy obcięte włosy mają wymaganą długość i czy uczniowie nie używają niedozwolonych narzędzi (w konkurencji męskiej nie wolno było stosować maszynek do strzyżenia i podwójnych nożyczek).

Największym popisem była konkurencja czesania damskiej fryzury wieczorowej. – Tu uczennice mogą się wykazać fantazją – mówiły mistrzyni fryzjerskie. Modelki były ubrane wieczorowo – długie suknie uzupełniały dopiero powstające fryzury. W ruch poszły ozdobne spinki, pióra, dopinki, kolorowe lakiery i brokaty. Nie było jednak zupełnej dowolności: regulamin zabraniał stosowania peruk i sztucznych kwiatów. Dodatki nie

Mówią o nim „sprytny Kazio”

Mając 60 lat zagrał w drużynie Orłów Kazimierza Górskiego i w niczym nie ustępował znacznie młodszym kolegom z kadry słynnego trenera. – Trzeba się pilnować, wiedzieć ile i co jeść, trenować i często przebywać na świeżym powietrzu – sprzedaje przepis na długowieczność Kazimierz Dankiewicz, legenda bytowskiej piłki nożnej. Obchodzi 50-lecie działalności sportowej



► *Niezliczone dyplomy, medale, pamiątki – to owoce kariery sportowca i działacza społecznego*

▼ *Drużyna Start – Bytovia Bytów. Kazimierz Dankiewicz stoi czwarty z prawej*

Kiedy dwa lata temu Kazimierz Dankiewicz miał zagrać w przeciwnej drużynie, obawiałem się, że noga „wymknie” mi się spod kontroli i nieopatrznie kopnę starszego człowieka. Nawet nie zdołałem go dotknąć – zakreślił piłką, zrobił drybling i podał futbolówkę koledze. Jak to możliwe, przecież ma ponad 60 lat? – zachodziłem w głowę.

* * *

Bytów, 1945 r. Do zniszczonego wojną miasta przybywają osiedleńcy. Wśród nich są także Dankiewiczowie, którzy przyjechali spod Wilna. Ojciec pracował na Kresach Wschodnich w żandarmerii, później został sołtysiem rodzinnej wsi. Kiedy nastała nowa władza, nie był mile widziany, więc spakował rodzinę i przyjechał pociągiem do zrujnowanego Bytowa. Syn pamięta, że na początku miał problemy z zameldowaniem się w Bytowie i wyrobieniem dokumentów. Ale się udało. Ośmioletni Kazio po szkole pomagał trochę w domu, ale po chwili biegł już do kolegów pograć w piłkę. Wtedy grali na ulicy, czasami na podwórku któregoś z kamienic. Z czasem poznali Bytów i urządzili boisko na zamkowym dziedzińcu, a zimą – i w... sali rycerskiej. Przedstawiali się tam przez rozwalony mur, rysowali linie, ustawiali puszki lub butelki jako bramki i grali. – To wtedy nauczyłem się podstaw gry. Niech pan zobaczy – do wysokich nie należy, ale kiedy później na meczu kolega wrzucał piłkę na pole karne, to musiałem tam być. Ale jeden element gry trenowałem z kolegami nawet kilkaset razy! Na boisku graliśmy w zasadzie na pamięć – wspomina.

Problem w tym, że piłki podwórkowe były mało wytrzymałe. Chłopcy zazwyczaj grali gumowymi, później koledzy przynieśli skórzane – sznurowane. Kiedy Kazio wracał z siniakami do domu, mama nawet nie krzyczała, bo wiedziała, że się nie bił. Siniaki były od piłki, która często właśnie szytą częścią wpadała na głowę chłopca. Z czasem do sienie głowy do-



szły sine ręce, przemoczone ubrania. – Chciałem za wszelką cenę oglądać mecze piłkarskie, żeby podpatrzeć starszych i nauczyć się grać jeszcze lepiej. Jeździłem więc na mecze z bytowskim klubem. Wyruszałem wcześniej rano, w południe był mecz i wracałem do domu często późnymi wieczorami, zmęczony, głodny. Jeździliśmy wtedy samochodem ciężarowym bez plandeki nawet i 80 kilometrów. Czasami było tak zimno, że koledzy wychodzili na boisko i ręki nie mogli podać piłkarzom z przeciwnej drużyny, bo palce były sztywne od zimna. Do domu wracałem często w strasznym stanie. Rodzice byli bezsilni, ale wiele nie protestowali. Wiedzieli, że to moja pasja – wspomina były piłkarz.

Kazio miał skończone 14 lat, kiedy po raz pierwszy zagrał w drużynie trampkarzy w bytowskim klubie. Widząc jego umiejętności, działacze Bytovii przyjęli młodego człowieka do drużyny seniorów. Grał na środku ataku. – Łza się w oku kreśli, kiedy wspominam tamte czasy. Grała kadra kierownicza bytowskich zakładów pracy i ludzie z hal produkcyj-

nych. Wspaniali ludzie, była między nami rywalizacja, ale zdrowa, sportowa, o miejsce w drużynie. Byliśmy niemal jak rodzina, pomagaliśmy sobie nawzajem, mieliśmy swoją knajpkę, gdzie po meczach dostawaliśmy ciepły posiłek, omawialiśmy mecze. To były czasy... – zamyśla się.

Pamięta do dziś swoje pierwsze buty korkowe. Skórzane korki były przybijane, a gdy podczas meczu któryś wyleciał, piłkarz czekał do przerwy albo na boku wbił kolejny. – Buty były oczkiem w głowie każdego zawodnika. Przed meczami były porządnie wypastowane, klub dawał wyprane i wyprasowane koszulki. Wtedy dbano o estetykę na boisku, piłkarz miał reprezentować sobą pewną klasę – dodaje.

Na początku w Bytovii nie było szkoleniowca, zawodnicy uczyli się sami. Kazio i jego koledzy znaleźli sposób, żeby poznać nowe sztuczki: chodzili do kina na kroniki filmowe, w których czasami pokazywano urywki z meczów polskiej reprezentacji. Po obejrzeniu dwóch-trzech tych samych kronik młodzi piłkarze już wiedzieli, jak szybko wyprowa-

dzić przeciwnika w pole.

Pracował, a popołudniami chodził na treningi – skończył średnią szkołę wieczorową. Trochę żałuje, że nie zdecydował się studiować. Trafił do wojska, gdzie miał łatwe życie, bo dobrze kopał piłkę. – Sportowcom jest łatwiej, bo to w klubie występują, więcej przepustek dostaną. Gdy przygotowaliśmy się do mistrzostw Polski wojsk lotniczych, to nawet jedzenie dostawaliśmy lepsze. Dowódcy opłacało się, dwa razy zdobyliśmy wicemistrzostwo. Był z nas dumny i przepustki dłuższe były – wspomina.

Po powrocie do Bytowa wszedł do składu drużyny. Bytovia grała wówczas w klasie A (dzisiejsza IV liga). Młody snajper otrzymał kilka propozycji przejść do klubów z wyższych lig. – Nie chciałem opuszczać Bytowa, poza tym widziałem kilku zawodników, którzy zmieniali kluby, a póź-

Strzelił niezliczoną liczbę bramek. Niektóre do dziś pamięta. Na jednym z meczów z 18. metra strzelił gola z przewrotki. Dziś jest to praktycznie nie do pomyślenia.

„Kazimierz Dankiewicz 25 lat grał w barwach Bytovii – dobry technik, o doskonałym dryblingu, zaskakujących strzałach, zdobywca wielu bramek z nietypowych sytuacji” – czytamy w książce Jerzego Krzysztofiwicza „Piłka nożna na Ziemi Słupskiej w latach 1945–1993. Kiedy kolega-dziennikarz przeprowadzał niedawno mini-sondę wśród kibiców Bytovii, kogo umieściliby w „jedenastce marzeń”, „sprytny Kazio” znalazł się w niej wraz z Henrykiem Kirdzikim, Stanisławem Soldanem, Marianem Sromeckim, Józefem Szwiecem i Marianem Matuszyńskim.

Po zakończeniu kariery nie miał zamiaru rezygnować z piłki nożnej i w 1977 zajął się szkoleniem młodzieży. Najpierw juniorów, później seniorów Bytovii. Największym sukcesem było doprowadzenie klubu do III ligi. Przygotowywał grupę do tego przez pięć lat. Na mecze przychodziło wówczas po kilka tysięcy kibiców. Konflikt w zespole spowodował, że wrócił do szkolenia młodzieży.

– Kibice i działacze sportowi mówią, że jest pan za miękki dla sportowców, że dziś trzeba ostrzej i szkolić i grać.

– Nie lubię brutalności na boisku i tego nie chciałem uczyć. Czy to przyjemne – kopnąć kogoś w kostkę, złamać nogę? Podstawą gry jest nienaganna technika, ale także technika użytkowa. Nie wystarczy super żonglować, ale umieć wykorzystać swe umiejętności w grze. Przez 25 lat gry w piłkę miałem jedną, może dwie, żółte kartki. Nic więcej. Ale widzę, że dziś na boisku gra jest coraz brutalniejsza. Kartki syją się jak z rękawa, kibice głośniejsze krzyczą i padają takie wyrazy, że czasami uszy puchną. Ja jestem z innej epoki...

Mówi, że praca trenera jest niezwykle trudna, szczególnie psychicznie. Gdy są zwycięstwa, kibice gratulują, ale wystarczą dwie porażki, żeby pojawiły się złe języki. – Wiele w życiu widziałem i spokojnie reagowałem na porażki i docinki kibiców. Ale wielu ludzi – szczególnie młodych – nie wytrzymuje tej presji, kibice i działacze są niecierpliwi zwycięstw. Dlatego tak duża jest rotacja wśród trenerów – mówi.

* * *

W połowie stycznia Kazimierz Dankiewicz obchodził 50-lecie działalności. Połowę tego okresu spędził na boisku grając, kolejne 25 lat trenował młodzież i seniorów Bytovii. Zrezygnował niedawno z pracy w klubie. Czas trochę odpuścić – mówi.

Jedyna córka Dankiewiczów mieszka z rodziną w Katowicach. Wnuk uwielbia sport. – Do piłki nożnej się mocno nie garnie, ale za to jak pływa – zamyśla się Kazimierz Dankiewicz. – Gdy ich odwidzamy, wnuk zaciaga mnie na basen. Trudno odmówić, pływamy więc razem.

Krzysztof Sławski

HOROSKOP

BARAN
21 III - 19 IV

Przed tobą dobre, spokojne dni, których sielankę może zakłócić jedynie męcząca osoba spod któregoś z jesiennych znaków. Jak się nietrudno domyślić, osoba ta będzie oczekiwała od ciebie pomocy w jakiejś arcyważnej (dla niej) sprawie. Przy odrobinie wysiłku uda ci się jednak szybko spławić intruza i powrócić do słodkiego nicnierobienia...

BYK
20 IV - 20 V

Tydzień pod znakiem kropli na katar... Niestety! Późna zima sprzyja przebiegniom; zresztą jeżeli ktoś o siebie nie dba, nie może mieć pretensji do pogody. Najgorsze, że przebiegnię pokrzyżować może pewne twoje plany, nazwijmy je towarzyskimi... Wszak trudno prawić czule słówka, gdy nos zatkany, a głos – ochryply... Swoje musisz odchorować.

BLIŻNIETA
21 V - 20 VI

Spokojnie, to jeszcze nie koniec świata! Koniec pewnej znajomości – tak; ale, choć dziś jest to dla ciebie równoznaczne z wszechświatową katastrofą, już za parę dni zobaczysz rzecz w innej perspektywie. Może ta osoba wcale nie była warta twych uczuć gorących? A może to ty nie „dorosłeś” do poważnego związku? Zamiast rozpaczać – przemyśl sprawę.

RAK
21 VI - 22 VII

Nawet, jeżeli nie uda ci się przekonać bliskich do twego odważnego projektu, nie powinieneś z niego zrezygnować! Pomysł jest dobry, choć realizacja będzie wymagała sporego wysiłku. Za to potem – jaka satysfakcja! W czwartek lub piątek niespodziewany zastrzyk gotówki; gospodaruj nią rozsądnie, bo będzie musiała wystarczyć na długo...

LEW
23 VII - 22 VIII

Gwiazdy zapowiadają daleką podróż w nieznane... No, może niezupełnie „nieznane”. Odwiedzisz miejsce, w którym już byłeś, ale wspomnienia zatarta skleroza. Teraz będziesz miał okazję nie tylko odświeżyć dawne wrażenia, ale także przeżyć coś nowego, ekscytującego. Albo miłość albo zachwyt nad smakiem regionalnego dania, albo... Sam się zresztą przekonasz!

PANNA
23 VIII - 22 IX

Niestety, będziesz musiała zaciśnąć pas: przed tobą poważne wydatki. Pociesz się, że będą związane z jakimiś nader przyjemnymi sprawami. Może będziesz musiała gromadzić pieniądze na prezent ślubny dla kogoś z rodziny? A może na własną suknię (garnitur) „do ołtarza”? Och, zresztą może skończy się na kupnie tapety do przedpokoju – niby zwykłej, ale jakże pięknej!

WAGA
23 IX - 22 X

Dużo gości, dużo listów, dużo kłopotów... Nie ominie cię ani wysłuchiwanie zwierzeń przyjaciela z lat dziecińczych, ani udzielanie korespondencyjnych porad na temat walki z mrówkami faraona albo wypieku ciasta drożdżowego. W efekcie będziesz miał dziką ochotę zaszyć się gdzieś na odludziu albo złożyć ślubny milczenia. Musisz jakoś wytrwać do końca tygodnia.

SKORPION
23 X - 21 XI

Przed tobą dni radości i dostatku. Jeżeli nie odziedziczysz fortuny (oczywiście po nieznanym ci dotąd wujku z Ameryki), to przynajmniej wygrasz coś w totka albo dostaniesz premię. Nareszcie będziesz mógł zafundować sobie coś wymarzonego, coś ekstra! Radości dopełni wizyta kogoś nader sympatycznego.

STRZELEC
22 XI - 21 XII

Strzelce z pierwszej i drugiej dekady znaku nie powinny narzekać: przed nimi spokojny tydzień, pełen drobnych, ale miłych wydarzeń. „Trzecia dekada” powinna niestety mieć się na baczności: ktoś usilnie będzie starał się podstawić wam nogę! Jeżeli nie będziecie miały się na baczności, może spotkać was – najpewniej w pracy – bardzo przykra niespodzianka...

KOZIOROŻEC
22 XII - 19 I

Jeżeli planujecie, drogie Koziorożce, jakiś ważny życiowy krok: oświadczyń, zmianę pracy, przeprowadzkę, wyznaczenie szefowi, że ma intelekt na poziomie chrapacza majowego – teraz właśnie jest znakomity moment, aby rzeczy dokonać! Wszystko wam sprzyja: i gwiazdy, i ludzie. Byłoby tylko nie stchórzyli w ostatnim momencie!

WODNIK
20 I - 18 II

W pracy – złote dni! Twoje propozycje nareszcie znajdą uznanie szefa i zrozumienie współpracowników, co przyniesie ci satysfakcję i korzyści finansowe. Niestety, tym sukcesom towarzyszyć będzie niezły zamęt w życiu uczuciowym... Dlaczego upierasz się, że to właśnie TEN człowiek?? Przecież wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że nie jesteście dla siebie stworzeni...

RYBY
19 II - 20 III

Ogarnie cię zapał krajoznawczy: zapragniesz poznać bliższą i dalszą okolicę, zaczniesz gromadzić atlasy, przewodniki i snuć marzenia o dalekich podróżach... Na razie będzie to wędrowanie palcem po mapie, na prawdziwą podróż przyjdzie ci trochę poczekać. Póki co – wybierz się przynajmniej na sąsiednią ulicę, do dawno nie widzianego przyjaciela.

Wróżka M.

PSYCHOZABAWA

Jak trafić do siódmego nieba?

Ludzie dzielą się na tych, którzy szybko wpadają w zachwyt i już są w siódmym niebie, takich, którzy potrzebują trochę czasu, by dać się ponieść euforii, i wreszcie na takich, którzy nawet nie wiedzą, czym jest siódme niebo. A czy Ty umiesz trafić do siódmego nieba? Odpowiedzi szukaj w teście

1. Co trzeba zrobić, żeby być w cudownym nastroju?

- Obejrzeć jakiś wspaniały film miłosny.
- Dostać nieoczekiwanie zaproszenie od mężczyzny (kobiety) marzeń.
- Nie mam pojęcia.

2. Jaka myśl przychodzi Ci do głowy na widok czulącej się do siebie pary?

- Chyba za dużo wypili.
- Miłości należy wybaczyć nawet publiczne demonstracje.
- Chciałbym się znaleźć na ich miejscu.

3. Gdybyś mógł wybierać, gdzie chciałbyś mieszkać?

- W nowoczesnym apartamentowcu.
- Na przedmieściu w małym domku, otoczonym kwiatami.
- W dawnym wiejskim dworze.

4. Czy czujesz miłe laskotanie w brzuchu, gdy na przyjęciu przygląda Ci się przystojny mężczyzna (kobieta)?

- Musi minąć jakiś czas, żeby to zrobiło na mnie wrażenie.
- Tak, to ogromna przyjemność.
- Jeszcze nigdy mi się coś takiego nie zdarzyło.

5. Na które spotkanie najchętniej byś się wybrał?

- Z autorem tekstów przebojów.
- Z hinduskim guru.
- Z pisarzem noblistą.

6. Czy zdarzyło Ci się zakochać od pierwszego

go wejrzenia?

- Często.
- Tylko raz, we wczesnej młodości.
- Nie wierzę w takie zakochanie.

7. Jak najchętniej spędziłbyś randkę ze swoją sympatią?

- Na przejażdżce łódką po rzece.
- Na spacerze przy świetle księżyca.
- W leśniczówce nad potokiem.

8. Jak zareagowałbyś, gdyby zaczął Ci na ulicy ulubiony aktor/aktorka i zaprosił na kawę?

- Nie mam ulubionego aktora.
- Z radości trudno byłoby mi wydusić jedno słowo.
- Po kawie poprosiłbym idola o prywatny numer telefonu.

9. Spełnienia jakiego marzenia najbardziej sobie życzysz?

- Zarabiania dużych pieniędzy.
- Podróży dookoła świata.
- Wyprawy z ukochaną osobą na bezludną wyspę.

PUNKTACJA

	1	2	3	4	5	6	7	8	9
a	6	2	6	6	2	4	2	6	4
b	4	4	4	4	4	6	6	2	2
c	2	6	2	2	6	2	4	4	6

Zsumuj punkty. Rozwiązanie znajdziesz na stronie 30.

PolSat zmienia oblicze

Nowość: „Samo życie”

Od 12 lutego PolSat emituje nowy serial obyczajowy „Samo życie”. „Samo życie” to tytuł gazety, z którą związali swoje losy bohaterowie serialu. W tasemcu grają m. in.: Stanisława Celińska, Ewa Błaszczyk, Magdalena Zawadzka, Beata Ścibakówna, Krzysztof Stelmazyk, Przemysław Sadowski, Magdalena Kumorok. Choć serial rozgrywa się w środowisku dziennikarskim, jest nie tylko opowieścią o gazecie, ale przede wszystkim o ludziach, którzy ją tworzą. Nie zabraknie wątków miłosnych, obyczajowych, a nawet sensacyjnych.

Producenci zapowiadają, że „Samo życie” będzie konkurencją dla „Klanu” w „Jedynce”. Liczą na lepiej wykształconego widza, któremu nie są obce problemy tolerancji, emancypacji kobiet czy poszukiwania własnej tożsamości. Marzy im się, że – dzięki tej właśnie produkcji – PolSat przestanie mieć etykietkę prężnej telewizji.

Koniec „Na każdy temat”

Szefostwo PolSatu podjęło decyzję o zaprzestaniu produkcji i emisji programu „Na każdy temat”.

– W czasie weekendu nagraliśmy dwa nowe odcinki, a w środę tygodnia dowiedziałem się, że to koniec programu – mówi nowy prowadzący Wiesław Kot. – To tym dziwniejsze, że oglądalność była zupełnie niezła.

„Na każdy temat” należał do najstarszych programów typu talk show w Polsce. Po odejściu prowadzącego Mariusza Szczygła do współpracy zaproszono dziennikarkę „Vivy!” Beatę Sadowską i redaktora Wiesława Kota z „Newsweeka”. Obojgu nie dane było jednak oswoić się z nowym miejscem pracy.

Wygląda na to, że talk show padł ofiarą oszczędności w PolSacie, w którym po okresie komercyjnych sukcesów rozpoczęły się chude lata... (A. W.)

FELIETON PLOTKARSKI

Pokazała męża świata

Sensacją towarzyską Gwiazdorskich Ostatków było pojawienie się Aleksandry Woźniak, bardziej znanej jako seksowna policjantka Kasia z sitcomu „13 posterunek” w reżyserii Macieja Ślesickiego, w towarzystwie niedawno poślubionego męża Tomka. Nie byłoby może w tym nic dziwnego, gdyby nie drobny szczegół: pani Ola po raz pierwszy przyprowadziła na salony swojego oblubieńca i pokazała go światu.

Smaczku tej sytuacji dodaje fakt, że Aleksandra Woźniak przez kilka lat była związana z reżyserem Maciejem Ślesickim, który odkrył ją jako aktorkę i obsadził w swoim serialu. Byli nawet zaręczeni, a ślub wydawał się kwestią kilku miesięcy. Mówili też o chęci posiadania wspólnych dzieci, choć Ślesicki miał już dwóch synów z pierwszego małżeństwa.

Zerwanie Aleksandry Woźniak i Macieja Ślesickiego było dla wszystkich szokiem. Zawsze przecież wyglądali na szczęśliwych i zadowolonych z życia. On był dumny jak paw z pięknej narzeczonej (szczylił się zwłaszcza jej zgrabnymi nogami), a ona podziwiała go jako reżysera. Nieoczekiwany ślub aktorki z innym mężczyzną zupełnie wprowadził wszystkich w osłupienie.

Do tej pory Aleksandra Woźniak pilnie strzegła wszelkich informacji na temat swojego męża. Nigdzie nie pojawiała się z nim publicznie. Ale i tak wścibscy dziennikarze dowiedzieli się, że mąż aktorki ma na imię Tomek i jest pracownikiem Ministerstwa Pracy. Zna ją jeszcze ze szkoły podstawowej. Ponownie spotkali się już po rozstaniu Aleksandry z twórcą „13 posterunku”. Ożyli ich uczucia i postanowili, że nigdy więcej się nie rozstana. Aleksandra powiada, że największą zaletą jest męża jest fakt, iż nie ma nic wspólnego z... show-biznesem.

Niektórzy uważają, że aktorka wyszła za mąż na złość Maciejowi Ślesickiemu. Niepozorny wygląd jej męża zaskoczył wszystkich, którzy bawili się w hotelu Sheraton. Plotkowano, że Aleksandra znów zaczęła się chętnie pojawiać publicznie, bo znudziła się jej już praca tłumaczki. Podobno chciałaby wrócić do aktorstwa. Czy się jej to uda? Niewykluczone, że wkrótce przystąpi do eksternistycznego egzaminu aktorskiego. Wówczas byłaby dyplomowaną aktorką. W każdym razie wierzy w przeznaczenie i uważa, że jeśli ma zagrać jakąś rolę, to na pewno – prędzej czy później – ją zagra.

Karol

► Aleksandra Woźniak nie zdecydowała się na związek z reżyserem Maciejem Ślesickim. Wyszła za urzędnika Ministerstwa Pracy

